VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 85)**

z dnia 19 marca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 85)

19 marca 2018 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji, oraz posła **Jarosława Krajewskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– ponowne przesłuchanie Dariusza Różyckiego, byłego prokuratora okręgowego w Gdańsku, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– ponowne przesłuchanie Ireneusza Tomaszewskiego, byłego prokuratora apelacyjnego w Gdańsku, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Różycki** i **Ireneusz Tomaszewski** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Tomasz Golenia**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Majchrzak**, **Piotr Pawłowski**, **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Sylwia Łaska** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Ewa Molska** – dokumentalista i **Witold Paraniak** – redaktor w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam serdecznie.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje, w punkcie pierwszym, ponowne przesłuchanie pana prokuratora Dariusza Różyckiego, byłego prokuratora Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, w punkcie drugim – ponowne przesłuchanie pana prokuratora Ireneusza Tomaszewskiego.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego.

Na wezwanie Komisji stawił się pan Dariusz Różycki.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy pan prokurator zrozumiał pouczenie?

Świadek Dariusz Różycki:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Panie prokuratorze, oczywiście, wszystkie pouczenia wtedy, które Komisja panu odczytała, przysługują.

Ja bym chciała tylko przypomnieć, że – zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej – przysługuje panu prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Jeżeli pan prokurator chciał jakieś inne pouczenia to ja przytoczę, one – oczywiście – pozostają wszystkie (w zakresie przerwy, wyłączenia członka) aktualne.

Czy pan prokurator ustanowił pełnomocnika?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie ustanowiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Dariusz Różycki:

Dariusz Różycki, lat 59, prokurator.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pan prokurator był prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie byłem karany.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Dariusz Różycki:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Dariusz Różycki:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście.…

Świadek Dariusz Różycki:

…przyrzekam uroczyście,…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Dariusz Różycki:

…że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome".

Świadek Dariusz Różycki:

…niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, Komisja zaprosiła pana ponownie, ale jakby w zakresie wiedzy, którą pan prokurator dysponuje w późniejszym okresie. Początkowo z panem prokuratorem Komisja rozmawiała o tym momencie wpłynięcia zawiadomienia do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, kwestii nadzoru prokuratury okręgowej i tego, że akta cztery miesiące u państwa zostały przetrzymane, nie wyszło to pismo, postępowań dyscyplinarnych. Natomiast dzisiaj Komisja chciałaby przesłuchać pana prokuratora na okoliczności związane z wszczęciem śledztwa z zawiadomienia Banku Gospodarki Żywnościowej, to znaczy chodzi o ten moment, kiedy delegatura ABW w Gdańsku spotkała się z panem prokuratorem Siemczonkiem i rozpoczęła się kwestia uzgodnień kto, jak, w jakim zakresie będzie to postępowanie prowadził.

Panie prokuratorze, ja mam takie pierwsze pytanie – proszę powiedzieć: kto, kiedy i w jakich okolicznościach poinformował pana o tym właśnie, że będzie taki wniosek i jest taka prośba, aby prokuratura okręgowa przejęła to postępowanie z Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz?

Świadek Dariusz Różycki:

Chodzi o postępowanie w sprawie Amber Gold czy oboczne jakieś?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy, rozmawiamy o sprawie Amber Gold, bo na ten moment, kiedy zaczynamy rozmawiać, czyli na maj, no, to jest tylko ta sprawa, którą prowadzi pani prokurator Kijanko.

Świadek Dariusz Różycki:

Rozumiem, rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I w kwestii przypomnienia – dochodzi w maju do spotkania pomiędzy ABW w Gdańsku a panem prokuratorem Siemczonkiem i on mówi, że będzie z panem rozmawiał o przejęciu tej sprawy, kiedy, w jakich warunkach, że to powinien prowadzić okręg.

Czy pan prokurator przypomina sobie, jak doszło do przejęcia sprawy przez tę prokuraturę okręgową?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja już na ten temat zeznawałem poprzednio.

Z tego, co sobie przypominam, był to najprawdopodobniej maj, kiedy odwiedził mnie pan dyrektor, dyrektor Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, pan Gruszka, z tego, co pamiętam – w obecności swojego zastępcy. I wówczas rozmawiałem z nim na temat tej sprawy. To, że ją przejmiemy, że przejmiemy tę sprawę do prowadzenia, myślę, że podjęliśmy już wówczas, w tym okresie czasu.

Akta postępowania – nie jestem tego pewien, ale wydaje mi się, że były jeszcze w komisji wizytacyjnej, tak mi się wydaje… komisji wizytacyjnej i fizycznie chyba wówczas my nie dysponowaliśmy.

Podjąłem decyzję o przejęciu tej sprawy w najbliższym dogodnym terminie. Z tego, co pamiętam, to był okres czerwca. To jest natężony okres pracy w prokuraturze, bo rozlicza się prokuratura jakby w dwóch cyklach: półrocznym i rocznym. I nie wiem, kto podejmował decyzję o tym, kto personalnie będzie tę sprawę prowadził, natomiast na pewno miała zostać przejęta jak najszybciej. Wydawało mi się, że… znaczy, nie jestem tego pewien, ale wydawało mi się, że rozmawiałem z podległymi prokuratorami, czy jest szansa na szybkie wdrożenie postępowania, to znaczy na biegu, od razu przejmując.

Chyba wtedy był problem, bo większość prokuratorów kończyła swoje sprawy i nie miałem pewności… jeżeli przekażę tę sprawę, to ona od razu znajdzie… znaczy, prokurator referent będzie mógł się od razu zająć. Tego dokładnie nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy, ja akurat podzielam to… znaczy, ja zdaję sobie sprawę z tego funkcjonowania w okresie półrocznym i rocznym i fakt, że zostanie odroczone o kilka dni przejęcie tej sprawy po to, żeby ktoś skończył inne sprawy, jest dla mnie całkowicie zrozumiały. Natomiast pytanie moje jest takie: kto wyznaczył prokuratorów referentów oraz jaki miał być zakres tego śledztwa?

Z góry zaznaczę, panie prokuratorze (pewnie pan to oglądał, ale to wynika również z szeregu dokumentów pisemnych), jest pan wskazywany jako jedna z głównych osób, z którą było wszystko uzgadniane.

Świadek Dariusz Różycki:

Po pierwsze – nie oglądam wszystkich posiedzeń Komisji, po drugie – na pewno nie było ze mną uzgadniane, kto będzie prowadził. Na pewno, poinformowano mnie o tym, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto podjął decyzję i wyznaczył referentów sprawy?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem, wydaje mi się, że takimi… znaczy, na pewno takimi sprawami zajmował się wówczas naczelnik… przydzielaniem personalnie spraw.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pamięta pan nazwisko naczelnika?

Świadek Dariusz Różycki:

Marek Siemczonek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Marek Siemczonek, dobrze.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan pamięta, jak została uzgodniona współpraca z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego i jakie były pierwsze działania, które państwo żeście mieli podjąć?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, jakie były główne kierunki i wersje, które zostały założone na dzień… początek lipca (może przyjmijmy) 2012 r., w tym postępowaniu?

Świadek Dariusz Różycki:

Oczywiście, docelowo wydawało nam się wówczas, że wchodzi w grę art. 286 Kodeksu karnego, no i na pewno, w zasadzie, art. 171 Prawa bankowego. Natomiast zgromadzony wówczas materiał dowodowy był niewielki, jeśli chodzi o możliwości od razu postawienia zarzutu z art. 286.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co to znaczy „był niewielki", co było w tym materiale?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja nie pamiętam, ja tylko mogę się opierać na relacjach moich współpracowników.

Pamiętam, że prowadziliśmy liczne rozmowy na ten temat i dla mnie najważniejszą kwestią było spełnienie warunków określonych w art. 286. Do tego, moim zdaniem (pamiętam, że takie zdanie w tej sprawie miałem) było zebranie dokumentów, informacji na temat stanu kont ówczesnego… jeszcze nie podejrzanego.

Aby wejść w jego konta, trzeba było postawić zarzut, bo nie można komuś prześwietlać kont bez zarzutu. Tylko osoba, która jest podejrzana w sprawie… wówczas bank godzi się na udostępnienie takich informacji. I gdy postawiliśmy zarzut z art. 171… nie pamiętam, czy jeszcze jakiś do tego był, pewnie coś tam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Były dodatkowe przestępstwa natury formalnej.

Świadek Dariusz Różycki:

…wówczas wystosowaliśmy do wszystkich banków, jakie istniały na rynku polskim, zapytania o stan konta. Ja nie pamiętam, kilkadziesiąt chyba (około dwudziestu, dwudziestu paru, tak mi się wydaje) ujawniliśmy kont, na których były przepływy pieniędzy – nie wiem, czy prywatnych, czy firmowych – i wówczas taką wstępną analizę przedstawił nam analityk kryminalistyczny, który… jeszcze wiem, że interesował się w ogóle rachunkowością. Pamiętam, że ta pani pokazała mi jakiś schemat mniej więcej (a to była początkowa faza postępowania), z której wynikało, że na koncie pana Mariusza P. nie ma środków, którymi mógłby (przynajmniej w większej części spłacić, gdyby doszło do załamania a właśnie wówczas doszło)… żeby mógł spłacić osoby, które powierzyły mu swoje pieniądze.

W związku z tym, wówczas dopiero zdecydowaliśmy, że są podstawy do tego, żeby przedstawić mu zarzut z art. 286.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to przejdźmy już teraz do szczegółów.

Proszę powiedzieć, czy i od kiedy pan miał wiedzę, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego prowadziła i będzie prowadziła działania operacyjne w tej sprawie?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja nigdy nie miałem takich informacji. Działania operacyjne są objęte klauzulą i jedynie po odtajnieniu tych dokumentów, bądź też po stworzeniu jakichkolwiek komunikatów z tego, można się dowiedzieć, co jest. Natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć: czy nie miał pan takiej wiedzy, że jest prowadzona sprawa operacyjna jako wsparcie śledztwa?

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy, myśmy założyli podsłuchy procesowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie, nie, do tego dojdziemy, pytam o to, czy…

Świadek Dariusz Różycki:

Ale ja nie mam… nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…pan prokurator miał wiedzę o tym, że poza tym, że agencja prowadzi śledztwo w całości na zlecenie prokuratury, jest również wszczęta sprawa operacyjna jako wsparcie śledztwa?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie mogłem mieć takiej wiedzy, bo osoba, która udzieliłaby mi takiej informacji, popełniłaby przestępstwo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A to jest ciekawe, bo wie pan, to nawet pan dyrektor Gruszka (i pan dyrektor Dąbrowski, który będzie w czwartek konfrontowany) bez przerwy podkreślał, że wszystko w ramach tych działań operacyjnych musiało być uzgodnione z funkcjonariuszem (który współpracował z prokuratorem) lub z prokuratorem, po to, żeby nie wchodzić sobie w drogę. To jest ciekawe.

Czyli pan prokurator jednoznacznie stwierdza, iż nie miał wiedzy o tym, iż jednocześnie prowadzone są działania operacyjne, tak?

Świadek Dariusz Różycki:

Myślę, że nie wiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wiedział pan.

Świadek Dariusz Różycki:

Być może rozmawiali z prokuratorami, którzy prowadzili to śledztwo albo bezpośrednio nadzorowali, ja takiej wiedzy nie mam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć w takim razie, czy pan prokurator wydał zakaz prowadzenia czynności operacyjnych jakichkolwiek, wychodzących poza to, co zostanie zlecone pod rygorem wszczęcia postępowania za utrudnianie śledztwa?

Świadek Dariusz Różycki:

To jest niemożliwe, ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, proszę o odpowiedź konkretną, ja…

Świadek Dariusz Różycki:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ocena Komisji będzie później, natomiast ten wątek bez wątpienia zakończy się daleko idącymi wnioskami, stąd prosimy o precyzyjne odpowiedzi.

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiedziałem o toczącym się postępowaniu operacyjnym i nie wydawałem zakazu zajmowania się… kim?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli nie wydawał pan żadnych dyspozycji odnośnie do działań operacyjnych i tego, co robią funkcjonariusze?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wydawałem żadnych dyspozycji, gdyż byłoby to niezgodne z prawem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, kiedy po raz pierwszy dowiedział się pan o tym, że przez materiał „przechodzą” dwie osoby – jedna to jest pan Michał Tusk, a druga to jest pan Jacek Cichocki?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja nie pamiętam, czy dowiedziałem się o tym od prokuratora prowadzącego czy też z prasy, nie pamiętam. Natomiast… czy one „przechodziły” przez materiały z postępowania… śledztwa?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Dariusz Różycki:

Nie sądzę, znaczy… nie pamiętam takich materiałów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…pan nie sądzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, czy słuchał pan zeznań pana dyrektora Dąbrowskiego sprzed dwóch tygodni?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan dyrektor Dąbrowski powiedział, iż obie te informacje, jak je określił – wrażliwe, zostały pilnie panu przekazane. Określił nawet w jakich okolicznościach, iż przekazane przez kancelarię tajną, wykonał telefon, aby pan pilnie zapoznał się z tym, co jest w kancelarii tajnej. I czy pan prokurator pamięta to?

Świadek Dariusz Różycki:

A kiedy to było, jeśli można?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To była końcówka lipca 2012 r., początek sierpnia.

Świadek Dariusz Różycki:

Wysoka Komisjo, ja przed wyjazdem telefonicznie ustaliłem w kadrach, że od 23 sierpnia do 20… przepraszam – od 23 lipca do 20 sierpnia przebywam na urlopie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan prokurator fizycznie, mimo że był na urlopie, nie przychodził wtedy do pracy?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ale jest… czy pan wtedy, w tym wrażliwym momencie, spotykał się z panem dyrektorem Dąbrowskim bądź z panem dyrektorem Gruszką?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam, raczej – nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, pan dyrektor Dąbrowski (ale nie tylko on) złożył zeznania przed Komisją, iż ta wiedza o tym, że przez materiał „przechodzi" pan minister Cichocki oraz pan Michał Tusk, została panu przekazana jako informacja wrażliwa. I Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego oczekiwała w tym zakresie od prokuratury (i tu wskazano pana z imienia i nazwiska) dyspozycji, co zrobić z tym materiałem.

Świadek Dariusz Różycki:

O panu Cichockim to w ogóle teraz się dowiedziałem, że „przechodził" przez materiały… albo nie pamiętam, po prostu, tego. Natomiast nie pamiętam, aby doszło do takiego spotkania, w którym otrzymałbym informację z czynności operacyjnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to ja panu przypomnę (chociaż widzę, że pan dobrze pamięta), że podsłuch nie był czynnością operacyjną, był założony w trybie procesowym. Zresztą wnioski szły na pana nazwisko. A informacje m.in. odnośnie pana ministra Cichockiego i pana Michała Tuska to są informacje również (to znaczy, głównie jeżeli chodzi o pana ministra Cichockiego, Michał Tusk wychodzi w wielu innych materiałach), to są informacje, które były panu raportowane raz w tygodniu. To był materiał procesowy.

Świadek Dariusz Różycki:

Raportowane przez dyrektora ABW?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, i przez dyrektora, tak jak dyrektor… zastępca dyrektora, bo dokładnie on mówił o tym (czemu zresztą nie przeczył pan dyrektor Gruszka), ale również decyzje w tym zakresie… no, był pan szefem jednostki, więc nawet jakbym nie dodała tego, kto z imienia i nazwiska pana wskazywał, to był pan osobą kierującą tą jednostką.

Pytanie jest takie: dlaczego w sprawie Amber Gold nie doszło do wyjaśnienia szeregu okoliczności, które pojawiły się w materiale dowodowym?

I na ten moment stoimy przy dwóch nazwiskach: pan minister Cichocki i pan Michał Tusk.

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam nawet, czy te sprawy zostały odrębnie zarejestrowane w naszej prokuraturze, wówczas prokuratorzy skupiali się przede wszystkim na sprawie Amber Gold. Chodziło nam o to. żeby zatrzymać i aresztować pana… zapomniałem, jak on się nazywa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Marcina P.

Świadek Dariusz Różycki:

Marcina P.

Nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze…

Świadek Dariusz Różycki:

Tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, oczywiście, tylko że sprawa, żeby ją wyjaśnić, miała gdzieś początek i gdzieś koniec. Przez tę sprawę przechodziło szereg wątków, szereg nazwisk. I będziemy po kolei pytać, jakie prokuratura poczyniła ustalenia, z wyjątkiem ustalenia pokrzywdzonych i postawienia mu zarzutu właśnie pokrzywdzenia tych 18 tys. osób, co zresztą już później robiła Łódź. Ale to jest naturalne, bo państwo żeście przez te trzy miesiące nie mogli tego zrobić.

Przez materiał przewija się państwu kwestia pierwsza – to są przecieki w śledztwie, skupmy się teraz na tym wątku. Tutaj pan prokurator ma materiał zarówno procesowy w postaci podsłuchu, ale też są oświadczenia Marcina P. Zresztą Marcin P. w trakcie rozmów nie ukrywa tego faktu, iż wie, że ABW się nim interesuje. Podczas jednego z przesłuchań (jeśli mnie pamięć nie myli – 20 sierpnia 2012 r.) udziela funkcjonariuszom informacji, iż od grudnia 2011 r. wie o zainteresowaniu ABW jego osobą. I jest tzw. krok przed działaniem funkcjonariuszy.

To jeszcze dodam dla porządku (jakby pan chciał powiedzieć, że nie pamięta), iż funkcjonariusze i osoby, które tu składały zeznania, wskazują, iż ten materiał został przekazany do prokuratury celem dalszych działań.

Jakie działania pan prokurator zlecił w związku z tym wątkiem przeciekowym?

Świadek Dariusz Różycki:

Tego wątku nie pamiętam, ale zazwyczaj było tak: jeżeli wpływało coś pocztą oficjalną, również pocztą tajną, dekretowałem to na swojego zastępcę, który tą sprawą dalej się zajmował. Nie, nigdy… zazwyczaj nie zapisywałem poleceń. Jeżeli coś wzbudzało moje zainteresowanie, wówczas prosiłem o omówienie tego typu spraw. Ja osobiście akt tego postępowania nigdy nie czytałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To już wiemy z poprzedniego przesłuchania, że pan prokurator przedłużał śledztwo nie czytając akt, ale pytanie moje jest takie, to proszę taką odpowiedź, jaką pan prokurator, jaka jest prawdziwa: co pan zrobił w zakresie zgłoszonych panu możliwych przecieków w tym śledztwie?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan prokurator.

Czy, jeżeli ten wątek nie został wyjaśniony bądź wyłączony, czy to stanowi niedopełnienie obowiązku?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie do mnie należy ocena.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To fakt.

Druga sprawa – proszę powiedzieć, czy był rozpatrywany wątek, co stało się z pieniędzmi, po co powstały linie lotnicze, czy te linie lotnicze służyły do „wyprania" tych pieniędzy czy też do „wyprania" pieniędzy zorganizowanych grup przestępczych i jaką rolę w tym procederze odgrywał Michał Tusk?

Świadek Dariusz Różycki:

To po kolei.

Jeżeli chodzi o pieniądze, które (dzisiaj – oskarżony) przekazał na linie lotnicze, to było bardzo zagadkowe i pamiętam, że na ten temat dużo rozmawialiśmy. I wydaje mi się, że sam fakt przekazania tych pieniędzy spowodował to, że ta firma, że ta piramida przestała nagle funkcjonować.

O tym, że w tym procederze brał Michał Tusk udział, nie wiem do tej pory i nigdy się nad tym chyba nawet nie zastanawiałem, bo nie bardzo widziałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja… pan, myślę, że tutaj za daleko, bym powiedziała, idzie w posądzaniu Michała Tuska.

Świadek Dariusz Różycki:

Bo tak chyba sformułowała pani pytanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pytanie… nie…

Świadek Dariusz Różycki:

Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie jest o rolę Michała Tuska – o to, kto i po co go tam zaprosił, co on dla tej firmy wykonywał, czy to miało jakieś swoje dalsze reperkusje…

Nie… nie… nikt tu nie stawia tezy, iż w „praniu" pieniędzy klientów Amber Gold brał Michał Tusk.

Świadek Dariusz Różycki:

Rozumiem, przepraszam, źle usłyszałem.

Nie wiem nic na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wie pan prokurator.

A proszę powiedzieć, czy – jeżeli materiały w tym zakresie po pierwsze, znajdowały się w planie śledztwa, po drugie, konkretne wskazania zostały panu przekazane przez funkcjonariuszy – czy niewyjaśnienie tego wątku bądź niewyłączenie go do odrębnego postępowania stanowi niedopełnienie obowiązków?

Świadek Dariusz Różycki:

To nie należy do mnie ocena w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To nie należy do pana oceny.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, jaka była rola w tej firmie pana mecenasa Łukasza Daszuty?

Świadek Dariusz Różycki:

To był chyba obrońca… Daszuta?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To był obrońca.

Świadek Dariusz Różycki:

Obrońca… obrońca… obrońca, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, a proszę powiedzieć – a jeżeli chodzi o działalność Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:

Nic nie wiem na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nic pan nie wie na ten temat.

Kto z państwa następny?

Pan poseł Rzymkowski.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Proszę świadka, czy świadek uznaje za zgodne z procedurą karną wszczęcie przez prokuraturę okręgową, na podstawie zawiadomienia Banku Gospodarki Żywnościowej, kolejnego postępowania (w tym przypadku śledztwa o sygnaturze VI Ds. 40/12) w sytuacji gdy w sprawie Amber Gold toczy się już od 2010 r. dochodzenie nadzorowane przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz a zakres przedmiotowy jak i podmiotowy postępowania pozostaje taki jak w zawiadomieniu?

Świadek Dariusz Różycki:

Trudno mi ocenić, nie znam tych materiałów, przynajmniej w tej chwili, nie pamiętam, jakie były.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, kiedy świadek dowiedział się o tym, że pismem z dnia 15 maja 2012 r. centrala banku BGŻ złożyła do delegatury stołecznej ABW zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, o którym mowa w art. 299…

Świadek Dariusz Różycki:

Nie jestem w stanie powiedzieć, kiedy się dowiedziałem, w ogóle nie pamiętam takiego zdarzenia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kiedy świadek się dowiedział o tym?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, a jakie świadek podjął w związku z tym działania, kiedy ta informacja wpłynęła w końcu do prokuratury okręgowej?

Świadek Dariusz Różycki:

No, tak jak powiedziałem – nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A co świadek pamięta w związku z końcówką maja, całym czerwcem i początkiem lipca?

Świadek Dariusz Różycki:

W sprawie Amber Gold…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja przypomnę świadkowi i opinii publicznej.

15 maja centrala banku BGŻ wysyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do centrali Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, centrala wysyła

to do delegatury gdańskiej (wpływa to *nomen omen* 24 maja do delegatury gdańskiej – tego samego dnia, kiedy powstaje słynna notatka generała Bondaryka; tego samego dnia, kiedy rozpoczyna się operacja „Eldorado").

Następnie, proszę świadka, w dniu 13 czerwca 2012 r. delegatura gdańska przesyła treść tego zawiadomienia do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz a z Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz wpływa to do pana prokuratora, czyli do prokuratury okręgowej, której pan był kierownikiem, w dniu 21 czerwca 2012 r.

Świadek Dariusz Różycki:

W ogóle nie pamiętam takiego zdarzenia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, w takim razie pomińmy ten wątek, bo świadek nic nie pamięta.

Dlaczego, jako prokuratora referenta śledztwa o sygnaturze VI Ds. 40/12 wskazano prokurator Annę Gurską z prokuratury rejonowej? Kto podjął taką decyzję i jakie kwalifikacje zawodowe przemawiały za wskazaniem tego prokuratora?

Świadek Dariusz Różycki:

Tak jak już mówiłem wcześniej – decyzję o tym, kto prowadzi postępowanie, podejmuje naczelnik według jakiegoś klucza, czyli obciążenia poszczególnych prokuratorów i jakie mają możliwości w danym momencie. Ja nie pamiętam, czy uzgadniano ze mną. Pewnie uzgadniano ze mną tą kandydaturę na prokuratora referenta, ale tam przecież było… właśnie później chyba stworzyliśmy grupę, w której było więcej prokuratorów niż tylko pani prokurator Gurska.

Nie pamiętam, kiedy to nastąpiło. Wiem, że było to duże wzmocnienie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy świadek pamięta, jakie elementy przemawiały za tym, aby pani prokurator Gurska była referentem tej sprawy?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja się tak naprawdę na temat przydzielania spraw nie włączałem w to do…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale świadek sam przyznał, że konsultował z naczelnikiem.

Świadek Dariusz Różycki:

Na pewno… uważam, że tak, bo zazwyczaj tak było, że dowiadywałem się, wówczas mogłem mieć inne zdanie. Widocznie nie miałem w tym momencie takiego zdania, żeby kto inny prowadził to postępowanie.

Teraz, z perspektywy czasu, uważam, że ta pani prokurator bardzo dobrze prowadziła inne postępowania w późniejszym czasie, które pozwalają mi na stwierdzenie, że to jest dobry prokurator.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy wówczas świadek miał wiedzę, czy prokurator Anna Gurska prowadziła wcześniej (czyli mówimy – przed 5 lipca 2012 r.) śledztwa o poważne przestępstwa, w tym dotyczące zorganizowanych grup przestępczych, w których stawiano zarzuty z art. 258 § 1 i 3 Kodeksu karnego, ewentualnie o przestępstwa określone w art. 299 § 1 Kodeksu karnego, chodzi o „pranie" brudnych pieniędzy?

Świadek Dariusz Różycki:

Czy wiedziałem, czy takie postępowania prowadziła?

Nie… nie wiem, chyba nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A co świadek wiedział na temat pani prokurator Anny Gurskiej, wówczas?

Świadek Dariusz Różycki:

Niewiele.

Jeśli chodzi o przenoszenie prokuratorów z jednostek niższego rzędu do prokuratury okręgowej to, w zasadzie, o tym, kto ma przejść (i kandydatury) przedstawiali

mi prokuratorzy z wydziału śledczego. Oni dobierali sobie pracowników według jakiegoś tam schematu albo według informacji, jakie zaciągali w prokuraturach rejonowych. Ja się do obsady wydziału śledczego, czy gospodarczego, nigdy nie odnosiłem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę świadka, a dlaczego nie był wyznaczony jakiś inny doświadczony prokurator z VI wydziału?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem – no, nie do mnie to pytanie… bo widocznie inni byli obciążeni. No, trudno mi powiedzieć.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Rozumiem.

Proszę świadka…

Świadek Dariusz Różycki:

A przepraszam, kiedy pani prokurator Gurska przyszła do wydziału śledczego czy do wydziału gospodarczego?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To jest pytanie raczej do świadka.

Świadek Dariusz Różycki:

No, ale państwo dysponują informacjami, ja od sześciu lat nie mam żadnej informacji, nie posiadam takich informacji, żeby sobie to przypomnieć. Po prostu, tu jest problem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, pani prokurator Gurska była osobą, która… (przynajmniej z tego, co tutaj zeznawała przed Komisją), która była przez okres dwóch lat delegowana do różnych spraw do prokuratury okręgowej. Rzecz jest tylko w tym (i pan prokurator, myślę, że podzieli moje stanowisko, mając tak ogromne doświadczenie), że jeżeli się deleguje do takiej sprawy, którą zainteresowane są najważniejsze osoby w państwie, prokuratora, który nie jest prokuratorem danej jednostki od wielu lat i nie ma silnej pozycji, to pan wie o tym, że taki prokurator, bez uzgodnienia z szefem, nie wykona żadnej czynności. I jakby tu chyba myślę, że leżał największy problem związany z tym, że był to prokurator delegowany a nie wieloletni członek wydziału śledczego Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Świadek Dariusz Różycki:

Ale to jest pytanie do mnie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, to nie jest pytanie, to jest moje stwierdzenie… chyba że pan prokurator chce się do tego odnieść?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, dziękuję.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, dlaczego kontrolę i utrwalanie rozmów w trybie art. 237 § 1 Kodeksu karnego wobec Marcina i Katarzyny P. zaczęto stosować dopiero od dnia 27 lipca 2012 r., czyli w dniu, kiedy upadły spółki lotnicze OLT? Czy według świadka kontrola była spóźniona i czy kontrolą powinny być objęte również inne osoby związane ze spółką?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie mam dzisiaj takiej wiedzy, takiej wiedzy nie mam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…panie prokuratorze, w jakim czasie w prokuraturze w Gdańsku przekazywany był wniosek do sądu o rozpatrzenie tutaj właśnie wniosku o zastosowanie czy wydanie postanowienia o zgodzie na podsłuch procesowy?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jaki jest przeciętny czas do realizacji takiego wniosku, czyli przekazania go do sądu na dziennik podawczy?

Świadek Dariusz Różycki:

Niezwłocznie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy – ile, jak to w praktyce wygląda?

Świadek Dariusz Różycki:

Kilka dni (dwa, trzy, cztery, to w zależności od tego, czy prokurator referent jest w tym czasie, nie jest zajęty innymi sprawami), oczywiście – jest to priorytet, oczywiście – od razu powinno się to zrobić.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No to super.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, momencik.

Chce pan powiedzieć, że jak wpływa wniosek o zastosowanie podsłuchu to czeka się na prokuratora, który mógłby być np. na urlopie w tym czasie? Tak było u pana w jednostce?

Świadek Dariusz Różycki:

No, to musiał go ktoś zastępować i mówię o tym, który był dostępny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I dlatego pana pytam…pytam pana: jaki był przeciętny czas przekazania takiego wniosku przez prokuratora do sądu?

Świadek Dariusz Różycki:

To powinno być w okresie 3–4 dni.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

3–4 dni.

To muszę panu powiedzieć, że to był u państwa długi termin. W przypadku sprawy Amber Gold pani prokurator przekazywała wniosek 7 dni. I tutaj, wcześniej i później, zeznający świadkowie zgodzili się z tym, że nigdy – ani wcześniej, ani później – nie spotkano się z tym, aby wniosek o zastosowanie kontroli operacyjnej był przekazywany przez prokuratora 7 dni do sądu.

A czy pan wie z doświadczenia, jak… ile sąd najczęściej potrzebował, żeby wydać zgodę (lub brak zgody) na podsłuch?

Świadek Dariusz Różycki:

To w przeciągu tygodnia zazwyczaj się… w procesowym podsłuchu?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko o procesowym rozmawiamy.

Świadek Dariusz Różycki:

No to doświadczenia z procesowym podsłuchem, z tego, co pamiętam, miałem dwa razy i nie pamiętam, w jakim terminie to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sąd wydał zgodę w terminie jednego dnia. Muszę panu powiedzieć, że praktyka jest taka, że takie wnioski idą najczęściej od jednego do dwóch dni, siedem dni, które trzymała na biurku pani prokurator, chyba wydaje się, że nie daje się niczym usprawiedliwić, chyba że wyczekiwaniem na…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…odejście Michała Tuska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…inne rzeczy.

Oddaję głos.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Właśnie tutaj warto powiedzieć opinii publicznej – 18 lipca to jest ta data, kiedy pani prokurator kieruje wniosek do sądu o zastosowanie podsłuchu operacyjnego i, tego samego dnia, kończy współpracę z OLT Express pan Michał Tusk. Natomiast dopiero od 27 lipca rozpoczyna się stosowanie podsłuchu operacyjnego.

Proszę świadka, jaki był efekt stosowanej kontroli operacyjnej, co świadek pamięta?

Świadek Dariusz Różycki:

No, ja nie czytałem tych stenogramów, więc nie wiem, czy ktokolwiek mi mówił, jaki jest efekt, nie pamiętam tego. Mogło tak być, że informowano mnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy raz w tygodniu dostawał pan notatkę ze streszczeniem tego, co jest na podsłuchu?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie przypominam sobie, żebym ja osobiście dostawał takie notatki. Myślę, że raczej nie, nie powinno być, bo bym to pamiętał. Tygodniowe sprawozdania… być może szło to bezpośrednio na wydział z ominięciem mojej dekretacji.

Nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kto podpisywał wniosek do sądu o zastosowanie podsłuchów operacyjnych, procesowych?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja lub mój zastępca.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kto był dysponentem treści?

Świadek Dariusz Różycki:

Jakiej treści?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, treści zarejestrowanych rozmów z podsłuchów.

Świadek Dariusz Różycki:

No, prokuratura.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale – prokuratura jako cała jednostka, każdy pracownik, czy prokurator okręgowy?

Świadek Dariusz Różycki:

No, nie, no, na pewno taka, to spływało bezpośrednio do prokuratora, który nadzorował postępowanie. Ja…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pan nie dostawał materiałów, nie był pan dysponentem, nie wskazywał pan?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie sądzę… nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale – pan nie pamięta, czy…

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam, ale zazwyczaj takie materiały wpływały bezpośrednio na wydział, z pominięciem, bo to zawsze zazwyczaj za długo trwało. Jeżeli sprawa już była zarejestrowana na Ds-ie często tak było, że dla przyspieszenia te sprawy szły bezpośrednio na wydział albo do zastępcy, albo do naczelnika.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, z materiałów wynika, że na jej podstawie nie uzyskano żadnego materiału dowodowego podlegającego ocenie karno-procesowej i tym samym nie postawiono nikomu zarzutów karnych – czy świadek potwierdza ten fakt?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie zrozumiałem pytania, jeszcze raz można?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Z materiałów procesowych, zarejestrowanych od 27. … (bodajże) do 16 sierpnia 2012 r…. na ich podstawie nie postawiono nikomu żadnych zarzutów karnych – czy świadek potwierdza ten fakt?

Świadek Dariusz Różycki:

Trudno mi potwierdzić, ja – po prostu – nie znam treści tych, tych… i nigdy nie znałem treści stenogramów z podsłuchu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A czy świadkowi cokolwiek wiadomo na temat weryfikacji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam a czy ja mogę?

To proszę skończyć…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę, proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…ja odczytam tylko, ja odczytam tylko panu w tym zakresie choćby treść, część zeznań złożonych przez poprzednich świadków:

„Stenogramy z rozmów były sukcesywnie przekazywane przez delegaturę w Gdańsku do prokuratury okręgowej celem podjęcia właściwych decyzji procesowych w tym zakresie, wykorzystania bądź w tym postępowaniu lub wyłączenia do odrębnego postępowania i występowania do właściwego sądu z wnioskiem o wydanie zgody następczej. W tym zakresie kontakt z prokuraturą utrzymywał zastępca delegatury lub dyrektor, zastępca dyrektora lub dyrektor.”

I tutaj, na pytanie posła Rzymkowskiego, świadek odpowiada, co mu jest wiadomo odnośnie rozmowy z 27 lipca pomiędzy Marcinem P. a Emilem Maratem i pana Ministra Cichockiego: „Wiem tylko, że taka rozmowa była i został sporządzony z niej stenogram. Z tego, co pamiętam, został przekazany do prokuratury celem podjęcia właściwej decyzji procesowej.”

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek się ustosunkuje do tego?

Świadek Dariusz Różycki:

To jest pytanie?

No, powtarzam jeszcze raz, ja… według mojej oceny ten dokument nie przeszedł przez moje ręce. Państwo dysponujecie nim – czy tam jest moja dekretacja, czy nie? A jeżeli jest – no, to po prostu o tym nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy gdyby pan prokurator otrzymał takie dokumenty, czy w tym zakresie poleciłby to wyjaśnić bądź wyłączyć do odrębnego postępowania?

Świadek Dariusz Różycki:

Poleciłbym to omówić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę?

Świadek Dariusz Różycki:

Poleciłbym to omówić z zastępcą albo z naczelnikiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, przejdźmy do konkretów, do konkretnych rozmów zarejestrowanych właśnie w ramach podsłuchów procesowych.

Co świadkowi jest wiadomo na okoliczność, zarejestrowanej w dniu 27 lipca 2012 r., rozmowy telefonicznej między Marcinem P. a panem Emilem Maratem, w trakcie której Emil Marat proponuje wykorzystanie znajomości Pawła (tu chodzi tutaj o pana Pawła Kunachowicza) z jednym z urzędujących ministrów?

Proszę szczegółowo ustosunkować się do tego pytania.

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem, kto to jest pan Emil Marat. Nie wiem, kto to jest pan Kunochowicz…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Kunachowicz.

Świadek Dariusz Różycki:

Kunachowicz.

Pierwszy raz słyszę te nazwiska, tak mi się wydaje.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mówił świadek, że śledzi, w miarę, posiedzenia Komisji…

Świadek Dariusz Różycki:

Słucham?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mówił świadek, że – w miarę – śledzi posiedzenia Komisji.

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, powiedziałem, że raczej – nie śledzę. To słuchałem tylko wtedy, kiedy występowały… kiedy występował prokurator generalny tam, kiedy występował mój poprzedni szef. Nie wiem, czy jeszcze coś oglądałem. Jeżeli tak, to wpadkowo, ja jestem w pracy, więc trudno mi oglądać bezpośrednio relacje.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli świadkowi w ogóle nie było nic nigdy wiadomo na temat rozmów Marcina P. z panem Emilem Maratem, którego świadek nie kojarzy…

Świadek Dariusz Różycki:

Wydaje mi się…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…na temat ministra Jacka Cichockiego, ówczesnego ministra spraw wewnętrznych i ministra-koordynatora służb?

Świadek Dariusz Różycki:

Wydaje mi się, że nie mogłem nic wiedzieć na ten temat, albowiem byłem wtedy na urlopie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie informowali? Świadek jest w stanie kategorycznie powiedzieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I prokurator referent…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

…też nie informował?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…też pana o tym nie informował?

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy, być może, informował, ja o tym nie pamiętam. Ja nie bardzo sobie wyobrażam jak… z tego, co pamiętam, to kontakt z panem Gruszką miałem ograniczony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze…

Świadek Dariusz Różycki:

I z…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…to chodźmy po kolei, bo – tak jak mówię – to będzie przedmiotem wnikliwej analizy końcowej Komisji, bo tutaj, bez wątpienia, jest szereg, bym powiedziała, zachowań, które mogą wyczerpywać znamiona przestępstwa.

Czy pan dyrektor Gruszka informował pana o tym… o wrażliwej kwestii pana ministra Cichockiego i Michała Tuska?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan dyrektor Dąbrowski pana informował o tym?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy prokurator referent Anna Gurska informowała pana o tym, że taki materiał wychodzi?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan.

Czy któryś z innych referentów, pani prokurator Daliga albo ktoś inny, informował pana o tym, że taki materiał „przechodzi”?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy… bo rozumiem, że z oficerem prowadzącym śledztwo nie miał pan kontaktu, tak?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem nawet, kto prowadził to postępowanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, w dniu 31 lipca została sporządzona notatka służbowa o klauzuli „ poufne” przez funkcjonariusza o numerze 5887 a podpisana przez zastępcę dyrektora delegatury, pana ppłk. Jarosława Dąbrowskiego. Notatka dokumentowała rozmowę podpułkownika Dąbrowskiego w siedzibie prokuratury okręgowej z naczelnikiem wydziału V, prokuratorem Borzyszkowskim, w trakcie której omawiano aktualny stan śledztwa dotyczącego Amber Gold.

Czy świadkowi jest wiadomo, dlaczego w relacji dotyczącej stosowania podsłuchu nie przekazano prokuratorowi Borzyszkowskiemu treści nagranej rozmowy Marcina P. z Emilem Maratem o tym, że Marcin P. uzyskał informacje, iż następnego dnia mają być w firmie funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz informacji

Emila Marata, że Paweł Kunachowicz jest kolegą ministra spraw wewnętrznych Jacka Cichockiego i, że *może to już czas, aby do niego zadzwonić*?

Świadek Dariusz Różycki:

Ten wątek jest mi zupełnie nieznany… przynajmniej go nie pamiętam. A jeszcze, jeśli można przypomnieć mi, z jaką datą była ta…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

31 lipca 2012 roku.

Świadek Dariusz Różycki:

No, wówczas byłem na urlopie, więc fizycznie nie mogło to przejść przez moje…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Do kiedy świadek był na urlopie?

Świadek Dariusz Różycki:

Do 20 sierpnia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek nie przerywał tego urlopu w ogóle?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie przychodził pan, rozumiem, na urlopie i nie konsultowano z panem (czy to telefonicznie, czy w bezpośredniej rozmowie) decyzji i dynamiki tego, co się dzieje w tym…

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Gdzie był pan 15 sierpnia 2012 roku?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie wie pan, tak?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie wie pan? To myślę, że przypomnimy panu – nie wiem, czy pan poseł…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, w dyspozycji Komisji jest notatka służbowa z dnia 17 sierpnia 2012 roku, dotycząca spotkania z 15 sierpnia w Prokuraturze Apelacyjnej w Gdańsku… z narady, w której brali udział przedstawiciele prokuratury apelacyjnej, okręgowej gdańskiej, jak również dyrektor delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, pan podpułkownik Adam Gruszka.

I tutaj mamy taki malutki fragment, cytat: „Podczas burzliwej dyskusji, pomimo merytorycznego uzasadnienia podstaw sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów o przestępstwa z art. 286 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 294 § 1 Kodeksu karnego, prokurator Dariusz Różycki stwierdził, iż na chwilę obecną brak jest podstaw do sformułowania takiego zarzutu”.

Podpisał się pod tym naczelnik, pan podpułkownik Bogdan Dziadowicz.

Świadek Dariusz Różycki:

No, widocznie byłem na tym spotkaniu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, proszę świadka, to z kogo świadek robi…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana…

Świadek Dariusz Różycki:
Czy ja sobie przypominam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Przypomina sobie jednak pan?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, jeżeli pan brał udział w burzliwej dyskusji i stwierdził pan, iż nie ma merytorycznych podstaw do postawienia zarzutu z art. 286, to proszę powiedzieć, na podstawie jakiego materiału dowodowego pan się 15 sierpnia w Prokuraturze Generalnej wypowiadał?

Świadek Dariusz Różycki:
Ja 15 sierpnia na pewno nie byłem w Prokuraturze Generalnej.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Apelacyjnej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przepraszam, apelacyjnej.

Świadek Dariusz Różycki:
Byłem na jednym spotkaniu, przypominam sobie, że byłem na takim spotkaniu, ale że to było 15 sierpnia, tej pewności nie mam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Na jakiej podstawie pan prokurator wypowiadał się co do tego, czy jest zasadne postawienie zarzutów Marcinowi P., czy jest bezzasadne?

Świadek Dariusz Różycki:
Jeżeli tak się wypowiedziałem (czego nie pamiętam) to w oparciu o referat tej sprawy od prokuratora, albo nawet bez referatu, to mogło wyjść w trakcie spotkania, bo ja nie pamiętam, czy przed tym spotkaniem rozmawiałem z prokuratorem Paszkiewiczem, czy z prokurator Gurską, czy z prokuratorem Siemczonkiem. Ja pamiętam, że – oczywiście – kooperanci bardzo chcieli, żebyśmy postawili zarzut z art. 286 i wystąpili z wnioskiem o areszt, ale – z tego przekazu, który pamiętam – nie mieliśmy wtedy podstaw do zastosowania… do wystąpienia z wnioskiem o zastosowanie takiego środka.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę powiedzieć (jeszcze raz wracam do pytania), jaka była podstawa merytoryczna pańskiej wypowiedzi, nazwanej zresztą „burzliwą dyskusją”?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamię… znaczy, burzliwa dyskusja to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Zostawmy terminologię, wypowiada się pan jako szef referenta i…

Świadek Dariusz Różycki:
Nie wiem, czy się tak wypowiedziałem, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, proszę pana, czytał pan akta?

Świadek Dariusz Różycki:
Akta jakie, śledcze?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, jeżeli jest wniosek (zresztą na piśmie sformułowany przez ABW) o to, aby postawić zarzut, wystąpić do sądu o środki a pan staje temu na drodze, twierdząc, że nie ma podstaw…

Ja pana pytam: na podstawie jakiego materiału pan zajął to stanowisko?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja przede wszystkim… nie wydaje mi się, żebym zajął tak kategoryczne stanowisko, bo – siłą rzeczy – w tym momencie nie mogłem być wprowadzony w szczegóły, bo byłem na urlopie, w tym czasie jeszcze byłem na urlopie, prawdopodobnie… prawdopodobnie zostałem telefonicznie wezwany na to spotkanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja panu powiem więcej – to niektórzy…

Świadek Dariusz Różycki:

Ja nie przyjmowałem tego wniosku, więc nie zapoznałem się z tym wnioskiem, o którym pani przewodnicząca teraz mówi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z którym wnioskiem pan prokurator się nie zapoznał?

Świadek Dariusz Różycki:

Pani mówi, że przedstawili wniosek o przedstawienie zarzutu z 286 i wystąpienie z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie – tak zrozumiałem tę wypowiedź.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć w takim razie, czy świadkowie składający tutaj zeznania… ja może panu pomogę pamięć sobie odświeżyć.

Do kogo jest skierowany ten wniosek i co zawiera? I czy jest pana dekretacja na tym?

Świadek Dariusz Różycki:

Na tym piśmie nie ma mojej dekretacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To widocznie jest słaba kopia, pan poseł Rzymkowski ma lepszą kopię.

Co to jest za wniosek i o czym tam jest mowa i z kiedy?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja podejdę do świadka, pokażę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tomek, to odbierz mój.

Dla państwa wiedzy: jest to wniosek Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o postawienie zarzutów z 14 sierpnia adresowany imiennie do pana prokuratora Różyckiego.

Świadek Dariusz Różycki:

Tak, tu jest moja dek… tu jest mój zapis. Zapisałem: „Zapoznałem się 14.08.2012 r." „Godzina 19.20" jeszcze napisałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, gdzie pan mógł się zapoznać z takim wnioskiem?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie przypominam sobie, gdzie to mogło się stać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy mógł się pan zapoznać z nim poza budynkiem prokuratury?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie sądzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć w takim razie, jak się ta cała pana opowieść o tym, że on był… pan miesiąc na urlopie, ma do tego, że pan jest popodpisywany na tych dokumentach?

Świadek Dariusz Różycki:

No, widocznie, ktoś ściągnął mnie do pracy. Być może to był szef, być może zastępca, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto mógł pana ściągnąć do pracy?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam, o godzinie 19.20…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kto mógł szefa prokuratury okręgowej ściągnąć do pracy?

Świadek Dariusz Różycki:

No, mógł ściągnąć mnie prokurator apelacyjny…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ściągnąć pana proku…

Świadek Dariusz Różycki:

…bądź, poprosić o przyjście, mój zastępca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

To teraz jakby pan zechciał powiedzieć… już żeśmy ustalili, że nie tylko pan brał udział w naradach, wniosek był skierowany do pana, pan się z wnioskiem zapoznał. Proszę powiedzieć, jakie zalecenia po wpłynięciu tego wniosku przekazał pan prokuratorowi referentowi, czyli pani prokurator Annie Gurskiej?

Świadek Dariusz Różycki:

A więc, Wysoka Komisjo, przypuszczam, że jak dowiedziałem się, że mam się stawić (ale to są moje przypuszczenia…) musiałem się spotkać dzień wcześniej z gronem prokuratorów, bo inaczej ja sobie tego nie wyobrażam. Być może na tym spotkaniu był ktoś z ABW, nie wykluczam tego, skoro jest taki zapis. Musiałem ten dokument mieć przed sobą, ale okoliczności, w jakich do tego doszło, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

A proszę pana, a proszę powiedzieć w takim razie, na którym etapie – wedle pana – prokuratura dysponowała materiałem umożliwiającym postawienie Marcinowi P. zarzutu z art. art. 171, 79 ustawy o rachunkowości, art. 270 Kodeksu karnego, ,art. art. 272, 299 Kodeksu karnego w związku z art. 294 i, ewentualnie, art. 286?

Świadek Dariusz Różycki:

Na którym etapie postępowania to jest? Ja myślę, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, jest… jest ponadmiesięczny okres wymiany korespondencji, gdzie ABW twierdzi (jest lepiej przygotowane od państwa, bo sobie zrobiło notatki), że są gotowi do realizacji, do postawienia zarzutów. I są notatki, gdzie w wyniku, jak to określają, „awantur", państwo blokujecie te działania.

Świadek Dariusz Różycki:

Pani przewodnicząca, to jest… takie stwierdzenia są, moim zdaniem, gołosłowne, że ja blokowałem czy myśmy blokowali jakieś postępowanie. To my bierzemy odpowiedzialność za tok postępowania, my bierzemy odpowiedzialność za to, czy postawić taki w śledztwie zarzut, czy nie. W końcu my decydujemy, czy iść z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie.

Ja jestem przyzwyczajony do tego, że nasi kooperanci zawsze, w cudzysłowie, „cisną nas" o to, żeby jak najszybciej stosować środki. Natomiast ja… ja… prokuratura a, w szczególności, prokurator referent bierze odpowiedzialność za to, kiedy i w jakim momencie ten wniosek zostaje skierowany. Widocznie wówczas nie było podstaw do zastosowania, do wystąpienia z… do przedstawienia zarzutu i wystąpienia do sądu z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie. Ja… to odpowiedzialność leży na prokuraturze i ona bierze odpowiedzialność za to, czy dany wniosek zostanie przyjęty przez sąd, czy

też nie. Unikamy sytuacji, w których może być taki wniosek nieprzyjęty, odrzucony przez sąd, wówczas, poza sferą medialną, no, konsekwencje prawne są tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to ja zapytam pana…

Świadek Dariusz Różycki:

Ale mogę skończyć?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę.

Świadek Dariusz Różycki:

…konsekwencje prawne są takie, że w tym zakresie zarzutu w tym samym czasie drugi raz postawić nie można i nie można wystąpić z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie.

Myśmy musieli iść do sądu wtedy, kiedy będziemy mieli pewność, że ten areszt zostanie zastosowany. Pamiętam, że z niecierpliwością czekałem na informację o tym, czy sąd zastosował areszt, czy nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, tylko materiał zgromadzony w zakresie ustalenia liczby pokrzywdzonych pomiędzy 14 sierpnia a 28 sierpnia niewiele się różnił, to był praktycznie ten sam materiał.

Ale ja mam jedno pytanie: czy pan dyrektor Dąbrowski (bądź pan dyrektor Gruszka) informowali pana, iż mają ustalone w sposób operacyjny, że tych pieniędzy nie ma na kontach, że są przelane (na choćby działalność lotniczą) i nie będzie na to pokrycia, że nie ma kruszcu, dlatego że jest tylko… Marcin P. po pierwsze, odebrał ze skrytek, to co było i nie ma śladów wskazujących na to na kontach, że za te pieniądze zostało kupowane złoto, tak jak klientom obiecywali?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan.

A proszę powiedzieć, jakby pan miał taką informację to, czy panu by to pomogło podjąć decyzję o postawieniu zarzutów?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja nie podejmowałem decyzji o postawieniu zarzutów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, z tych notatek…

Świadek Dariusz Różycki:

Decyzję taką podejmował…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, z tych notatek wynika, że to pan, dokładnie z panem zastępcą swoim, Borzyszkowskim podejmowaliście decyzję. To państwo żeście mówili o tym w prokuraturze okręgowej, apelacyjnej i generalnej, że nie ma podstaw, że nie wyrażacie zgody. I dopiero stający po panu świadek Tomasz…Tomaszewski, który będzie składał tutaj zeznania, „zmienił…” – jak to zostało dokładnie zapisane – „…decyzję prokuratury okręgowej” i wtedy zezwolił, wydał zgodę na realizację.

Więc, tym razem pan prokurator, oczywiście, może nie pamiętać, co nie zwalnia go z odpowiedzialności, natomiast jest to poparte materiałem dowodowym. Jeżeli pan uczestniczy w naradzie i pan mówi o tym, że kategorycznie się czemuś sprzeciwia, to proszę nie mówić o tym, że pan tego nie wiedział. Tym razem materiał związany z kontaktami z panem, z pana decyzyjnością, jest bardzo szeroki.

Oddaję głos, panie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Ja jeszcze, kontynuując wątek podsłuchów procesowych – proszę świadka, czy w związku z treścią tej rozmowy (mówię o rozmowie Marcina P. z panem Emilem Maratem) powinny zostać niezwłocznie podjęte czynności procesowe zmierzające do weryfikacji jej treści? Czy niezwłocznie powinni zostać przesłuchani na tę okoliczność, w charakterze świadków – Marcin P., Emil Marat, Paweł Kunachowicz czy minister Jacek Cichocki?

Jeśli takie przesłuchania miały miejsce to – kiedy i z jakim efektem, jeśli świadek wie na ten temat cokolwiek? Jeśli – nie, to dlaczego nie doszło do przesłuchania tych świadków?

Świadek Dariusz Różycki:

Już wcześniej powiedziałem – ja o tym wątku w ogóle albo nie słyszałem, albo nie pamiętam, o tym decyduje materiał dowodowy, o tym decyduje prokurator referent. Jeszcze raz powtarzam: to jest jedyna osoba w ówczesnej prokuraturze, w ówczesnym systemie prawnym, która podejmuje decyzje o tym, czy stawiać zarzut, czy nie (ja mogłem być jedynie organem doradczym bądź konsultacyjnym w tych sprawach), to zawsze należało do prokuratora referenta. Ja w swojej karierze wielokrotnie miałem sytuację, w której prokurator referent nie zgodził się przy omawianiu sprawy z moim stanowiskiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę powiedzieć, proszę świadka, czy świadek pojawia się w tej sprawie w charakterze doradcy lub konsultanta dla prokuratora referenta, bo takiego określenia świadek przed chwilą użył?

Świadek Dariusz Różycki:

Jeżeli przyjdzie do mnie prokurator referent w jakiekolwiek sprawie, to – oczywiście…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale ja mówię o tej konkretnej sprawie.

Świadek Dariusz Różycki:

Nie… nie… nie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy pani prokurator Gurska przychodziła do świadka i pytała: *szefie, co mam robić, na podsłuchach procesowych wyskakuje minister spraw wewnętrznych, syn prezesa Rady Ministrów – szefie, co z tym robimy?*

Była taka sytuacja czy nie było takiej sytuacji?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie przypominam sobie takiej sytuacji, ale proszę zrozumieć, jak funkcjonowała ówczesna prokuratura. Bezpośrednim…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, właśnie wiemy, jak funkcjonowała… ale nas nie interesuje ocena świadka, tylko fakty nas interesują.

Świadek Dariusz Różycki:

A więc mówię o faktach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, czy była rozmowa na temat rozmów, których przedmiotem były kontakty z ministrem spraw wewnętrznych? Czy przedmiotem rozmów z prokuratorem referentem były liczne rozmowy dotyczące Michała Tuska (rozmowa chociażby pana Marcina P. z prezesem spółki Lotniczej OLT panem Jarosławem Frankowskim, gdzie Marcin P. polecił Frankowskiemu znalezienie maili, gdzie była rozmowa na temat podszywania się pod pana Józefa Bąka przez Marcina P., wielokrotnie przedmiotem rozmów był Mar… Michał Tusk?)

Czy świadkowi cokolwiek na ten temat wiadomo?

Świadek Dariusz Różycki:
Nic nie wiadomo.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Kiedy świadek dowiedział się o tym, że przedmiotem rozmów byli: minister spraw wewnętrznych, syn ówczesnego prezesa Rady Ministrów?

Świadek Dariusz Różycki:
Wydaje mi się, że nigdy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A świadek wiedział o tym, że pierwszego dnia podsłuchów pan Marcin P. wiedział o tym, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego stosuje podsłuch procesowy?

Świadek Dariusz Różycki:
Otóż jak…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Kiedy świadek o tym się dowiedział, że Marcin P. ma pełną świadomość tych państwa działań?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A jakiekolwiek działania podjęliście państwo celem weryfikacji, czy macie po prostu przeciek? I jakie działania podjęliście w związku z tym? Skoro świadek twierdzi, że nie pamięta kiedy, ale rozumiem, że ta wiedza dotarła?

Świadek Dariusz Różycki:
Ja na ten temat nic nie pamiętam, widocznie dlatego, że nie miałem z tym wątkiem kontaktu. W tym czasie, tak jak już mówiłem wcześniej, przebywałem prawdopodobnie na urlopie… on mógł być przerywany, o czym nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A proszę powiedzieć, czy świadek pamięta ten urlop 2012 r.? Ja nie pytam konkretnie o miejscowość, gdzie świadek przebywał, tylko – czy to było w kraju, czy za granicą? Rok 2012, afera Amber Gold – gdzie świadek wtedy był? Bo jak rozumiem to niedaleko siedziby Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, żeby 14 sierpnia o godz. 19.20 podpisać dokumenty a 15 sierpnia, w święto państwowe, pojawić się w siedzibie Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku.

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam, czy to… dobrze. Ja nie pamiętam gdzie, to był miesięczny urlop. Nie pamiętam, czy wyjeżdżałem wówczas. Musiałbym poszperać gdzieś w swoich dokumentach, zdjęciach…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Świadek nie pamięta, rozumiem?

Żeby tak przypomnieć…

Świadek Dariusz Różycki:
No, nie wiem, czy wyjeżdżałem gdzieś dalej, w tej chwili. No… 2012 r., mogłem gdzieś wyjechać, mogłem – nie. Mówię – musiałbym się do tej odpowiedzi przygotować.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale świadek musiał wrócić jakoś tego 14 sierpnia.

Świadek Dariusz Różycki:
No, byłem, no, oczywiście, jeżeli byłem 15. … w prokuraturze apelacyjnej to musiałem być, musiałem być w Gdańsku albo w okolicach.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dobrze.

Proszę świadka, czy znany jest świadkowi fakt złożenia w dniu 5 lipca 2012 r. do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku przez adwokata Łukasza Daszutę pełnomocnictwa, udzielonego przez Marcina P., prezesa spółki Amber Gold, do reprezentowania tej spółki z wnioskiem o dopuszczenie do udziału w postępowaniu?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, nie, nie pamiętam… nie było mnie chyba wtedy w pracy.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale, jak to nie było?

Świadek Dariusz Różycki:

A kiedy to było, który?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Świadek mówił, że na urlop świadek poszedł dopiero od 20 lipca?

Świadek Dariusz Różycki:

A kiedy to było, bo nie usłyszałem?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

5 lipca.

Świadek Dariusz Różycki:

5 lipca… no, nie pamiętam tej sytuacji. Znaczy wiem, że on był adwokatem, ale kiedy się zgłosił do postępowania…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Właśnie, to jest bardzo ciekawe, ta korelacja tych dni jest, bym powiedział, nad wyraz ciekawa w przypadku Amber Gold, bo to jest kolejna taka magiczna data: 5 lipca.

Otóż tego dnia państwo, jako prokuratura okręgowa, kierujecie… załączacie komplet akt dotyczących sprawy VI Ds. 40/12 wraz z zarządzeniem z dnia 2 lipca 2012 r. o powierzeniu prowadzenia śledztwa w całości, celem przeprowadzenia postępowania, delegaturze gdańskiej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Pod tym podpisuje się pani prokurator Anna Gurska.

I tego samego dnia (nie wiedzieć, z jakiego powodu) pan mecenas Łukasz Daszuta przesyła pełnomocnictwo, które udzielił mu Marcin P., prezes spółki Amber Gold. Prawda, nagle się rano obudził i stwierdził: *a, wyślę do prokuratury okręgowej na wszelki wypadek*. Skąd on to wiedział? Czy to nie wzbudziło zainteresowania prokuratury, którą pan kierował, prokuratora referenta, że nagle Amber Gold budzi się i przysyła adwokata, który jest pełnomocnikiem? A państwo jeszcze, najgorsza jest rzecz w tym, że przyjmujecie to pełnomocnictwo, zamiast je uchylić. Trzeba było wezwać… jakie w ogóle wtedy trzeba było podjąć działanie, żeby osoba, która jest członkiem rady nadzorczej jednej ze spółek zależnych, osobą, która na późniejszym etapie postępowania (czego jeszcze wówczas państwo mogliście nie wiedzieć) robiła fikcyjne szkolenia dla Amber Gold, ale – przede wszystkim – była członkiem organu spółki…

Świadek Dariusz Różycki:

Jak brzmi pytanie, bo już się pogubiłem?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dlaczego przyjęliście państwo to pełnomocnictwo?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja tego pełnomocnictwa nie przyjmowałem, ja nawet nie wiem, kiedy ono wpłynęło.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale jako prokuratura… kto tym kierował…

Świadek Dariusz Różycki:

No, to nie wiem, widocznie mnie nie poinformowano o tym, że on jest jego obrońcą. O tym, że był obrońcą, wiem między innymi z ówczesnych relacji przed Komisją. Nie znam mecenasa Daszuty, nie wiem, kto to jest i nie miałem najprawdopodobniej

informacji, że on był członkiem zarządu tej firmy. To nie mogło wzbudzić we mnie żadnych podejrzeń.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A świadek miał jakiekolwiek informacje od pani prokurator Gurskiej, jakiekolwiek wątpliwości dotyczące tego?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie pamięta świadek.

A czy świadek był informowany przez ABW, że ABW sprzeciwiała się takiej decyzji prokuratury?

Świadek Dariusz Różycki:
Pierwsze słyszę… nie pamiętam, przepraszam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Pierwsze słyszy świadek…

Świadek Dariusz Różycki:
Znaczy, wydaje mi się, że ABW ze mną (w rozmowie czy w formie pisemnej) na ten temat w ogóle nie dyskutowała… ale ,być może, być może było coś, czego nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A czy wówczas prokuratura wiedziała o tym, że Marcin P. jest osobą wielokrotnie skazaną za przestępstwa związane z obrotem gospodarczym… w dniu 5 lipca 2012 r.?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie wiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Jak zdaniem prokuratora okręgowego wówczas… jaka wiedza była w prokuraturze na ten temat?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No, bo jak to jest możliwe – osoba skazana wielokrotnie prawomocnym wyrokiem za przestępstwa związane z obrotem gospodarczym kieruje spółką i jeszcze w imieniu tej spółki udziela pełnomocnictwa mecenasowi Daszucie – i prokuratura przyjmuje to, mimo że ma świadomość obowiązywania art. 18 Kodeksu spółek handlowych?...

Świadek Dariusz Różycki:
Pierwszy raz o tym słyszę, że taka sytuacja była i wydaje mi się, że gdyby prokurator miał pełnię wiedzy, jak to wygląda, mogłem w jakiś sposób zareagować. Tylko nie bardzo wiem, w jaki…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Ale jak to jest możliwe, niech świadek wytłumaczy, że prokuratura nie miała wtedy żadnej wiedzy, mimo że z tych dokumentów to wszystko jednoznacznie wychodziło – wówczas, na dzień 5 lipca (bo o tej dacie mówimy)?

Jest słynna notatka szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Delegatura gdańska ABW wie wszystko na temat pana Marcina P. Prokuratura od 2010 r. toczy postępowanie w tej sprawie. Policja w Gdańsku każdego szczebla ma pełną świadomość, że Marcin P. jest wielokrotnie skazaną osobą. A państwo przyjmujecie pełnomocnictwo prezesa spółki, który tym prezesem nie powinien być, bo art. 18 Kodeksu spółek handlowych o tym jednoznacznie mówi – no, to jest niewytłumaczalne…

Proszę wytłumaczyć, jak to jest możliwe?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie potrafię tego wytłumaczyć. Widocznie prokurator referent nie miał w tym momencie takiej wiedzy. Jak przyjął to pełnomocnictwo – nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze jedno pytanie mam do świadka.

Czy świadek zidentyfikował w latach 2010-2012 lukę prawną polegającą na tym, że przestępcy pełnią funkcję prezesów lub członków zarządów spółek prawa handlowego?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie identyfikowałem… nie pamiętam.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nigdy nie trafił pan na takie ustalenia w toku prowadzonych postępowań przez podległych panu prokuratorów, że ustalilibyście państwo, że inni przestępcy niż pan Marcin P., pełnią funkcje wbrew zakazowi z Kodeksu spółek handlowych?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie przypominam sobie takiej sytuacji.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pan Marcin P. był pierwszym przestępcą, którego trafiliście…

Świadek Dariusz Różycki:

Nie… nie przypominam sobie podobnych sytuacji.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Proszę świadka, jeszcze kontynuując wątek pana mecenasa Daszuty.

Już troszeczkę wybiegamy w przyszłość… w dniu 25 września 2012 r. (czyli już po tymczasowym aresztowaniu Marcina P., co miało miejsce 30 sierpnia 2012 r.) pani prokurator Anna Gurska wydała zarządzenie zezwalające obrońcy, czyli panu mecenasowi Łukaszowi Daszucie, na porozumiewanie się z tymczasowo aresztowanym Marcinem P. pod nieobecność innych osób, czyli np. funkcjonariuszy służby więziennej, ale też policji, ABW, oraz korespondencyjnie.

Czy świadkowi znany był ten fakt, a jeśli – nie, to czy aprobowałby świadek taką decyzję prokurator Anny Gurskiej?

Świadek Dariusz Różycki:

Po pierwsze, pani prokurator Anna Gurska nie podlegała aprobacie i podejmowała samodzielne decyzje jako prokurator referent tej sprawy. Po drugie, takiej informacji chyba nie miałem, bo z tego, co pamiętam…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

To, kto aprobatę wydawał do takich działań?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie ma aprobaty, nie ma takiego pojęcia aprobata, aprobatą obejmuje się asesorów jedynie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ja świadkowi chętnie pokażę ten dokument, ale proszę o komentarz na tę drugą część pytania. W międzyczasie świadek niech odpowie, zanim ja znajdę tę…

Świadek Dariusz Różycki:

Czy ja miałem kontakt z tą decyzją…?

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Nie… jak świadek to skomentuje?

Świadek Dariusz Różycki:

No, trudno mi się odnieść do tego, nie znając podłoża, nie znając pełnych informacji, jakim…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

W ręku już mam to zarządzenie o udzieleniu zezwolenia na porozumienie się obrońcy z tymczasowo aresztowanym i o kontroli korespondencji. Gdańsk, 25 września 2012 r.

„Anna Gurska, prokurator Prokuratury Rejonowej w Gdańsku oddelegowana do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku w sprawie przeciwko Marcinowi P., podejrzanemu o przestępstwa z art. 270 §1 Kodeksu karnego, w związku z art. 272 Kodeksu karnego, w związku z art. 11 §2 Kodeksu karnego. Po zapoznaniu się z wnioskiem obrońcy tymczasowo aresztowanego, adwokatem Łukasza Daszuty, nr legitymacji tutaj… na podstawie art. 73 §1 Kodeksu postępowania karnego oraz art. 215 §1 Kodeksu karnego wykonawczego, zarządził udzielenie zezwolenia obrońcy na porozumienie się z tymczasowo aresztowanym podczas nieobecności innych osób lub korespondencyjnie.

Pan prokurator ma świadomość tego, że prokurator mógł zarządzić kontakt z adwokatem, ale pod obecność chociażby służby więziennej, funkcjonariusza policji, ABW lub samego prokuratora?

Świadek Dariusz Różycki:

Tak, mam taką świadomość.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

I co, pan prokurator aprobuje takie działanie pani prokurator Gurskiej z panem mecenasem Daszutą, który był członkiem rady nadzorczej, jednym z najbliższych współpracowników?

Świadek Dariusz Różycki:

Trudno mi to ocenić, natomiast gdybym ja wydawał takie zarządzenie, na pewno byłoby to w obecności funkcjonariusza ABW.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę powiedzieć, proszę świadka, dlaczego we wniosku o zastosowanie podsłuchu procesowego skupiliście się państwo tylko na Katarzynie i Marcinie P. a np. nie na mecenasie Łukaszu Daszucie, na panu Frankowskim, na innych państwie, na panu Pastorze, który był wcześniej pracownikiem pana Mariusa O.?

Dlaczego tylko na tej dwójce, a nie na pozostałej grupie osób, które stanowiły taką swoistą stawkę Amber Gold, które ciągle się kontaktowały, rozmawiały… a tylko te dwie osoby?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie ja podejmowałem taką decyzję. Myślę, że prokurator…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A kto podejmował decyzję, tę węzłową?

Świadek Dariusz Różycki:

Prokurator referent.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A pan prokurator nie popierał tego wniosku w stosunku do sądu?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem, czy brałem udział w ogóle w podejmowaniu tej decyzji, czy konsultowano ją ze mną… nie przypominam sobie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli sama pani prokurator Anna Gurska taką decyzję samodzielnie podjęła?

Świadek Dariusz Różycki:

Więc, ja jeszcze raz chciałbym powiedzieć, jak wyglądała u nas w tamtym czasie (być może, faktycznie nie najlepiej, to należy do decyzji czy do oceny Komisji), natomiast

ja pełniąc tę funkcję, miałem pod sobą niejako, wszystkie wydziały prokuratury okręgowej, również działalność prokuratur rejonowych. I praca była podzielona w ten sposób, że sprawami wydziału V i VI na bieżąco zajmuje się… zajmuje się nadzorem naczelnik i zastępca. W wypadkach niezwykle rzadkich, tam gdzie faktycznie wymagana była moja zgoda (czy aprobata, jak to pan nazwał) kontaktowano się wówczas ze mną.

Myślę, że w tej sprawie nieczęsto dochodziło do rozmów w takim szerszym gronie na temat materiału dowodowego, jaki w tej sprawie został zgromadzony. A jeżeli tak, to referował mi to albo zastępca, albo naczelnik, natomiast w jakim zakresie ten referat przyjmowałem… nie pamiętam.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A świadek pamięta, kiedy z tego urlopu wrócił?

Świadek Dariusz Różycki:
No, w kadrach powiedziano mi, że 20 sierpnia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
A tak do prokuratury można wejść, będąc na urlopie?

Świadek Dariusz Różycki:
Można.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Tak, bez problemu? A jest to w jakiś sposób odnotowywane?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie mam pojęcia… nie, myślę, że nie. Ja wtedy wszedłem do prokuratury apelacyjnej, jakkolwiek…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Nie, no, ale, ale ten dokument, który był parafowany przez świadka 14 sierpnia o godz. 19.20, tak…

Świadek Dariusz Różycki:
Nie mam pojęcia, gdzie miało miejsce spotkanie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
No, ale to co: w kawiarni, pod trzepakiem…

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam…. na pewno – nie, na pewno to…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
…świadek otrzymał pismo z ABW…

Świadek Dariusz Różycki:
Znaczy… musiało to być w prokuraturze, musiało to być w prokuraturze, bo nie wyobrażam sobie, żeby było to gdzie indziej, natomiast w którym miejscu, czy to było w moim gabinecie, czy w jakimś innym miejscu… nie pamiętam, ja w ogóle sobie tego nie przypominam, tego zdarzenia.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
To ciekawe, bardzo ciekawe.

Świadek Dariusz Różycki:
Może i ciekawe.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):
Dla nas bardzo ciekawe.

Proszę nas zrozumieć, my jesteśmy do tego powołani, aby wyjaśnić wszelkie okoliczności.

Świadek Dariusz Różycki:
Tak jest, rozumiem.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję, proszę świadka.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

To teraz przejdę do zadawania kolejnych pytań dotyczących sprawy Amber Gold a z tym wątkiem wiąże się sprawa związana z szeregiem informacji pozyskiwanych operacyjnie przez funkcjonariuszy ABW odnośnie do korupcji w gdańskim sądownictwie i podejrzeniu również co do konkretnych prokuratorów.

Panie prokuratorze, czy ma pan wiedzę, aby w okresie kierowania przez pana Prokuraturą Okręgową w Gdańsku jeden z prokuratorów tej jednostki miał otrzymać samochód za pozytywne załatwienie sprawy karnej dotyczącej wyłudzenia 800 tys. zł kredytu?

Świadek Dariusz Różycki:

Pierwszy raz słyszę.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pierwszy raz pan słyszy taką informację.

A czy były prowadzone postępowania wobec prokuratorów z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku w tym okresie, kiedy pełnił pan funkcję prokuratora okręgowego w Gdańsku, odnośnie korupcji?

Świadek Dariusz Różycki:

Na podstawie jakich dokumentów? Bo jeżeli to jest notatka z czynności operacyjnych… ona na pewno była oklauzulowana i ja do niej dostępu nie miałem.

A w którym roku to było?

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W 2012 r.

Świadek Dariusz Różycki:

Na pewno – nie.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A od kiedy pełnił pan funkcję prokuratura prokuratury okręgowej?

Świadek Dariusz Różycki:

Od 2008 r.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Od 2008 r.

Czy od 2008 r. do 2014 r. były zarzuty wobec prokuratorów z prokuratury okręgowej, którzy mieliby dopuścić się przestępstwa polegającego na przyjmowaniu korzyści majątkowych z tytułu załatwiania konkretnych czynności i działań?

Świadek Dariusz Różycki:

Zarzutów w sensie prawnym na pewno nie było, bo bym coś o tym wiedział.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie było wobec ani jednego prokuratora?

Świadek Dariusz Różycki:

Zarzutu?

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zarzutów.

Świadek Dariusz Różycki:

Na pewno takiego postępowania nie prowadziłaby Prokuratura Okręgowa w Gdańsku, więc – jeżeli były jakieś postępowania – to są one mi nieznane.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy znany jest panu przypadek, aby jeden z prokuratorów prokuratury okręgowej miał otrzymać samochód za umorzenie sprawy karnej?

Świadek Dariusz Różycki:

Nic na ten temat nie wiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nic pan na ten temat nie wie, tak?

A czy prokuratura apelacyjna prowadziła kiedyś, wobec kierowanej przez pana Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, czynności wyjaśniające związane z przypadkami przyjmowania samochodów przez prokuratorów w zamian za określone decyzje?

Świadek Dariusz Różycki:

Nic na ten temat nie wiem.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie ma pan takiej wiedzy, tak?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie mam.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I pan mówi całą prawdę, którą ma…

Świadek Dariusz Różycki:

Z punktu widzenia…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…zeznawać przed komisją śledczą?

Świadek Dariusz Różycki:

Z punktu widzenia postępowania (jeżeli takie się toczyło) wyjaśniającego to na pewno nikt by mnie w to nie wtajemniczył.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan, jako szef prokuratury gdańskiej… pytam o to, czy w związku również ze sprawą Amber Gold, czy takie informacje pan weryfikował, czy pan takie informacje pozyskiwał…

Świadek Dariusz Różycki:

Nie miałem takiej informacji.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…które miałyby świadczyć o tym, że na etapie działań ze strony prokuratury, na przykład opieszałość nie byłaby przypadkowa a za tym miałaby iść kwestia uzyskiwania korzyści majątkowych?

Świadek Dariusz Różycki:

Pierwszy raz o tym dowiedziałem się właśnie od pana, o takiej notatce.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O notatce to jeszcze o szczegółach będziemy rozmawiać, ja pytam pana o to, czy miał pan takie informacje?

Świadek Dariusz Różycki:

Nic nie wiedziałem na ten temat. Gdybym się dowiedział, na pewno wdrożyłbym jakieś postępowanie.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zeznając przed komisją śledczą w 2016 r., przyznał pan, że otrzymał pan z prokuratury apelacyjnej pożyczkę na poprawę warunków mieszkaniowych i zeznał pan również, że o tę pożyczkę pytał pana prokurator generalny pan Andrzej Seremet.

Miał pytać pana również pan prokurator Seremet o drogie mieszkanie w centrum Gdańska na osiedlu VIP-ów. I zeznał pan, że zrezygnował pan po tym z funkcji prokuratora okręgowego. Czy potwierdza pan te zeznania, czy jednak…

Świadek Dariusz Różycki:
Nie, znaczy…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie potwierdza pan?

Świadek Dariusz Różycki:
…częściowo potwierdzam.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A proszę powiedzieć, jaka była prawda.

Świadek Dariusz Różycki:
Prawda była taka, że… że wystąpiłem o pożyczkę i taką pożyczkę otrzymałem.

A jeśli chodzi o mój wniosek o odwołanie mnie z funkcji prokuratora okręgowego –, złożyłem go w trakcie wizyty w prokuraturze… Prokuraturze Generalnej, to było jeszcze na ul. Barskiej, przy omawianiu sprawy Amber Gold. Wówczas pan prokurator, byłem na tym spotkaniu, na pewno był prokurator apelacyjny ze mną i byli trzej prokuratorzy referenci. Chyba tak, chyba wszyscy trzej byli. Wówczas oni, po omówieniu sprawy zdecydowali, że sprawa pozostaje w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku. Więc ja, z uwagi na, no… na sytuację moją, szczególnie moją, ale również prokuratury, dla dobra postępowania oświadczyłem, że rezygnuję w takiej sytuacji z funkcji prokuratora okręgowego, albowiem nie wydaje mi się, żebyśmy mogli w tej sytuacji medialnej poprowadzić sprawnie to postępowanie. Wówczas prokurator generalny zgodził się na to, że sprawa trafi do innej jednostki, nie przyjmując mojej rezygnacji.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy w momencie, kiedy sprawą Amber Gold zajmowała się Prokuratura Okręgowa w Gdańsku…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy ja mogłabym się tylko odnieść do tego?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak, proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, pan prokurator już to mówił, natomiast ja też to mówiłam, ale przypomnę, że to, co pan mówi, nie znajduje odzwierciedlenia w dokumentach, bowiem z tego spotkania jest zrobiona notatka. I chcę panu powiedzieć, że na tym spotkaniu to, czego państwo żeście się domagali, to domagaliście się tylko, aby wzmocniono wam zespół i jakby zasilono was konkretnymi dodatkowymi etatami. Natomiast nie ma ani słowa o tym, że państwo chcecie złożyć wniosek o rezygnację.

Natomiast ta notatka kończy się konkluzją, iż sprawa jest przez państwa prowadzona bez koncepcji, brak przesłuchania pracowników zarządu, rady nadzorczej, za wolno jest gromadzony materiał dowodowy. I następnego dnia prokurator generalny podejmuje decyzję o przeniesieniu sprawy.

Więc ta wersja, która zostaje podana przez państwa później, że to inicjatywa wyszła z prokuratury, z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku czy też apelacyjnej, nie znajduje odzwierciedlenia w tym materiale, bo trudno, żebyście państwo 4 października, będąc na spotkaniu, wnioskowali o wzmocnienie, o kolejne osoby, o asystenta do prowadzenia czynności o mniejszym znaczeniu i tak dalej – i mówili, że jednocześnie złożyliście wniosek o wyłączenie prokuratury w Gdańsku. To, po prostu, jakby… no, bym powiedziała, pozostaje w sprzeczności.

Świadek Dariusz Różycki:
No, ja inaczej pamiętam przebieg tego zdarzenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja inaczej pamiętam przebieg tego zdarzenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan może inaczej pamiętać, a ja…

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy, myśmy wniosek złożyli.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…a ja zamiast pamięci mam notatkę urzędową podpisaną przez prokuratora prokuratury apelacyjnej, delegowanego do Prokuratury Generalnej ówczesnej.

Świadek Dariusz Różycki:

Mianowicie kogo?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę?

Świadek Dariusz Różycki:

Kto to był?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest pani Barbara Malczewska.

Świadek Dariusz Różycki:

No, z tego, co pamiętam, to pani prokurator Malcewskiej… Malczewskiej nie było na tym spotkaniu, ale mogę się mylić… nie zapamiętałem tego, ale wydaje mi się, że nie było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przepraszam, Malczewska, czy…Barbara Malczewska… już… taki jest wniosek, taka jest notatka urzędowa przez nią sporządzona, panie prokuratorze.

Świadek Dariusz Różycki:

My… my po… my po wyjściu z gabinetu prokuratora generalnego usiedliśmy w jednym z pokoi, nie pamiętam… udostępnionych nam – i napisaliśmy wniosek o wyłączenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć w takim razie: dlaczego, protokołując przebieg spotkania, pani prokurator w żaden sposób nie wspomina o tym, że jest rozmowa o tym, że państwo chcielibyście dla dobra śledztwa to przenieść – wręcz przeciwnie, zamiast tego wnioskujecie o wzmocnienie?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oddaję głos.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

To chciałbym zapytać pana prokuratora, czy – w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie Amber Gold – badaliście również państwo jako prokuratura wątek ewentualnej korupcji odnośnie sądów, prokuratorów, urzędników miasta Gdańska?

Świadek Dariusz Różycki:

Sądów… Jeśli chodzi o urzędnika miasta Gdańska to było takie zagadnienie poruszane. Nie pamiętam, kto to zapoczątkował, czy pan P. Wynika to z dokumentów, chodziło o… o chęć nabycia przez firmę Amber Gold takiego miejsca w Gdańsku przy ul. Rajskiej, w której… w której, no, od wielu, wielu lat nic się nie działo. I wiem, że taki wątek co do nabycia chyba pan… pan (podejrzany ówczesny) w swoich wyjaśnieniach złożył, ale nie jestem tego pewien, że wiązało się to z koniecznością wręczenia łapówki jednemu z urzędników, chyba nawet wiceprezydentowi, albo jednemu z urzędników…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A w jakim celu miała być ta łapówka wręczona?

Świadek Dariusz Różycki:

A nie pamiętam tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta pan.

A jakie wątki dotyczące korupcji jako tło afery Amber Gold badała Prokuratura Okręgowa w Gdańsku?

Świadek Dariusz Różycki:

Wydaje mi się, że żadnych innych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Żadnego?

Świadek Dariusz Różycki:

No, nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, nie pamięta pan, tak?

A jeśli chodzi o kwestię związaną z działaniami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Gdańska to chciałbym poinformować pana, że w aktach sprawy operacyjnej, prowadzonej przez ABW, znajduje się częściowo odtajniona notatka, z której wynika, że jeden z prokuratorów gdańskich miał po zaniżonej cenie, około 400 tys. zł, nabyć od dewelopera mieszkanie warte na rynku 800 tys. zł. Różnica miała być tzw. dodatkowym gratisem przekazanym prokuratorowi przez dewelopera. Środki własne na zakup miały pochodzić w kwocie 200 tys. zł ze środków prokuratury przyznanych na pomoc mieszkaniową.

Czy świadek ma wiedzę, którego z prokuratorów z prokuratury…

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…gdańskiej dotyczy ta informacja?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja takiej informacji.. nie, nigdy nie miałem przed sobą, ale też przypuszczam, że to chodzi o mnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chodzi o pana?

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy, jeżeli pan mówi, pan, panie pośle, że chodziło o…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja nie mówię o nazwiskach, ja tutaj zadaję pytania.

Świadek Dariusz Różycki:

…o pożyczkę z prokuratury, a resztę miał… miał… miał…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to pan zakupił jakieś mieszkanie, w którym dostał pan upust?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja w tym czasie kupiłem mieszkanie i bardzo dużo artykułów ukazało się w tamtym czasie w naszej trójmiejskiej… w trójmiejskich gazetach, że ja dostałem niesłusznie, czy wbrew zasadom, tę pożyczkę dla prokuratury… z prokuratury na poprawę sytuacji mieszkaniowej. I pisano właśnie, że w dzielnicy (w dzielnicy takiej VIP-owskiej, jak to pan nazwał, co jest absolutnie zaprzeczeniem tego faktycznego miejsca, gdzie ja to mieszkanie mam), no i, oczywiście, te kwoty, o których pan mówi, są zupełnie inne.

No i jeżeli to dotyczy mojej osoby, to jest…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale nie wiem, czy dotyczy pana osoby, ja pytam pana, czy pan – jako szef prokuratury gdańskiej – miał informację na temat tego, że – na przykład – jeden z prokuratorów, którzy pracowali w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku, mieli nabyć na przykład mieszkanie z dużym upustem od dewelopera.

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, natomiast z tej…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie miał pan takich informacji?

Świadek Dariusz Różycki:

Po tym, jak pan odczytał, to wydawało się, że to pasuje do mojej sytuacji, która była znana.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja odczytałem fragment odtajnionej notatki Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, która, w której znajdowały się sygnały pozyskiwane operacyjnie przez funkcjonariuszy.

Świadek Dariusz Różycki:

Nigdy nie miałem do czynienia z taką notatką.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ma świadek informację, dlaczego te informacje na temat przypadków ewentualnej korupcji w prokuraturze gdańskiej znalazły się w sprawie operacyjnej dotyczącej Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:

Jeszcze raz powtarzam: nie miałem żadnej wiedzy o czynnościach operacyjnych prowadzonych przez ABW w tej sprawie, w związku z czym nie mogłem mieć takiej informacji. Nikt mi jej nie przekazywał, bo bym to, myślę, że to bym zapamiętał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pewnie by zapamiętał świadek.

Ale mam pytanie takie: czy pan – jako szef prokuratury, czyli prokurator Prokuratury Okręgowej, w sprawie Amber Gold w momencie, kiedy prowadzone było śledztwo pod nadzorem Prokuratury Okręgowej, również w rozmowie na przykład z panią prokurator referent prokurator Gurską – wskazywał, że należy również zweryfikować, czy ten szereg zbiegów okoliczności (jak tłumaczą niektórzy świadkowie a w ocenie wielu jest to naiwne podejście) nie było oparte o korupcję w sprawie Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:

Te szczegóły, o których teraz się dowiaduję, wiem od pana, nigdy wcześniej takie informacje do mnie nie wpływały.

Czy ja rozmawiałem na ten temat z prokurator Gurską? Sądzę, że – nie, wydaje mi się, że – nie, bo myślę, że coś takiego bym zapamiętał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja od razu jeszcze dodam od siebie, ponieważ pamiętam, że we wrześniu, ale również i w październiku (ale szczególnie może we wrześniu 2012 r.) był szereg publikacji prasowych, w których pojawiały się informacje od osób z organów ścigania jako anonimowi informatorzy dziennikarzy, którzy wskazywali, że pojawił się wątek korupcji, który będzie badany jako jeden z poważnych nowych wątków w sprawie Amber Gold.

Świadek nie odnotował takich materiałów, takich informacji prasowych na ten temat, tak?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie odnotowałem, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy, według wiedzy świadka, w sprawie Amber Gold występowała korupcja?

Świadek Dariusz Różycki:

Według mojej wiedzy – nie występowała.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie występowała.

Na jakiej podstawie świadek to mówi?

Świadek Dariusz Różycki:

Bo nic nie wiem na ten temat.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nic świadek nie wie na ten temat, tak?

To jeszcze jedna informacja: 21 listopada 2012 r. gdańska delegatura ABW informowała delegaturę stołeczną o powziętych informacjach na temat nieprawidłowości w trójmiejskim wymiarze sprawiedliwości, w tym w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku (szyfrofaks również znajduje się w aktach sprawy i w tej części został odtajniony). Czy miał pan wiedzę o tym, że dochodziło do nieprawidłowości w podległej panu prokuraturze?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie miałem takich informacji. Jeżeli takie informacje do mnie dochodziły, reagowałem natychmiast zawsze. A takie informacje dosyć często pojawiały się, czy to w formie donosów pisanych bezpośrednio do prokuratury, czy też wynikających z protokołów przesłuchań innych świadków, ale nie dotyczyło to Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To idźmy dalej.

Jakie relacje łączą i łączyły pana z panem Jerzym Stankiewiczem, byłym szefem delegatury gdańskiej CBA?

Świadek Dariusz Różycki:

Zawodowe, nigdy nie utrzymywaliśmy kontaktów towarzyskich. Natomiast w tej chwili raz, dwa razy w roku, spotykamy się na kawę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że teraz panowie jesteście w relacjach takich osobistych a wtedy, kiedy doszło do afery Amber Gold, to rozumiem, że wtedy były to jedynie relacje służbowe, tak?

Świadek Dariusz Różycki:

Służbowe, jak on został… on przestał pełnić funkcję, raz na jakiś czas spotykamy się wypić kawę i… no, i tak powspominać sobie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, i tak powspominać na przykład sprawę Amber Gold, tak?

Świadek Dariusz Różycki:

No, nie, sprawę Amber Gold – nie, raczej sukcesy, które mieliśmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Sukcesy… a sprawa Amber Gold to, rozumiem, porażka?

Świadek Dariusz Różycki:

No, ja akurat, prokuratura gdańska nie prowadziła postępowania z CBA, więc trudno powiedzieć, czy to na tym… na tej płaszczyźnie to była porażka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy, według wiedzy świadka, gdańska delegatura CBA w okresie 2010-2012 prowadziła wobec prokuratorów z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku czynności dotyczące… czynności lub postępowania?

Świadek Dariusz Różycki:

Prokuratury okręgowej?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Świadek Dariusz Różycki:
Nie przypominam sobie… na pewno prokuratury rejonowej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Prokuratury rejonowej.

Świadek Dariusz Różycki:
Jednej z prokuratur rejonowych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I wtedy rozmawiał pan z panem Jerzym Stankiewiczem?

Świadek Dariusz Różycki:
Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak?

Świadek Dariusz Różycki:
Gdy chodzi o korupcję, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Chodzi o korupcję.

Świadek Dariusz Różycki:
Tak, zdiagnozowaliśmy przypuszczenie, że może w jednej z prokuratur rejonowych dochodzi do takich sytuacji i przeprowadziliśmy postępowanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy ma świadek wiedzę na temat tego, czy Centralne Biuro Antykorupcyjne, delegatura w Gdańsku, prowadziła jakiekolwiek czynności badające, czy tłem afery Amber Gold była korupcja?

Świadek Dariusz Różycki:
Nic na ten temat nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie wie pan. nawet dzisiaj pan tego nie wie, tak?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie wiem, na dzisiaj nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Na dzisiaj nie wie pan.

A czy ma pan wiedzę o prowadzeniu przez CBA pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Szczecinie postępowania dotyczącego ewentualnych przypadków korupcji w kierowanej Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku?

Świadek Dariusz Różycki:
Prokuratura w Szczecinie prowadziła śledztwo, w którym – z zawiadomienia dewelopera, przepraszam… sprzedającego samochody, w którym ja miałem otrzymać, ja miałem otrzymać samochód, chyba nie płacąc za niego. A czy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy takie zdarzenie miało miejsce?

Świadek Dariusz Różycki:
No, nie… no, postepowanie zostało zakończone, po dobrym roku postępowanie zostało umorzone.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I rozumiem, że więcej świadek nie miał informacji dotyczących podległych panu prokuratorów…

Świadek Dariusz Różycki:
Nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…którzy mogliby przyjmować, na przykład, za przysłowiową złotówkę samochody… albo z bardzo dużym rabatem?

Świadek Dariusz Różycki:

Pierwsze słyszę….

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pierwsze słyszy świadek.

To jeszcze chciałbym przejść do pana zastępcy, pana Ryszarda Paszkiewicza, który zeznawał ostatnio przed Komisją Śledczą – czy pan oglądał, zapoznawał się z tym zeznaniem?

Świadek Dariusz Różycki:

Oglądałem jakieś dziesięć, piętnaście minut końcowych, jak wróciłem z pracy, ale nie rozmawiałem z prokuratorem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie rozmawiał pan z prokuratorem Paszkiewiczem.

A jak oceniał pan zaangażowanie i wkład pana zastępcy, pana Ryszarda Paszkiewicza, w wyjaśnianie afery Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy, ja miałem do prokuratora Paszkiewicza bardzo duże zaufanie. Prokurator Paszkiewicz był prokuratorem, który tworzył ówczesne jeszcze PZ-y, cały czas funkcjonował w tych wydziałach, które zajmowały się i korupcją, i przestępstwami gospodarczymi i wywiązywał się, według mojej oceny i też oceny moich kolegów, bardzo dobrze. Dlatego też w chwili, kiedy obejmowałem stanowisko, on pozostał dalej, pełnił dalej funkcję zastępcy prokuratora okręgowego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli działania i…

Świadek Dariusz Różycki:

On był wcześniej, on był od lat zastępcą prokuratora okręgowego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No tak, mamy taką informację, ale rozumiem, że pan oceniał bardzo pozytywnie?…

Świadek Dariusz Różycki:

Bardzo pozytywnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ocena pracy pana prokuratora Paszkiewicza w sprawie Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy, panie pośle, czy w sprawie Amber… myślę, że każdej…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ja pytam o sprawę Amber Gold.

Świadek Dariusz Różycki:

W każdej sprawie wykazywał dużo energii i chęci do prowadzenia postępowań, i myślę, że w sprawie Amber Gold również.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tylko, jak przypominam sobie pana zeznania z końca 2016 r., to odpowiadając również na moje pytanie, powiedział pan, że ma pan poczucie winy, jeśli chodzi o brak odpowiednich działań ze strony Prokuratury Okręgowej w Gdańsku w sprawie Amber Gold, ąle rozumiem, że nie dotyczyło to pana zastępcy, pana Paszkiewicza?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie dotyczyło to Ryszarda Paszkiewicza, dotyczyło to przede wszystkim tego czasokresu, w którym sprawa leżała między prokuraturą okręgową a prokuraturą rejonową. Pani przewodnicząca mówiła o czterech miesiącach i pewnie o ten okres chodzi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy prokurator, pan Ryszard Paszkiewicz miał wpływ na decyzje podejmowane przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku w sprawie związanej ze śledztwem odnośnie Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:

Wpływu z pozycji przełożonego nie miał nikt nad prokuratorem referentem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli pani prokurator Gurska miała pełną swobodę działania…

Świadek Dariusz Różycki:

Pełną swobodę, oczywiście, pełną swobodę działania. Oczywiście konsultowała, tak przypuszczam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Konsultowała i brała pod uwagę, jak rozumiem – tak czy nie?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie mam pojęcia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie brała pod uwagę?

To proszę powiedzieć…

Świadek Dariusz Różycki:

Ja nie byłem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…choć jedną taką czynność, kiedy nie zgadzała się pani prokurator Gurska z panem lub z panem Paszkiewiczem a mimo to dokonywała na przykład przesłuchania konkretnych świadków.

Świadek Dariusz Różycki:

Nic mi o takiej sytuacji nie wiadomo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, mi też nie wiadomo, więc dlatego o tym mówię.

Świadek Dariusz Różycki:

Ale chodzi o to, że ani ja, ani zastępca prokuratora, ani naczelnik nie miał merytorycznego… merytoryczny – tak, ale nie miał wpływu na podejmowane decyzje przez prokuratora referenta, to leżało w wyłącznej gestii prokuratora referenta.

A czy on przyszedł porozmawiać na temat tej sprawy, zapytać, poradzić się… to zależało tylko od prokuratora referenta.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy ma pan wiedzę na temat tego, czy prokurator Ryszard Paszkiewicz polecał Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego podejmowanie lub zaniechanie jakichkolwiek czynności operacyjnych w sprawie Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:

No, nie mam w tym temacie żadnej wiedzy i nie wydaje mi się w ogóle możliwe coś takiego, żeby zastrzegać czynności operacyjne, które prowadzi Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Oni nie mają… oni nie są związani w żaden sposób naszym stanowiskiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy słyszał pan zeznania dwóch, co najmniej dwóch świadków z delegatury gdańskiej ABW, którzy wskazywali (mogę zacytować dokładnie ten fragment), że…

Świadek Dariusz Różycki:
Nie słyszałem, ale czytałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
„…prokuratura nie życzyła sobie, żeby zajmowano się innymi wątkami niż wątek główny sprawy Amber Gold, który miał zmierzać tylko i wyłącznie do postawienia zarzutów…

Świadek Dariusz Różycki:
Znaczy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…panu Marcinowi P."

Świadek Dariusz Różycki:
Ja tego przesłuchania nie słyszałem, czytałem tylko później „zajawki" w „Wiadomościach", natomiast…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To ja może, jak świadek pozwoli, zacytuję…

Świadek Dariusz Różycki:
Natomiast… no tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…tylko ten fragment bardzo ważnych zeznań: „Dostałem wprost polecenie, że prokuratura sobie nie życzy, żeby w tym zakresie prowadzić jakiekolwiek czynności operacyjne. I zostało mi powiedziane, że jeżeli będziemy tym się zajmować, to dostaniemy zarzuty za utrudnianie śledztwa".

Świadek Dariusz Różycki:
No, nie mam pojęcia, dlaczego tak napisał to agent. A czy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie napisał, tylko zeznał przed komisją śledczą i to…

Świadek Dariusz Różycki:
A wskazał…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…nie jeden agent, ale agenci.

Świadek Dariusz Różycki:
Ale wskazał też prokuratora, który zabronił?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Wskazał osoby z kierownictwa delegatury gdańskiej ABW, które miały wskazywać na prokuraturę, że prokuratura sobie nie życzy.

Świadek Dariusz Różycki:
Z im przełożonym?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak.

Świadek Dariusz Różycki:
No to no…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A ja pytam świadka, ponieważ świadek nie pracował w ABW, tylko w prokuraturze okręgowej, i był szefem tej prokuratury – czy miał jakiekolwiek informacje, że któryś z prokuratorów z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku nie życzył sobie prowadzenia czynności przez ABW w danym zakresie?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie, nie mam takiej wiedzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie ma świadek takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To może ja w tym miejscu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, kto koordynował sprawy, które były w Amber Gold lub wychodziły z Amber Gold? Mam na myśli to, co będzie przedmiotem analizy, co będzie wyłączone do odrębnego postępowania?

Świadek Dariusz Różycki:

Na poziomie… bo ja rozumiem… Tu wspominaliście państwo nazwisko Borzyszkowski. Prokurator Borzyszkowski jest naczelnikiem Wydziału V i nie bardzo wiem, jaki mógł mieć kontakt ze sprawą, którą prowadził wydział gospodarczy, natomiast koordynacja między tymi wydziałami leżała w gestii prokuratora Paszkiewicza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja pytam o to, kto podejmował decyzję, że w sprawie pojawiają się wątki… na przykład wątek korupcji w Gdańsku, wątek Michała Tuska, wątek OLT, wątek urzędów skarbowych – czy będzie to przedmiotem prowadzonego odrębnego postępowania lub będzie to prowadzone w ramach tej głównej sprawy, kto taką decyzję podejmował w prokuraturze?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja nie przypominam sobie, czy ja podejmowałem takie decyzje, ale wydaje mi się, że rozczepianie spraw, to znaczy przepisywanie wątków na inne numery, leżało w gestii prokuratora Paszkiewicza, być może brałem w tym udział.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy w tym zakresie konsultował pan każdą z tych decyzji z prokuratorem apelacyjnym?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy w tym zakresie był kontakt i konsultacja z prokuratorem generalnym? A jeżeli tak, to z którą osobą?

Świadek Dariusz Różycki:

Naszym nadzorcą ówczesnym była prokurator, chyba, Malczewska, ale nie jestem o tym dokładnie przekonany. Ja z prokuratorem generalnym, o ile dobrze pamiętam, to w tej sprawie spotkałem się raz, właśnie wtedy, kiedy przyjmowano śledztwo. Wiem, że chyba wcześniej ktoś, była jakaś… Wiem, że prokurator Paszkiewicz chyba pojechał, nie wiem z kim, na spotkanie z prokuratorem generalnym – i w tym zakresie mogli wówczas informować o przebiegu postępowania.

Prokurator apelacyjny dosyć często prosił o referowanie, o czynności, jakie są podejmowane. Być może również… czy były podejmowane czynności w sprawach, które pojawiały się tak jakby z boku, które były rozczepiane i później wpisywane na inny numer, ale tego dokładnie nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to pytanie jest takie: kto powinien, z kim i kto powinien uzgadniać, co będzie przedmiotem postępowania a co będzie wyłączone i prowadzone, ewentualnie, przez inną jednostkę?

Świadek Dariusz Różycki:

Tego typu sprawy powinny być konsultowane i załatwiane z zastępcą prokuratora okręgowego, z panem Paszkiewiczem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli…

Świadek Dariusz Różycki:

Być może, że prokurator Paszkiewicz informował mnie o tym, być może pytał, nie pamiętam, ale generalnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto referował prokuratorowi Tomaszewskiemu przebieg spraw?

Świadek Dariusz Różycki:

Słucham?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto relacjonował prokuratorowi Tomaszewskiemu?

Świadek Dariusz Różycki:

Prokurator Tomaszewski często skracał drogę do informacji i albo sam osobiście (ja nie pamiętam, czy w tej sprawie), ale dosyć często omijał mnie jako osobę, która powinna brać udział według mojej oceny w takich spotkaniach, spotykał się sam. Czy było to w… sam z prokuratorem referentem, być może z prokuratorem Paszkiewiczem, wiedząc, że jego wiedza jest szersza niż ta, którą ja wówczas dysponowałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, a proszę powiedzieć w takim razie – w planie śledztwa był taki punkt, iż *należy sprawdzić, czy pieniądze przelane na OLT miały umocowanie w umowach*.

No i generalnie jakby, czy rzeczywiście były to realne transakcje, czy został…

Świadek Dariusz Różycki:

Ja z planem śledztwa się nie zapoznawałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z planem śledztwa…

A kto powinien w takim razie, jeżeli zostało to niezrealizowane, kto powinien podjąć decyzję, co z takim wątkiem się robi?

Świadek Dariusz Różycki:

No, ta osoba, która uzyskała taką informację.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli referent? Czy referent przychodził do uzgodnienia z panem, czy podejmował…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Bardzo rzadko, ale przychodził, na pewno, przychodził.

Świadek Dariusz Różycki:

Oddaję głos.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jesteśmy przy tej decyzji odnośnie do wyłączenia niektórych wątków – to. kto podjął taką decyzję, że delegatura gdańska ABW ma się nie zajmować wątkiem lotniczym?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja w ogóle o tym wątku… lotniczym?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Wątkiem lotniczym. Ma się zajmować wątkiem firmy Amber Gold, ale już nie informacjami odnośnie do OLT Express.

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy… a taka decyzja zapadła w prokuraturze okręgowej?

Nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pytam o to, jak wyglądała ta współpraca między prokuraturą a delegaturą gdańską, której powierzono w całości prowadzenie śledztwa, o czym, myślę, że pan prokurator bardzo dobrze wie?

Świadek Dariusz Różycki:

No, na pewno było powierzone śledztwo, śledztwo Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, tylko nie pamiętam, w jakim zakresie: czy dotyczyło to tylko wątku Amber Gold czy też OLT…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To wróćmy jeszcze do osoby pana prokuratora Ryszarda Paszkiewicza, który zeznawał niedawno przed Komisją Śledczą.

I pan prokurator Paszkiewicz, pana zastępca, zeznał, że opłacało się chwilę zaczekać, żeby Amber Gold upadł – i dopiero wtedy postawić zarzuty, procesowo się opłacało.

Czy pan zgadzał się z tą wypowiedzią pana prokuratora Paszkiewicza?

Świadek Dariusz Różycki:

Tę wypowiedź słyszałem, bo w końcówce przesłuchania akurat to było. Z tego, co pamiętam, to prokurator Paszkiewicz określił, że to z dzisiejszego punktu widzenia ocenia to.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, ale widzimy, że prokuratura czekała na to, że najpierw Amber Gold, pan Marcin P. 13 sierpnia ogłosił upadłość a dopiero później postawiono zarzuty panu Marcinowi P. – i dopiero później, po decyzji o upadłości, dokonano realizacji w postaci m.in. przeszukania.

Świadek Dariusz Różycki:

Dla mnie zasadnicze znaczenie… to były informacje, które uzyskaliśmy z banków, o aktualnym stanie kont Grupy Amber Gold i też prywatnych. I na podstawie tego wysnuliśmy wniosek, już graniczący prawie z pewnością, że to jest piramida finansowa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy to było – lipiec czy sierpień 2012 r.?

Świadek Dariusz Różycki:

To było mniej więcej, moim zdaniem, to było wtedy, kiedy postawiliśmy zarzuty, gdzieś w tym okresie. Ja pamiętam, ja pamię…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dopiero wtedy? Panie prokuratorze, jest po pierwsze kwestia tej filozofii, którą określił pan prokurator Paszkiewicz, że opłacało się poczekać. Amber Gold upadło i dopiero wtedy postawić zarzuty.

Czy pan się zgadza z takim podejściem…

Świadek Dariusz Różycki:

Ja takiej filo…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…pana „prawej ręki”, pana Ryszarda Paszkiewicza?

Świadek Dariusz Różycki:

Jeszcze raz powtarzam, że z ust Paszkiewicza, prokuratora Paszkiewicza padło sformułowanie, że w dzisiejszej ocenie czy patrząc jakby retrospektywnie wstecz. Czy wówczas miał takie podejście do tej sprawy? Nie wiem, bo on się na ten temat nie wypowiedział a ja…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy pan podziela takie stanowisko pana prokuratora Paszkiewicza? Czy pan też dzisiaj by powiedział Polakom, że dobrze się stało, że opłacało się poczekać ze strony prokuratury?

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy, myśmy na pewno… nie, nie, musiałbym z prokuratorem Paszkiewiczem omówić to zagadnienie bliżej, żeby sprecyzować, dlaczego sformułował takie stanowisko. Nie rozmawiałem z nim na ten temat, nie rozmawiałem z prokuratorem Paszkiewiczem od dawna i trudno mi się wypowiedzieć za to, co on powiedział.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy pan prokurator Paszkiewicz dzielił się z panem taką filozofią działania prokuratury, że najlepiej w tej sprawie…

Świadek Dariusz Różycki:

Nie dzielił się.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…najpierw zaczekać. Firma Amber Gold upadnie, a dopiero… a później z punktu widzenia prokuratury będzie opłacało. Może z punktu widzenia tysięcy Polaków – nie, ale z punktu widzenia prokuratury, że… A pan podziela takie stanowisko?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie podzielam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie podziela pan takiego stanowiska.

To jeszcze mam…

Świadek Dariusz Różycki:

Dla mnie najistotniejsze było to, czy on ma pieniądze na to, żeby spłacić ludzi, bo jeżeli nie ma tych pieniędzy to wtedy jest oczywiste, że jest to piramida. Ale dopiero wtedy jest to oczywiste.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To, czy w lipcu i sierpniu 2012 r. miał pan wątpliwość, że firma Amber Gold nie działa jako piramida finansowa i nie prowadzi działalności parabankowej?

Świadek Dariusz Różycki:

Czyli… od początku przypuszczałem, że tak jest. Natomiast nie mieliśmy na to żadnych dowodów, potwierdzających w sposób zasadniczy, że tu mamy do czynienia z przestępstwem z art. 286.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jak w dwa tygodnie uzyskaliście te dowody?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie usłyszałem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jak przez okres dwóch tygodni uzyskaliście państwo te dowody?

Świadek Dariusz Różycki:

W momencie, kiedy postawiliśmy zarzut podejrzanemu, wówczas ściągaliśmy informacje i na bieżąco je przetwarzała pani analityk, z tego, co pamiętam, bo być może… Wtedy, w tym okresie, bardzo blisko siebie prowadziliśmy jeszcze drugie postępowanie pod hasłem „Skarbiec” i niektóre z tych wątków mogą mi się mylić.

Ale pamiętam spotkanie z analitykiem, z panią Bublewicz, która przedstawiała nam wykresy, z których wynikało, że tych pieniędzy nie ma w tej chwili, że te pieniądze chyba zostały w większej części zaangażowane właśnie w OLT, bo tam szły olbrzymie przelewy. A to dopiero, nie pamiętam, w którym momencie tą wiedzą dysponowałem, ale myślę, że w okresie, kiedy postawiliśmy zarzuty.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to ja mogę jeszcze dodać tutaj, panie prokuratorze, ponieważ zeznający przed Komisją pan Adam Gruszka, były szef delegatury gdańskiej ABW, powiedział, że w zebranym materiale dowodowym przez ABW… państwo również dysponowaliście wiedzą o przelewach z GIIF-u, dysponowaliście zawiadomieniem z BGŻ-u i dodatkowo mieliście państwo ustalenia, że Amber Gold nie kupowało wystarczającej ilości metali szlachetnych jako pokrycie w złocie tych środków, które wpłacali klienci Amber Gold, i ten materiał został państwu do prokuratury przekazany przez ABW.

I moje pytanie jest następujące: czy pod koniec lipca 2012 r. miał pan wątpliwość, że firma Amber Gold działa, prowadząc działalność parabankową?

Świadek Dariusz Różycki:

Panie pośle, ja przede wszystkim musiałbym ustalić wpierw, kiedy myśmy postawili pierwszy zarzut, a kiedy – drugi, bo tego nie pamiętam. I dopiero mógłbym się wtedy na płaszczyźnie czasu w jakiś sposób ustosunkować do tego.

Pamiętam jedynie, że ten zarzut z art. 271 i, być może, jakiś oboczny postawiliśmy w zasadzie tylko po to, żeby dokonać ustaleń w bankach, jak on był w charakterze podejrzanego, bo tylko wówczas mogliśmy takie informacje ściągnąć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tylko do momentu zakończenia działalności firmy Amber Gold przez pana Marcina P., pan Marcin P. nie dostał żadnego zarzutu.

Tak, tak, tak wyglądają fakty.

Świadek Dariusz Różycki:

Ja nie pamiętam, być może.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, ale pan nie pamięta a ja panu przypominam. Tak wyglądało, że ta filozofia działania, którą przedstawił przed Komisją pan prokurator Paszkiewicz, ona się potwierdziła. Państwo tak czekaliście z realizacją, że doprowadziło to… najpierw pan Marcin P. ogłosił upadłość a dopiero później otrzymał zarzuty i dokonano przeszukania.

Czy na spotkaniach z funkcjonariuszami ABW prokuratura przesuwała termin pierwszej realizacji i z jakich powodów?

Świadek Dariusz Różycki:

My decydowaliśmy, kiedy będzie pierwsza realizacja. I ten termin…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I skąd te przesunięcia terminu? Wydłużanie terminu wtedy, kiedy…

Świadek Dariusz Różycki:

Wynikało to najprawdopodobniej z materiału dowodowego, którym teraz nie dysponuję. Musiałbym przeanalizować materiał dowodowy, aby dokładnie skonkretyzować, kiedy te materiały już były.

Jeżeli pan Gruszka przedstawia to w ten sposób to, jego zdaniem, takie możliwości były. Moim zdaniem, jeżeli myśmy nie podejmowali zatrzymania i postawienia zarzutów, to takich nie było wówczas.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze jedno pytanie.

Czy podczas spotkania z szefem delegatury gdańskiej ABW, panem Adamem Gruszką, odmówił pan wnioskowania o zabezpieczenie komputera pana Michała Tuska? Pan Adam Gruszka relacjonował przed Komisją, że pan prokurator Dariusz Różycki miał zapytać: *czy pan żartuje*?

Świadek Dariusz Różycki:

On wniosek taki złożył?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozmawiał z panem, tak.

Świadek Dariusz Różycki:
Ach, rozmawiał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A pan odpowiedział: *czy pan żartuje*?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie przypominam sobie takiej rozmowy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Znaczy ja rozumiem, że to trudne jakby w tym momencie, żeby sobie przypomnieć…

Świadek Dariusz Różycki:
Ale to poważnie było czy żarty?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Znaczy, wie pan co…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Znaczy, wie pan co, a pan teraz poważnie zeznaje pod przysięgą czy pan żartuje?

Świadek Dariusz Różycki:
No, nie pamiętam takiej rozmowy, nawet nie wyobrażam sobie, żeby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, jakie czynności były omawiane z dyrektorem Gruszką odnośnie do Michała Tuska?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie przypominam sobie, ja nawet nie wiem, kiedy ja rozmawiałem z dyrektorem Gruszką. Na pewno rozmawiałem w maju. Nie przypominam sobie innych rozmów do czasu spotkania, to było 15. bodajże, do czasu spotkania z dyrektorem Gruszką u prokuratora Tomaszewskiego. Jeżeli takie były to ich nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan dyrektor Gruszka mówił panu, iż jest konieczność przesłuchania Michała Tuska w tej sprawie, zabezpieczenie ewentualnie jego komputera i czy zadał panu pytanie, czy w tym zakresie będzie prowadzone jakieś odrębne postępowanie, czy będzie to robione w ramach sprawy głównej?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja muszę powiedzieć, że to jest naprawdę dla mnie, wie pan, bardzo fascynujące, jak wszyscy państwo, którzy tutaj stajecie, na jakiekolwiek pytanie o Michała Tuska każdy z państwa nie pamięta. Wie pan, ja panu powiem tak: no, może pan tak powiedzieć i, oczywiście, to jest najwygodniejsza forma (zwłaszcza dla prawnika, który zna przepisy), natomiast sam pan wie, jaka jest wiarygodność tej odpowiedzi – i pana, i wszystkich pozostałych.

Świadek Dariusz Różycki:
W moim przekonaniu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nikt nie słyszał, nikt nie widział, dowiedział się z gazet a, w zasadzie, to nie rozmawiał, a nie wiedział, że „przechodzi” przez materiał… A doświadczenie życiowe jest takie, że jak się pojawiło to nazwisko po raz pierwszy, to się włączył czerwony alarm u państwa wszystkich, absolutnie. W związku z tym, to tak tylko… wie pan, ale… znaczy to utwierdza mnie nieustannie, bo mi się to składa w pewną całość, że osoba Michała Tuska w tej sprawie była niezmiernie istotna, dużo ważniejsza niż nam się na początku wydawało. Dlatego, że to nie jest tylko kwestia bezczynności tych wszystkich organów, ale to jest kwestia paraliżu po wybuchu afery, niewyjaśnienia w zasadzie niczego, blokowania, przerzucania się teraz przez państwa tym, kto blokował, kto nie blokował.

I ta fenomenalna odpowiedź na pytanie, kiedy pojawiła się osoba Michała Tuska. I jak tu stają wszyscy najważniejsi, to mówią, że albo nie wiedzieli i nie słyszeli, albo z gazety się dowiedzieli a, w zasadzie, nic nie pamiętają. I wie pan, myślę, że to był klucz do tej blokady, która występowała w tej sprawie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze raz zapytam świadka: czy świadek odmówił zabezpieczenia komputera pana Michała Tuska, czy polecił zabezpieczyć ten komputer?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam takiej rozmowy, w ogóle takiej rozmowy, więc…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, to dobrze. Ja przytoczyłem tutaj zeznania innego świadka, który pamięta, ma może lepszą pamięć i mówi, że usłyszał od pana, że w momencie, kiedy rozważano, że należałoby…

Świadek Dariusz Różycki:

Kiedy była ta rozmowa?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…zabezpieczyć komputer pana Michała Tuska, miał usłyszeć od pana: *czy pan żartuje*? Takie miał pan wypowiedzieć słowa pod adresem…

Świadek Dariusz Różycki:

Ale powiedział, kiedy była ta rozmowa?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…dyrektora delegatury gdańskiej ABW.

Świadek Dariusz Różycki:

Ale kiedy było, kiedy to było?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kiedy pan się dowiedział o tym, że pan Michał Tusk jest zatrudniony i współpracuje z OLT Express?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta pan – no, to właśnie i tu jest właśnie jakby ten problem…

Świadek Dariusz Różycki:

No, na pewno się dowiedziałem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że pan bardzo dużo razy mówi: *nie pamiętam*…

Świadek Dariusz Różycki:

…ale nie pamiętam kiedy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…a druga osoba pamięta.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, panie prokuratorze, proszę powiedzieć w takim razie, bo pan już powiedział o tym zeznaniu, wyjaśnieniu Marcina P., który obciążył swoimi wyjaśnieniami Michała Tuska – proszę powiedzieć: kto podjął decyzję o wyłączeniu tego wątku do odrębnego postępowania i kiedy pan się o tym dowiedział?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja do dziś nie pamiętam, czy w ogóle został na poziomie prokuratury okręgowej wyłączony ten materiał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy ktoś pana poinformował o tym, że jest taki materiał i czy będzie prowadzone w tej sprawie, czy wyłączone do odrębnego postępowania?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Szanowni państwo, jak państwo widzicie, kolejna osoba, która nie pamięta o tym, że przez materiał przewijał się jej syn urzędującego premiera. Rzeczywiście…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To ja jeszcze bym chciał dopytać tylko – czy świadek wyklucza te słowa, które wypowiedział pan dyrektor Gruszka pod przysięgą tutaj, zeznając przed komisją śledczą? Czy pan sugeruje, że ten świadek mijał się z prawdą i należy złożyć zawiadomienie o składaniu fałszywych zeznań?

Świadek Dariusz Różycki:
Mnie się wydaje, że do tego zdarzenia, do tej rozmowy, w ogóle, nie doszło, ale… nie mogę tego wykluczyć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli pan tego nie wyklucza? To o to pytałem.

Świadek Dariusz Różycki:
No, nie wykluczam, no, bo jeżeli…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Nie wyklucza to, że pan odpowiedział pytaniem (*czy pan żartuje?*) w momencie, kiedy funkcjonariusz i szef delegatury gdańskiej pyta: *co robimy w sprawie pana Michała Tuska, czy zabezpieczamy komputer, czy zabezpieczamy inne nośniki, żeby np. uzyskać informacje, po co był potrzebny pan Michał Tusk panu Marcinowi P.*? A pan wtedy mówi: *czy pan żartuje*?

To rozumiem, że nie wydał pan takiej decyzji o zabezpieczeniu nośników?

Świadek Dariusz Różycki:
Do niego, do niego mówię, że *pan żartuje*?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak, do niego.

Świadek Dariusz Różycki:
Nie przypominam sobie tej rozmowy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dobrze.

To jeszcze ostatnie pytanie.

Czy w czasie, kiedy sprawa była prowadzona pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, planowano i zrealizowano czynności, które miały zabezpieczyć materiał dowodowy, który pozwoliłby postawić zarzuty innym osobom za współsprawstwo w sprawie Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:
Nikt mnie o tym nie informował.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale, czy pan uważał, że to jest tylko i wyłącznie…

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…afera pana Marcina P. i nikt inny nie uczestniczył świadomie w działalności Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy… wydaje mi się, że nie mieliśmy na to jakichkolwiek dowodów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie miał pan żadnych dowodów w sprawie, na przykład…

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy… wydaje mi się, gdyby takie dowody były to by mnie o tym poinformowały i powinniśmy coś z tym zrobić. Ale nie pamiętam, czy informowano mnie o tym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli, według pana, wtedy to była afera tylko i wyłącznie dotycząca pana Marcina P.?

Świadek Dariusz Różycki:

Wtedy się skupialiśmy generalnie na panu Marcinie P. po to, żeby…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A dlaczego nie skupiano się na choćby pani Katarzynie P., która pełniła funkcję przez kilka miesięcy prezesa zarządu Amber Gold, przez pozostały okres funkcjonowania firmy Amber Gold pełniła funkcję członka zarządu Amber Gold i z materiału (choćby z podsłuchów) wynikało, że pani Katarzyna świadomie współuczestniczyła w działalności, w podejmowaniu decyzji odnośnie firmy Amber Gold? I państwo też prowadziliście w końcu podsłuchy pani odnośnie rozmów pani Katarzyny P.

Dla pana to była tylko i wyłącznie afera pana Marcina P.?

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy… Marcina P., znaczy… była to afera Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To była afera Amber Gold, za którą stały konkretne osoby.

Świadek Dariusz Różycki:

I generalnie skupialiśmy się na osobach, które to postępowanie… które tę firmę prowadziły. Nie pamiętam, czy wówczas dysponowaliśmy dowodami pozwalającymi na postawienie pani Katarzynie P. zarzutów. Wydaje mi się, że nie. A takich zarzutów… one później chyba postawiliśmy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A w momencie, kiedy uzyskaliście państwo informacje na temat tego, że pani Katarzyna P. planowała sprzedać złoto firmy Amber Gold w Narodowym Banku Polskim, wtedy, kiedy państwo pozyskaliście informacje np. na temat próby ukrycia złota u ojca Jacka… u pana Jacka, to wtedy też nie było żadnych przesłanek, tylko trzeba było czekać do 10 października 2012 r.?

Świadek Dariusz Różycki:

Ale pan mówi, że kto dysponował takimi informacjami, prokuratura?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Świadek Dariusz Różycki:

Jako organ?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Bo materiały, zgodnie z tym, co zeznawali świadkowie z ABW, były regularnie przekazywane do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Ale ja myślę, że… później jeszcze chętnie rozwinę wątek bardzo małej liczby osób, którym postawiono zarzuty na etapie Gdańska, bo tak naprawdę to mówimy o panu Marcinie P. 29 sierpnia 2012 r. i wnioskowaniu o tymczasowy areszt 30 sierpnia 2012 r. Pani Katarzyna P. usłyszała zarzuty, jak pamiętam, 10 października 2012 r.?

Świadek Dariusz Różycki:

Ale w Gdańsku? Chyba nie mieliśmy już tej sprawy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Prokurator Gurska jak (nie wiem, czy pan oglądał jej zeznania) mówiła, że to ona przygotowywała i ona przedstawiała zarzuty pani Katarzynie P., ale sprawa została przekazana do Łodzi.

Świadek Dariusz Różycki:

To już tego nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oddaję głos panu posłowi Brejzie…

Ja mam tylko jeszcze do pana jedno pytanie: proszę pana, żeby nie powtarzać tutaj, bo to jest ustalone, w tym postępowaniu jest szereg braków i błędów – czy referent sprawy, pani prokurator Gurska (lub inny referent później dołączony), konsultował z panem każdą decyzję, czy podejmował je samodzielnie?

Świadek Dariusz Różycki:

Wydaje mi się, że każdej decyzji ze mną nie konsultował. Wynika to z tego, o czym mówiłem wcześniej, z podziału ról, jakie pełniły poszczególne osoby w prokuraturze, ale rozmów z nią w ogóle nie pamiętam na ten temat, na temat sprawy Amber Gold. Być może wiedzę pozyskiwałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani prokurator, czy prokuratorzy referenci w sprawie Amber Gold mieli możliwość podejmowania kluczowych decyzji na etapach postępowania, czyli – przeszukania, podsłuchy, kto będzie przesłuchiwany, przez kogo, na jaką okoliczność? Czy robili to samodzielnie, czy było to uzgadniane z panem, bądź panem prokuratorem Paszkiewiczem?

Świadek Dariusz Różycki:

Generalnie takie czynności wykonują samodzielnie, nie wymaga…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli brak zgody, brak zgody na przeszukanie klasztoru obciąża samodzielnie prokuratorów referentów?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja w ogóle o tym wątku nic nie wiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wystarczy nam kluczowo, bo my będziemy wiedzieć, kogo mamy rozliczyć i w jaki sposób.

Świadek Dariusz Różycki:

A czy wy… nic by się nie stało…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A co będziecie już mówić, jak będziecie składać zeznania w prokuraturze, to już jest inna sprawa.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję.

Proszę świadka, czy świadek wie o tym, że pana zastępca, pan Paszkiewicz był szkolony przez Wojskową Służbę Wewnętrzną w latach 80.?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem nic na ten temat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kiedy pan się o tym dowiedział?

Świadek Dariusz Różycki:

Dzisiaj od pana.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy w działaniu innych dużych instytucji finansowych, z pana doświadczenia prokuratorskiego, na obszarze Trójmiasta zaobserwował pan aktywność osób również szkolonych przez WSW?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem, kto był szkolony przez WSW z ludzi, którzy byli w moim otoczeniu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A ktoś z prokuratury na szczeblu okręgowej, apelacyjnej…

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…z pana współpracowników?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie mam pojęcia, ja nigdy nie czytałem akt osobowych prokuratorów, którzy pracowali w mojej jednostce. Proszę wziąć pod uwagę, że ja do prokuratury okręgowej przeszedłem bezpośrednio z prokuratury rejonowej i pewien stan rzecz zastałem, nie weryfikowałem tych osób. Być może, robiłbym to w sytuacji, gdybym kogoś chciał ściągnąć do prokuratury okręgowej z niższej jednostki, ale przeglądałem akta niektórych osób po to, żeby zobaczyć, czy były karane, czy nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze.

Proszę powiedzieć taką rzecz… Dysponujemy notatką służbową z 24 maja funkcjonariusza ABW, gdzie spotyka się, przeprowadza rozmowę telefoniczną z panem naczelnikiem Markiem Siemczonkiem, szefem wydziału przestępczości gospodarczej. W trakcie rozmowy funkcjonariusz ABW uzyskał informację, że do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku w ramach nadzoru wpłynęły akta śledztwa z Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz. Dlaczego dopiero pod koniec maja?

Świadek Dariusz Różycki:

Nic nie wiem na temat… to była notatka, czy to była informacja?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest notatka funkcjonariusza ABW.

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, nie zapoznałem się nigdy z taką notatką.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Państwo przekazywaliście informacje na początku stycznia do prokuratury apelacyjnej, że taki nadzór będzie wdrożony. Dopiero piszecie, dopiero pojawia się ta informacja po pięciu miesiącach.

Świadek Dariusz Różycki:

No, to było przedmiotem mojego uprzedniego przesłuchania. Wynikało to z tego (co pani przewodnicząca tutaj nam podała), że akta przez trzy czy cztery miesiące w niewłaściwy sposób znajdowały się… nie wiem, czy one były w prokuraturze okręgowej czy w prokuraturze rejonowej. Ja wtedy wydałem polecenie objęcia tej sprawy zwierzchnim nadzorem służbowym…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Polecenie wydał pan ustnie, panie prokuratorze, w styczniu, na początku stycznia 2012 r.

Świadek Dariusz Różycki:

Być może, być może, być może, natomiast podpisywałem pismo do… z tego, co pamiętam, do KNF-u, że zostanie taki nadzór służbowy wdrożony, ale wtedy postępowanie było

zawieszone, więc nie można objąć zwierzchnim nadzorem służbowym sprawy, która się nie toczy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A sprawa zawieszona się nie toczy?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…jakich czynności?

Świadek Dariusz Różycki:

No, niecierpiące zwłoki, ale nie objąć nadzorem służbowym sprawy, która jest zawieszona. Sprawę należy podjąć i takie pismo powinniśmy skierować do prokuratury rejonowej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A zawieszenie postępowania to był taki wybieg, żeby statystykę poprawić w tej sprawie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Poruszaliśmy tę kwestię, że to pana był obowiązek.

Świadek Dariusz Różycki:

A to ja nie wiem, co leżało u podstaw zawieszenia tej sprawy, nie pamiętam, ona była w prokuraturze re…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale pomagało w statystyce? Pomagało pracy prokuratury zawieszenie postępowania?

Świadek Dariusz Różycki:

Trudno mi powiedzieć. Pewnie, jeżeli ktoś był ambitny i walczył o statystykę, no, to zawieszenie sprawy powodowało to, że ona znikała z repertoriów jako sprawa, która się toczy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze.

25 maja, następnego dnia, kolejna rozmowa z panem prokuratorem Siemczonkiem. W ramach nadzoru wpłynęły akta, pan prokurator wreszcie się zapoznał po pięciu miesiącach. Cały jest opis tej korespondencji. I prokurator Siemczonek ocenił sprawę jako bardzo poważną, przerastającą możliwości Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz. Wskazał, że w tej sprawie rozmawiał z pana zastępcą, panem prokuratorem Paszkiewiczem oraz z panem, uznaliście, że sprawę powinna prowadzić Prokuratura Okręgowa w Gdańsku. Pan prokurator Marek Siemczonek wskazał, że sprawę będzie nadzorowała prokurator Gurska, która będzie od 1 czerwca pracowała w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku i formalnie sprawa zostanie przejęta przez prokuraturę okręgową pod koniec czerwca, zarejestrowana na początku lipca.

Dlaczego, w sprawie tak poważnej afery finansowej, wyznaczyliście taki kalendarz działań w sprawie Amber Gold, mimo że mieliście świadomość tak naprawdę (na pewno o tym rozmawialiście), że od stycznia ta sprawa u was niejako zalega?

Świadek Dariusz Różycki:

No już na ten temat odpowiadałem dzisiaj.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To skąd ten kalendarz?

Świadek Dariusz Różycki:

No, jeszcze raz mam, pani przewodnicząca, jeszcze raz mam powtarzać to samo, co mówiłem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jakie było pytanie?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pytanie jest takie: dlaczego w notatce 25 maja wyznaczyli pan… panowie z prokuratury okręgowej tak wolny kalendarz procedowania Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:

I dlaczego przyjęliśmy sprawę tak późno, czyli zarejestrowaliśmy?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy, może inaczej… pan prokurator w tym zakresie złożył zeznanie. Jeśli pan poseł czuje niedosyt to proszę go doinformować. Ja bym powiedziała, że widzę po państwa stronie mnóstwo błędów i niedopełnienia obowiązków, ale akurat fakt związany z tym, że idzie półrocze, idą wakacje i, że się przyjmuje sprawę… nawet, jak ona jest poważna, no, bym powiedziała, tym bardziej chce się wyczyścić komuś referat, żeby mógł się nią zająć.

I akurat dla mnie jest bardziej zrozumiałe, ale może pan poseł potrzebuje… to proszę odpowiedzieć tak, żeby pan poseł był usatysfakcjonowany odpowiedzią.

Świadek Dariusz Różycki:

Panie pośle, ja nie znam rozmów, jakie… nie pamiętam… nie byłem informowany o rozmowach, jakie prokurator Siemczonek toczył z agentami ABW. Wydaje mi się… czy on zapoznał się z tą sprawą… że on zapoznał się… Nie wiem, czy on zapoznał się z tą sprawą w ramach wizytacji (bo wiem, że była ona przez niego badana), czy też po wpłynięciu tych akt do prokuratury. Bo – tak, jak już wcześniej zeznałem – wydaje mi się, że tymi aktami na bieżąco nie dysponowała prokuratura okręgowa w momencie, kiedy podejmowaliśmy decyzję o jej przejęciu.

Drugie zagadnienie wiązało się z tym, że w okresie końcówki półrocza prokuratorzy „wyczyszczali się” (to jest, oczywiście, w cudzysłowie), czyli kończyli wszystkie starsze sprawy. I w tym czasie, przekazanie prokuratorowi, który zajmuje się innymi sprawami, takiej sprawy spowodowałoby właśnie spowolnienie podjęcia tych działań. Mieliśmy pewnie większą pewność, że w prokuraturze rejonowej (ja mówię o czysto teoretycznych założeniach), że w prokuraturze rejonowej będzie pod kontrolą bardziej niż w prokuraturze okręgowej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dlaczego pani prokurator delegowanej daliście to? Może przyczyną było to, że taką panią prokurator łatwiej było kontrolować i będzie… i byłaby bardziej posłuszna w realizacji pana prokuratora wskazań w sprawie Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:

Tak ,jak już wcześniej mówiłem – nie konsultowano chyba nawet ze mną kandydatury pani prokurator Gurskiej jako referenta tej sprawy. Myślę, że przydzielił ją naczelnik Siemczonek, być może konsultował się z prokuratorem Paszkiewiczem, być może również ze mną, ale o tym nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dlaczego prokurator bez doświadczenia w sprawach poważnych gospodarczych, czyli spoza prokuratury okręgowej, spoza wydziału przestępczości gospodarczej, została rzucona na głęboką wodę do tego postępowania?

Świadek Dariusz Różycki:

Trudno mi powiedzieć dlaczego, jedynym usprawiedliwieniem może być to, bo jak się dowiedziałem teraz z informacji uzyskanych od szanownej Komisji – to w czerwcu pani prokurator została delegowana… jeżeli to było w czerwcu to, po prostu, miała wolne moce przerobowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale pani Daliga też była drugą panią prokurator delegowaną…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, panie prokuratorze, znaczy, ja bym powiedziała tak: oczywiście, my możemy (i to jest nawet miłe, że sobie tak miło rozmawiamy tutaj, w tej Komisji) natomiast ma pan świadomość jednej rzeczy, że pana opowieści o tym, że pan nawet nie wiedział, kto dostaje tę sprawę, najgłośniejszą sprawę, z której pan się tłumaczył u prokuratora Seremeta, że pan nie miał na to wpływu, że z panem nie dyskutowano, że nie rozmawiał pan z dyrektorem Gruszką, musi pan sobie zdawać sprawę z tego, że coś takiego… Musielibyśmy być bardzo naiwni, żeby po prostu w to uwierzyć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Konkretne pytanie…

Świadek Dariusz Różycki:

Zapomniałem, przepraszam – może…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pytanie jest takie: czy z panem konsultowano panią prokurator Gurską, bo trudno jest Komisji, panie proku…

Świadek Dariusz Różycki:

Powiedziałem, że nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Trudno uwierzyć Komisji, żeby nie konsultowano z prokuratorem okręgowym tak poważnej sprawy, o której wiecie od stycznia, że jest u was, w której giną dokumenty, przetrzymywane są, i dochodzi do skandalicznego antydatowania pisma, przetrzymywane są przez trzy miesiące dokumenty w sprawie największej, jednej z największych afer finansowych na Pomorzu – i po tym wszystkim (o czym, zapewne, mowa jest na korytarzach prokuratury okręgowej) wyznaczana jest pani delegowana spoza wydziału przestępczości gospodarczej i druga pani Daliga również, pani delegowana… osoby bez doświadczenia na taki odcinek.

Baliście się podjąć tę sprawę, była obawa?

Świadek Dariusz Różycki:

A jak brzmi pytanie… czy baliśmy się?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest pytanie: czy państwo się baliście delegować albo, czy pan konsultował z innymi prokuratorami, i wszyscy uznawali, że to jest taka kula ogniowa, do której lepiej się nie zbliżać… *delegujmy kogoś z dołu*.

Świadek Dariusz Różycki:

Nie było zwyczaju omawiania przydziału spraw ze mną, o tym decydował naczelnik, który wiedział bezpośrednio, jakie jest obciążenie poszczególnych prokuratorów. I widocznie zdecydował, że pani prokurator Gurska razem z prokurator Daligą, bo ja nie pamiętam kiedy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A pani Daliga też była delegowana wtedy?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam… na pewno był jeszcze prokurator Pik, który chyba był już prokuratorem prokuratury okręgowej. W wydziale śledczym i gospodarczym generalnie były bardzo młode osoby i ja nie wiem, czy w ogóle ktoś miał tam większe, kilkudziesięcio- czy kilkunastoletnie doświadczenie w prowadzeniu tego typu postępowań – brał sprawę ten, który był akurat nieobciążony… czy dostawał sprawę. Tak mi się wydaje.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli, według pana ,ten termin przejęcia sprawy przez prokuraturę okręgową, włącznie z przekazaniem akt głównych pozyskanych od biegłego, które były jeszcze przetrzymane (9 lipca dopiero trafiły do ABW akta główne tej sprawy), to jest termin normalnego procedowania w tak dużej aferze finansowej?

Świadek Dariusz Różycki:

Panie pośle, jak już wcześniej mówiłem, cztery miesiące (faktycznie – z winy prokuratury, którą kierowałem) termin się opóźnił. Nie pamiętam, w którym momencie akta tej sprawy były dostępne.

Jak już wcześniej mówiłem… wydaje mi się, że był problem z pozyskaniem w ogóle tych akt z komisji wizytacyjnej, która była w prokuraturze apelacyjnej. Nie pamiętam, kiedy te akta dostaliśmy i kiedy zdecydowałem się (czy prokurator Paszkiewicz) na przejęcie tej sprawy do wydziału.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jak pan odniesie się do takiego sformułowania z pisma z 5 lipca 2012 r. Pani prokurator Anna Gurska, prokurator referent sprawy Amber Gold, informuje ABW, że: „Ustaliłam z biegłym Gierszewskim, że zamierza on przystąpić do realizacji opinii w sierpniu 2012 r.”

5 lipca 2012 r. pierwsza publikacja na temat problemów Amber Gold, problemów OLT, za dwa tygodnie będą kolejki przed biurami Amber Gold, biegły zamierza przystąpić do realizacji opinii w sierpniu 2012 r. – to jest normalny tryb procedowania w takiej sprawie, w sprawie piramidy finansowej?

Świadek Dariusz Różycki:

Trudno mi powiedzieć, to wszystko zależy od sytuacji. Nie każdy biegły jest dostępny od zaraz. Prowadzi się negocjacje nie tylko co do zakresu opinii, ale też co do kwoty, jaką należy zapłacić (bo pewne kwoty były, że tak powiem, limitowane, i cały czas Prokuratura Generalna zwracała nam uwagę na to, żeby ograniczyć wydatki).

Ja, żeby w tej… nie, to w innej sprawie powołaliśmy…

Jak już mówiłem wcześniej (jak pana nie było) to obieg dokumentów, bieżący obieg dokumentów, był na poziomie prokuratury, wydziału VI, kierowanego przez prokuratora Paszkiewicza. Do mnie większość tych materiałów – przypuszczam – nie docierała, tylko trafiała od razu do wydziału, żeby skrócić termin procedowania. O tym, co pan przeczytał, wydaje mi się, że nawet nie wiedziałem, a jeżeli wiedziałem to tego, po prostu, nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I przechodzimy do 17 sierpnia, też notatka służbowa: „Nadzorujący prokuratorzy stwierdzili…” –funkcjonariusze ABW piszą – „…że brak jest w dalszym ciągu podstaw do zatrzymania Marcina P.”

17 sierpnia brak było podstaw do zatrzymania Marcina P. a przekażę panu pełen dokument…

Świadek Dariusz Różycki:

Ale ja… pani przewodnicząca, no myśmy na ten temat już rozmawiali.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale na ten temat nie rozmawialiśmy jeszcze.

Świadek Dariusz Różycki:

Ach, taki dokument…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zapewniam pana, że na ten temat nie rozmawialiśmy.

Proszę… dlaczego podważaliście argumentację dotyczącą art. 286, oszustwa, skoro przedkładam panu postanowienie sądu okręgowego w sprawie zarządzenia podsłuchu, gdzie argumentacja jest bardzo konkretna, opiera się na waszym wniosku, podległej pani prokurator, w sprawie właśnie przestępstwa oszustwa?

I sąd postanowił zarządzić podsłuchy, w oparciu o materiał o charakterze niejawnym, załączony do tego wniosku, który – w połowie lipca 2012 r. – uprawdopodabniał popełnienie tego czynu, akurat z art. 286.

A wy, po trzech tygodniach, nadal uznajecie, że nie można zastosować tymczasowego aresztu w oparciu o art. 286.

Świadek Dariusz Różycki:

Tak jak wcześniej mówiłem – widocznie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, według oceny prokuratury, był niewystarczający na postawienie takiego zarzutu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To dlaczego sąd…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Słuszna uwaga pana posła – panie prokuratorze, pan mówi o tym, że był niewystarczający. Natomiast, po pierwsze, ten materiał uznaliście za wystarczający do tego, żeby wnioskować o podsłuch, a po drugie, jak pan wie, podsłuch jest jednym z takich ostatnich elementów albo stosowany w bardzo poważnych sprawach, gdzie istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa. Więc wy żeście ścieżkę „przedeptaną" w sądzie, że sąd podzieli waszą argumentację, już mieli zrobioną.

W związku z powyższym bardzo zasadne pytanie pana posła: dlaczego to, co było wystarczające do uzyskania podsłuchu, i mówienie o oszustwie ,tu było wystarczające, a nie było wystarczające do postawienia mu zarzutów?

Świadek Dariusz Różycki:

W szczegółach nie jestem w stanie się wypowiedzieć, albowiem nie pamiętam, jakim wówczas materiałem dowodowym dysponowaliśmy. Ba, nawet nie jestem przekonany o tym, że cały zakres tego postępowania był mi znany.

Decydując się na podsłuch, widocznie wykorzystaliśmy wszystkie inne możliwości, aby znaleźć dowody na popełnienie przestępstwa z art. 286. Formułując wniosek (ja teraz nie wiem, jak on wyglądał) mogliśmy odnosić się do treści art. 286, że w tym kierunku toczy się postępowanie, więc… tak jak już w tej sprawie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale macie materiał z podsłuchów, jest załączony, pan mógł się z nim zapoznać.

Świadek Dariusz Różycki:

Nie zapoznawałem się.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale sąd potwierdza, że ten materiał jest wiarygodny, przecież podsłuch jest metodą pracy operacyjnej o charakterze subsydiarnym…

Świadek Dariusz Różycki:

Dobrze, ale jest wiarygodny…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…czyli po wyczerpaniu… jedynie może być zastosowany po wyczerpaniu wszelkich innych technik operacyjnych. I sąd potwierdził słuszność linii ABW, i wy sami potwierdziliście, że art. 286 zachodzi, skoro skierowaliście wniosek o podsłuch.

Świadek Dariusz Różycki:

Że może zachodzić…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Może zachodzić, oczywiście.

Świadek Dariusz Różycki:

Może zachodzić.

W tym kierunku toczy się postępowanie, ale – czy konkretnie dysponowaliśmy dowodami, które by pozwoliły nam na sformułowanie wniosku o tymczasowe aresztowanie, po wcześniejszym postawieniu zarzutów z tego artykułu… nie byliśmy widocznie przekonani.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli rozumiemy w ten sposób – 25 lipca kierujecie wniosek do sądu twierdząc, że prawdopodobnie dochodzi do oszustwa, załączacie kilka stenogramów z rozmów uprawdopodabniających, że jest przestępstwo oszustwa a po dwudziestu pięciu dniach,

podczas narady, twierdzicie, że nie ma dowodów na oszustwo i nie można Marcina P. zatrzymać… aresztować.

Świadek Dariusz Różycki:
No, ten terminarz, który pan przedstawił, wskazuje, że to było w tym czasie, kiedy byłem na urlopie, więc mi te okoliczności mogły być nieznane.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Przypadki chodzą po ludziach, bo pan Marek Siemczonek również był wtedy na urlopie – tak się skarżyli funkcjonariusze ABW w notatkach.

Świadek Dariusz Różycki:
A to jest okres urlopowy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Urlopowy…

Świadek Dariusz Różycki:
…i wcześniej, na początku roku, określa się, kto kiedy będzie urlopował.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A czy istniała taka praktyka… ponieważ wiadomo, że różne zdarzenia mają w życiu miejsce (zwłaszcza w pracy prokuratorów)… wybucha wielka afera finansowa, kolejki są pod koniec lipca przed biurami Amber Gold, 6 sierpnia cwaniak urządza konferencję prasową, (macha podrobioną notatką, oskarżając KNF i ABW, że ABW chce zniszczyć mu biznes) a prokuratorzy, w tym czasie, udają się na urlop? Czy nie można było tych urlopów wstrzymać, zwłaszcza kierownictwu prokuratury?

Świadek Dariusz Różycki:
Kierownictwo prokuratury…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Kiedy teraz pan przyznaje też, panie prokuratorze, po latach, że to była największa porażka państwa?

Świadek Dariusz Różycki:
No, czy do końca to była porażka, to nie mnie o tym mówić, bo myśmy nie byli dysponentem sprawy do jej zakończenia, to się dopiero okaże w sądzie, czy to była porażka, czy też nie. Sprawca (domniemany sprawca – na razie tak trzeba mówić) usłyszał zarzuty i został skierowany akt oskarżenia. I to… ja nie pamiętam, ile trwało postępowanie w Łodzi, ale wiem, że dosyć szybko zostało zakończone jak na tę ilość dokumentów i osób, które były pokrzywdzonymi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ja nie rozumiem jednej rzeczy – przychodzi do nas pani referent, dowiadujemy się, że miesiąc temu, decyzją Prokuratora Krajowego została awansowana do prokuratury regionalnej – pana co prawda w prokuraturze już nie ma. nie, jest pan na jakimś bocznym stanowisku, powiedzmy…

Świadek Dariusz Różycki:
Nie, zaraz po przesłuchaniu przez Komisję zostałem delegowany do prokuratury rejonowej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To został pan zdegradowany, według pana?

Świadek Dariusz Różycki:
Jeżeli delegacja jest degradacją, no to tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak pisały media, to jakby dlatego pytam.

Świadek Dariusz Różycki:
No to tak, zostałem zdegradowany.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan został przesunięty, ale pan prokurator Siemczonek dostał awans do Prokuratury Krajowej.

Świadek Dariusz Różycki:

No i…?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pani prokurator Syguła została awansowana na zastępcę prokuratora okręgowego.

Stąd pytanie: czy, według pana praktyki zawodowej, istnieje coś takiego jak ocena pracy prokuratorów przed podjęciem decyzji o awansach?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie biorę udziału w tych decyzjach, nikt nie pyta mnie o zdanie, więc nie mam pojęcia, czym kierują się przełożeni, awansując kogoś albo, jak w moim przypadku, degradując.

Jeśli chodzi o urlopy, które pan podniósł, kwestię urlopów, to ja nie pamiętam, ale myślę, że miałem zaległy urlop z trzech lat. Zazwyczaj jesteśmy trzy lata do tyłu. Większość prokuratorów ma tego urlopu bardzo dużo. Stąd obowiązek pilnowania przełożonego, pracodawcy… o to, żeby te urlopy były wykorzystywane, bo kiedyś nawet grożono nam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Taka kumulacja wam się zrobiła akurat w sprawie, w trakcie…

Świadek Dariusz Różycki:

Nie kumulacja, to jest okres urlopowy, w tym czasie ktoś idzie na urlop… musi iść w tym czasie, bo trudno kogoś urlopować w styczniu albo w listopadzie na siłę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A dlaczego tej sprawy nie mogli wziąć, zamiast pani prokurator delegowanej, inni prokuratorzy wydziału przestępczości gospodarczej? Czy pan dokonywał potem takiej analizy?

Świadek Dariusz Różycki:

Tak jak już powiedziałem panu – nie wiem, czym kierowano się, przydzielając tę sprawę pani prokurator Gurskiej, ale wydaje mi się, że to była osoba… zresztą tam w większości to byli młodzi ludzie, którzy mieli okres delegacji. Ja nie pamiętam, czy tam byli prokuratorzy… jeżeli w którymś wydziale byli, to byli w mniejszości tacy prokuratorzy, którzy mieli status prokuratora prokuratury okręgowej, większość z nich była delegowana. Tam była bardzo duża rotacja prokuratorów. I byli zabierani do Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku, dlatego że prokuratura okręgowa dawała im prokuratorów zamieszkałych w pobliżu prokuratury apelacyjnej, więc nie korzystano z prokuratorów innych prokurator okręgowych.

I my na tym też, w pewnym sensie ,cierpieliśmy i musieliśmy w to miejsce wstawiać nowych prokuratorów, młodych. Widocznie prokurator Gurska miała wtedy możliwości poprowadzenia tego postępowania sprawnie, bo nie miała jeszcze takiego obciążenia jak, być może, inni.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I pani prokurator Daliga podobnie?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie mam pojęcia, co prokurator Daliga wtedy prowadziła.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Była w prokuraturze rejonowej, delegowana.

Świadek Dariusz Różycki:

A prokurator Pik już był prokuratorem prokuratury okręgowej w tamtym czasie? Bo ja po prostu nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Słabe ma pan rozeznanie, jeśli chodzi o własnych prokuratorów prokuratury okręgowej…

Świadek Dariusz Różycki:

Nie… nie pamiętam, co było sześć lat temu, kto awansował. Fluktuacja kadr była na porządku dziennym. I trudno mi pamiętać, kto kiedy przyszedł i kiedy odszedł.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Uhm.

To proszę jeszcze przypomnieć przebieg spotkania z panem dyrektorem Gruszką – ile razy pan się spotykał?

Świadek Dariusz Różycki:

Tak jak już wcześniej powiedziałem – wydaje mi się, że w sprawie Amber Gold dwa razy… być może było więcej takich spotkań.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A spotkanie w sierpniu?

Świadek Dariusz Różycki:

No, w sierpniu… w którym?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

15 sierpnia uczestniczył pan w spotkaniu?

Świadek Dariusz Różycki:

No tak, to już wyjaśniliśmy, ja byłem przekonany, że byłem na urlopie. Natomiast wynika z dokumentów, że byłem w tym dniu ściągnięty (czy dzień wcześniej) na to spotkanie przez prokuratora apelacyjnego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rzeczywiście, prokuratorzy mieli pretensje do funkcjonariuszy ABW, że w dzień wolny od pracy organizowane jest?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, no, absolutnie nie, to decydował o tym prokurator apelacyjny.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Takie zeznania były tutaj funkcjonariuszy ABW, którzy twierdzili, że były pretensje pana zastępcy wobec nich.

Świadek Dariusz Różycki:

Pierwsze słyszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jeden z funkcjonariuszy stwierdził, że pan Paszkiewicz miał pretensje, że w dzień wolny od pracy organizuje się naradę.

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam tego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale nie wyklucza pan takiego nastawienia swoich kolegów?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wykluczam… nie mogę niczego wykluczyć, bo – po prostu – nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I doszło do kłótni w sprawie realizacji następnego dnia w siedzibie?

Świadek Dariusz Różycki:

Moim zdaniem, do kłótni nie doszło.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A do wymiany poglądów?

Świadek Dariusz Różycki:
Znaczy… prokurator Paszkiewicz ma taki specyficzny sposób narracji, on podnosi głos…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To widzieliśmy podczas ostatnich przesłuchań pana prokuratora.

Świadek Dariusz Różycki:
No, to jest pewna jego cecha.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale to była pana „prawa ręka”, jak dobrze pamiętam.

Świadek Dariusz Różycki:
„Prawa ręka”? Może lewa bardziej, bliżej miałem drugiego zastępcę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Tak, a…

Świadek Dariusz Różycki:
…z którym częściej omawiałem sprawy niż z prokuratorem Paszkiewiczem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale, czy pan prokurator Paszkiewicz był bardzo ważnym prokuratorem w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku?

Świadek Dariusz Różycki:
Oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Bardzo ważnym?

Świadek Dariusz Różycki:
On był moim zastępcą i nadzorował te dwa wydziały, w tych dwóch wydziałach decydował o wielu rzeczach.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
I był zastępcą jeszcze przed pana przyjściem do prokuratury okręgowej?

Świadek Dariusz Różycki:
Zdecydowanie – tak, zdecydowanie. Ja go pamiętam, że od zawsze był w tych wydziałach, tylko chyba był na początku naczelnikiem – i potem zastępcą.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Proszę powiedzieć, kiedy rozważaliście przekazanie sprawy do PZ-u w prokuraturze apelacyjnej? I czy pan formułował takie postulaty?

Świadek Dariusz Różycki:
Ja nie przypominam sobie, żebyśmy chcieli przekazać tę sprawę prokuraturze apelacyjnej. Ja nie pamiętam, żebym wystąpił z takim wnioskiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A nie warto było przekazać, wnioskować o to? Bo pojawiły się takie sugestie, że były rozmowy wśród prokuratorów, żeby tę sprawę przekazać jednak do apelacyjnej.

Świadek Dariusz Różycki:
Ale, między jakimi prokuratorami?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, w trakcie zeznań tutaj były takie informacje poruszane.

Świadek Dariusz Różycki:
No, nie wykluczam, że takie rozmowy były prowadzone, ale – na pewno – nigdy nie formułowałem takiego wniosku.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A dlaczego nie…

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam, czy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…skoro ta sprawa przerosła was?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam, czy na ten temat rozmawiałem z przełożonym swoim, czyli z prokuratorem Tomaszewskim. Każdy stara się przekazać sprawę jednostce wyższego rzędu, jeżeli widzi braki możliwości w prowadzeniu tego – wówczas takich sytuacji nie było, według mojej oceny. I chyba takiego wniosku nawet ustnie nie formułowałem do swojego szefa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Uhm.

A proszę powiedzieć, kiedy został przesłuchany przedstawiciel KNF w tej sprawie według pana wiedzy?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy postanowienia o zabezpieczeniu majątkowym z dnia 22 sierpnia 2012 r. wydawał osobiście pan prokurator Siemczonek?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem, nie pamiętam, znaczy… nie wiem, nie – nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A czy to wy, panowie prokuratorzy, nie chcieliście wydać postanowienia na wejście do klasztoru, do zakonu dominikanów, gdzie ukryte miało być złoto? Tu też się pojawiła taka sugestia ze strony funkcjonariuszy ABW.

Świadek Dariusz Różycki:

No tak, już na ten temat rozmawialiśmy. Ja w ogóle o tej sugestii usłyszałem chyba pierwszy raz tutaj, na tej sali w dniu dzisiejszym. Nie wiem, czy prokurator referent brała pod uwagę takie sugestie i czy w ogóle takie sugestie były. Mnie nic na ten temat nie wiadomo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To skąd taka narracja u kilku funkcjonariuszy ABW o tym, że inicjatywa do działań wychodziła od nich a z waszej strony, delikatnie powiedziawszy, nie zawsze kończyła się akceptacją, pomawiają was o coś?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja nie wiem, czy pomawiają. Takie wnioski kieruje się na piśmie (o przeszukanie), więc nie bardzo rozumiem, o czym mielibyśmy rozmawiać i kto z kim miałby rozmawiać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale jest taki wniosek na piśmie.

Świadek Dariusz Różycki:

No ,to ja tego wniosku… nie wiem, czy dekretowałem go, ale go nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy państwo obawialiście się Amber Gold, obawialiście się, że wasze działania doprowadzą do upadku, będziecie o to obciążani medialnie? Bo tu też się pojawiła taka teza, że miało się wrażenie, że prokuratorzy… zwłaszcza pana zastępca, był tak wstrzemięźliwy, bo miał kiedyś sprawę gospodarczą i miał złe doświadczenia z takimi sprawami.

Świadek Dariusz Różycki:

Na pewno wszystko braliśmy pod uwagę, za i przeciw, wiele… ja pamiętam ten czas, kiedy ten problem był bardzo palący, bo trzeba było zdecydować, czy idziemy z aresztem, czy nie. Pamiętam, że uważaliśmy, że w pewnym… ale jaki to był moment… że takich materiałów nie ma. I to, że myśmy nie poszli z takim wnioskiem, obciąża – oczywiście –

prokuraturę, ale my możemy mieć zupełnie inną ocenę materiału dowodowego niż ten, który jest przedstawiany we wniosku.

I proszę mi uwierzyć, że tak bardzo często jest… bardzo często dochodziło do tego, że byliśmy nagabywani, gdzie chodzono do instancji wyższej po to, żeby zmusić nas do podejmowania decyzji, które – naszym zdaniem, prokuratury – na tym etapie postępowania nie mogły być podjęte.

I tutaj, prawdopodobnie, też tak było, bo nikomu nie zależało na tym, żeby go nie pozbawić wolności, nie postawić mu zarzutów, chcieliśmy to zrobić tak, żeby na pierwszym posiedzeniu w sądzie został zastosowany tymczasowy areszt. A co… a jeżeli nie miałem takiej pewności to, na pewno, bym nie namawiał do tego pani prokurator, która była referentem tej sprawy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A jaki był podział zadań pomiędzy panią prokurator Gurską, Daligą a panem prokuratorem Pikiem?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan dzielił to, wyznaczał je?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, nie, od tego był naczelnik i prokurator Paszkiewicz, ja się w takie rzeczy nie wtrącałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I nie konsultował pan z prokuratorem Paszkiewiczem kierunku działań w sprawie Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wydaje mi się, żeby były takie sprawy, o których pan mówi, były konsultowane. Być może w rozmowie na temat… my często spotykaliśmy się, omawialiśmy kilka spraw na raz. Być może padły jakieś informacje co do tego, jak będą wyglądały te postępowania, które będą wyłączane ze sprawy-matki, natomiast ja tego nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W materiałach operacyjnych znalazły się takie ślady kontaktów, spotkań pana Daszuty z prokuratorami. Proszę powiedzieć, pan zlecał jakieś czynności kontrolne, wyjaśniające po sprawie Amber Gold w sprawie pana…

Świadek Dariusz Różycki:

Czynności operacyjne?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak… nie, nie, nie – czynności kontrolne. Ja mówię o materiałach operacyjnych, dysponujemy informacjami…

Świadek Dariusz Różycki:

No, ale ja…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale niech pan mi da dokończyć.

Dysponujemy informacjami, że na początku sierpnia pan Łukasz Daszuta kontaktował się z prokuratorami. Proszę powiedzieć, czy pan zlecał kontrolę w sprawie ewentualnych powiązań wewnątrz prokuratury panu podległej z panem Łukaszem Daszutą?

Świadek Dariusz Różycki:

Pytał mnie, pytał mnie o to pan poseł, odpowiedziałem na to.

Jeżeli jeszcze raz trzeba o tym samym mówić, no, to chętnie udzielę takiej informacji, proszę uprzejmie – jeśli chodzi o czynności operacyjne, tak jak powiedziałem wcześniej,

nie miałem styczności z takimi czynnościami operacyjnymi, czyli z materiałami operacyjnymi, albowiem one są klauzulowane jako tajne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, panie pośle, ja nie wiem, czy pan był, bo to jest istotne i to jest w protokole – pan prokurator stwierdził, że nie miał wiedzy o tym, że prowadzona jest sprawa operacyjna jako wsparcie śledztwa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jest to zastanawiające, ale ja dopytam o pana Łukasza Daszutę – czy pan zlecał kontrolę w jednostce panu podległej powiązań prokuratorów z panem Łukaszem Daszutą?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie miałem takich informacji, albo nie pamiętam, żebym miał takie informacje.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, ale były potem publikacje prasowe o tym, że on kończył, miał kończyć…

Świadek Dariusz Różycki:

No, to… ale pan mnie pyta o to, co wtedy było, czy – po publikacjach?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Po publikacjach.

Świadek Dariusz Różycki:

Ja nie pamiętam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Kiedy pan weryfikował kontakty pana środowiska, środowiska prokuratorskiego, z panem Łukaszem Daszutą?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie weryfikowałem, nie miałem ku temu żadnych podstaw. Być może rozmawiałem z prokuratorami, czy znają tego mecenasa Daszutę, pewnie zadałem takie pytanie, ale tego nie pamiętam. Jeżeli oświadczył mi prokurator, że nie ma z takim mecenasem kontaktu to sprawę uważałem za załatwioną.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nawiązując jeszcze do głosu pani przewodniczącej – pan naprawdę z żadnymi materiałami operacyjnymi się nie zapoznał, nawet w sprawach tych wniosków kierowanych o PTK, gdzie były załączniki?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A pan miał certyfikację w dostępie na pewno?

Świadek Dariusz Różycki:

Oczywiście, każdy prokurator ma.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To dlaczego pan się z tym nie zapoznawał?

Świadek Dariusz Różycki:

Dlatego, że weryfikacją tego typu zajmował się prokurator referent sprawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest o tyle istotne, panie pośle, ale to będziemy rozstrzygać później, że dyrektor Dąbrowski twierdzi, że wprost pana informował o tym materiale wrażliwym i telefonicznie powiedział, że przekazał do kancelarii tajnej materiał wrażliwy dotyczący Michała Tuska i ministra Cichockiego, zaś pan twierdzi, że takiej rozmowy między nimi nie było.

Świadek Dariusz Różycki:
Że nie pamiętam, czy była taka rozmowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, wie pan co, no…

Świadek Dariusz Różycki:
Znaczy, wydaje mi się, że takiej rozmowy nie było, ale mogę się mylić. No, i wtedy to podkreśliłem, jak zeznawałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Z żadnymi bilingami, z żadnymi SMS-ami pan się nie zapoznawał, z żadną…

Świadek Dariusz Różycki:
Nigdy nie zapoznawałem się z materiałami operacyjnymi żadnej sprawy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, momencik, ale gdzie tutaj bilingi albo SMS-y stanowiły materiał operacyjny?

Świadek Dariusz Różycki:
Ale o… bo tu… Jeśli chodzi o bilingi, to się nie zapoznawałem z bilingami i… Ale, ale, o czym jeszcze mówimy – bilingach i..

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
SMS-y, maile drażliwe…

Świadek Dariusz Różycki:
…które wychodziły z podsłuchu procesowego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, z podsłuchu, z podsłuchu, proszę pana…

Świadek Dariusz Różycki:
…czy z bilingów?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To znaczy tak, SMS-y, no, to jest kwestia odczytania skrzynki, prawda, natomiast były zarówno SMS-y, jak i bilingi, jak i stenogramy z podsłuchów, jak i maile.

Świadek Dariusz Różycki:
Nie zapoznawałem się ze stenogramami żadnych materiałów, które zostały w tej sprawie uzyskane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę powiedzieć w takim razie, czyli… jeszcze raz – nigdy nie odbywał pan na temat tych wrażliwych kwestii (minister Cichocki, Michał Tusk) rozmowy z dyrektorem Dąbrowskim?

Świadek Dariusz Różycki:
Wydaje mi się, że nie… nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Proszę powiedzieć jeszcze taką rzecz – oprócz pana Łukasza Daszuty, czy w postępowaniach, które pan nadzorował, pojawiała się kiedykolwiek firma Excelo, firma marketingowa pana Forca?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam, nie, pierwsze słyszę… znaczy, nie pierwsze, nie pamiętam, nic mi ta nazwanie mówi – Excelo?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Excelo…

Świadek Dariusz Różycki:
A czy to nie był czy ton nie była ta firma, która zajmowała się reklamą?
No, to tak, no, to…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dokładnie, miliony na reklamę wypłynęły z Amber Gold.

Świadek Dariusz Różycki:
Możliwe.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Pan mecenas Górtowski…

Świadek Dariusz Różycki:
Jaki?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Maciej Górtowski, radca prawny – zna pan taką osobę?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie znam takiej osoby.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Dobrze, nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.

Ja już oddaję głos panu posłowi Pięcie…

Ja mam tylko jedno pytanie: czy rozmawiał pan z dyrektorem urzędu kontroli skarbowej na temat wsparcia dla prokuratury, kiedy, gdzie i co żeście ustalili?

Świadek Dariusz Różycki:
Urzędu kontroli skarbowej?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Dariusz Różycki:
Nie wydaje mi się… nie, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy prokurator referent zgłaszał panu, że jest bardzo wskazana pomoc UKS-u w Gdańsku?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam takiej rozmowy, ale sądzę, że na ten temat…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy przed zwróceniem się do dyrektora UKS-u o pomoc referenci konsultowali z panem tę decyzję?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy zgłaszali panu, że UKS odmawia współpracy?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan prokurator Seremet był… czy panu wiadomo na ten temat, aby pan generał Bondaryk interweniował u prokuratora Seremeta w związku z tym, że prokuratura w Gdańsku, w osobie pana i pana Paszkiewicza, torpeduje działanie… realizację, czyli postawienie zarzutów panu Marcinowi P.?

Świadek Dariusz Różycki:
Czy prokurator Seremet mi o tym mówił?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Tak.

Świadek Dariusz Różycki:

Raczej – nie. No, nie pamiętam. Myślę, że bym zapamiętał to.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie prokuratorze, ja chciałem pana zapytać, od kiedy pan zna pana prokuratora Paszkiewicza, kiedy poznaliście się panowie?

Świadek Dariusz Różycki:

Myślę, że to był 1990 r. … 1993 r. … 1992 r. …, ja byłem prokuratorem prokuratury (ówczesnej) wojewódzkiej, wydziału śledczego i wtedy na pewno współpracowałem, i poznałem. Mogłem go znać wcześniej, ale tak bliżej kontakt pamiętam od tego czasu, czyli to był jakiś 1994 r. …. 1993 r. No, nie pamiętam… początek lat 90.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Czyli można powiedzieć, że dość długo zna pan swoją „lewą rękę”?

Świadek Dariusz Różycki:

Z dużą przerwą.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A jak układała wam się współpraca wówczas, gdy pan był szefem prokuratury okręgowej?

Świadek Dariusz Różycki:

Bez zastrzeżeń.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Utrzymywaliście też relacje pozasłużbowe?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, żadnych relacji, żadnych kontaktów towarzyskich.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie miał pan nigdy okazji poznać ojca pana prokuratora Paszkiewicza, pana pułkownika Sylwestra Paszkiewicza?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie miałem nigdy.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, jak pan sobie to przypomina – jeśli chodzi o współpracę z ABW, z pułkownikiem Gruszką, jego zastępcą, przypomina pan sobie jakieś różnice zdań między panem a funkcjonariuszami ABW?

Świadek Dariusz Różycki:

No, chyba na ten temat rozmawialiśmy. Różnica zdań pojawiła się wówczas, kiedy mieliśmy tę naradę u prokuratora apelacyjnego, bo wtedy na pewno zajmowaliśmy się oceną dowodów, czy są wystarczające, czy nie do tego, żeby postawić podejrzanemu zarzut z art. 286. Wtedy… nie pamiętam dokładnie, ale faktycznie chyba myśmy stali na stanowisku, że one są jeszcze niewystarczające.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, rozumiem.

Wracając jeszcze na moment do prokuratora Paszkiewicza, wspomniał pan, że wkładał dużo energii i chęci do prowadzenia postępowania – to były pańskie słowa tutaj… wypowiedziane.

Świadek Dariusz Różycki:

Potwierdzam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…natomiast wiemy z zeznań pana prokuratora Paszkiewicza, że zaprezentował tutaj taki pogląd, iż opłacało się czekać, że procesowo opłacało się czekać.

Czy przypomina pan sobie jakieś rozmowy z panem prokuratorem Paszkiewiczem, w których on proponował czy opowiadał się za powstrzymaniem się przed właśnie wydaniem postanowień o zatrzymaniu?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja, jak powiedziałem, słyszałem końcową wypowiedź, bo początku przesłuchania nie słyszałem, samą końcową, to on mówił, że z perspektywy czasu – czyli w dniu dzisiejszym, oceniając to wszystko – twierdzi, że procesowo opłacało się czekać po to, aby zgromadzić pełen materiał dowodowy. Natomiast w tamtym czasie nie pamiętam, czy proponował nam a myśmy czekali na cokolwiek. Wydaje mi się, że nie. Czekaliśmy przede wszystkim na dowody, które pozwolą nam postawić zarzut z art. 286 i skutecznie złożyć wniosek o tymczasowe aresztowanie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Proszę pana, jak pan przyjął decyzję o przekazaniu sprawy Amber Gold do Łodzi?

Świadek Dariusz Różycki:

No, już mówiłem na ten temat – ja z uwagi na sytuację medialną, jaka wówczas pojawiła się w sprawie… przy sprawie Amber Gold, wielokrotnie byłem osobą, którą pomawiano o różne rzeczy przy okazji tej sprawy i oświadczyłem wówczas prokuratorowi generalnemu, że wnioskuję o przeniesienie do innej jednostki z uwagi na to, dla dobra postępowania, aby nie wiązano prokuratury (jak również i mnie) z tą sprawą, byłoby lepiej, gdyby ona trafiła do innej jednostki.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jest takie pismo z Prokuratury Generalnej do prokuratora apelacyjnego w Łodzi, w którym czytamy, że przekazanie niniejszej sprawy do innej niż właściwa miejscowo prokuratury uzasadnione jest tym, że istnieją przesłanki leżące nie po stronie prokuratorów, ale mogące wpłynąć na negatywne oceny w odbiorze społecznym co do racjonalności, szybkości i rzetelności podejmowanych w tej sprawie czynności.

Jeżeli były przesłanki leżące nie po stronie prokuratorów, to – pańskim zdaniem – jakie to były przesłanki?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja nie wiem, jakie to były przesłanki, ja tylko mówię, jak przebiegało spotkanie z prokuratorem Seremetem i wtedy, kiedy zapadła decyzja o przejęciu tej sprawy.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Proszę pana, jest jeszcze, jest jeszcze kwestia, o której była tutaj już mowa – proszę pana, pan pułkownik Gruszka, gdy przesłuchiwaliśmy go wcześniej, gdy pytaliśmy o rozmowę z panem prokuratorem, wprost mówi, że proponował w tej rozmowie zabezpieczenie komputera Michała Tuska panu i pan miał mu powiedzieć, cytuję: „Niech się pan nie wygłupia”.

Powiedział pan tak?

Świadek Dariusz Różycki:

Już wcześniej pytany o to powiedziałem, że nie pamiętam takiej rozmowy a w związku z tym nie pamiętam, co mu odpowiedziałem, jeżeli doszło do tej rozmowy, czy ona przebiegała w ten sposób, jak określił to pan Gruszka.

Wydaje mi się, że takiej rozmowy nie było a jeżeli… to ona przebiegała inaczej. Nie pamiętam, czy… czy… czy w rozmowie z dyrektorem Gruszką poruszaliśmy kwestię Tuska. Jeżeli on chciał zabezpieczyć, tak uważa, chciał zabezpieczeń komputer, no

to powinien złożyć odpowiedni wniosek w tej sprawie a nie sondować mnie (nie wiem, czy to było w formie żartów, czy na poważnie), czy ja wykonam… wykonam taką czynność procesową.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A czy prokurator Gurska, w rozmowach z panem prokuratorem, informowała pana o kwestiach związanych z obecnością Michała Tuska w postępowaniu, w dokumentach, w jego zeznaniach… w zeznaniach oskarżonego?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam tego. Na pewno o tym, że jest… pojawiło się w szeroko rozumianej sprawie Amber Gold nazwisko Tuska, wiedziałem, tylko nie pamiętam, od kogo się dowiedziałem – czy od prokurator Gurskiej, czy też z przekazów medialnych, kto był wcześniej, nie wiem, nie pamiętam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jest pan… nie ma, w takim razie pan poseł Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Pytanie do świadka: w maju 2012 r. skierowano pismo do pana prezydenta Komorowskiego, pana premiera Tuska, pana ministra Rostowskiego – to była informacja o podejrzeniach dotyczących tego, że Amber Gold to piramida finansowa. Czy może pan powiedzieć, kiedy się pan dowiedział o tym, że takie pismo zostało skierowane?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, nie pamiętam, czy się dowiedziałem, chyba dowiedziałem się od pana…. nie, nie albo, no nie, nie pamiętam.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dobrze, to tylko takie jeszcze pytanie kolejne uściślające *à propos* pana dzisiejszych wypowiedzi – od kiedy do kiedy był pan na urlopie w wakacje 2012 r., jak to wygląda?

Świadek Dariusz Różycki:

W rozmowie z kadrami ustaliłem, że na zwolnieniu lekarskim… przepraszam, na urlopie byłem od dnia 23 lipca do 20 sierpnia, a następnie – w okresie od 14 do 28 września – przebywałem na zwolnieniu lekarskim.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Wspominał pan o tym, że ten urlop, który pan wybierał, to był urlop zaległy z trzech lat, czyli cały tak jakby pan chciał wykorzystać czy tylko, powiedzmy część z tego, z tych zaległości? Pytam, bo od razu dodam, że wynika z tego, że no, sporo osób, które były odpowiedzialne wówczas za prowadzenie postępowania, wybierało się na długie, kilkutygodniowe urlopy – i chciałem wiedzieć, jak to wyglądało w pana przypadku.

Świadek Dariusz Różycki:

W moim przypadku kwestia urlopu wyglądała następująco: ja nigdy nie brałem urlopów (albo bardzo rzadko) zimą, ponieważ nie uprawiam sportów zimowych, więc brałem zazwyczaj około miesiąca urlopu latem. I mimo tego, że brałem około miesiąca urlopu, ten nawis urlopowy rósł, dlatego że prokuratorzy mają nieco więcej urlopu niż… niż zdarza się to w firmach państwowych czy też prywatnych. Ja w tej chwili dysponuję urlopem około stu dni, chociaż, chociaż brałem ten urlop nie tak dawno, chyba z półtora miesiąca. W momencie, kiedy stawiłem się do pracy, miałem sto trzydzieści albo sto czterdzieści dni urlopu niewykorzystanego za kilka lat wstecz.

Większość prokuratorów niechętnie chodziła w ogóle na urlopy, a jeżeli już brali ten urlop to po to, żeby autentycznie i faktycznie wypocząć. Mój urlop w tamtym

czasie wiązał się właśnie z tym. Myśmy na początku roku zawsze określali, kto kiedy planuje urlop, po to, żeby zawsze ktoś z kierownictwa (to nie dotyczyło tylko szefostwa prokuratury, ale też naczelników, w przypadku wydziału V i VI zawsze naczelnicy się zastępowali)… I, i no trzeba było, moim zdaniem skwapliwie wykorzystać ten urlop, bo jeżeli nie, to wtedy mogły… prokuratura miewała kłopoty z Państwową Inspekcją Pracy, która nawoływała do wykorzystywania urlopów na bieżąco.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Wie pan, no, pytam o to dlatego, że – tak jak mieliśmy przysłuchiwać się tym zeznaniom ostatnio nam składanym – wynikało, tak jak wspomniałem przed chwilą, że w kluczowym momencie, kiedy sprawa mogła potoczyć się zupełnie innym torem, no i pan, i pan Gruszka, i Dąbrowski byliście przez kilka tygodni nieobecni w pracy, wtedy kiedy, no, pewne… pewne decyzje mogły być podjęte.

I w zasadzie ostatni wątek, który chciałem jeszcze wyjaśnić, bo mówiliśmy o jednym z prokuratorów, wobec którego toczyło się postępowanie czy była sprawa wyjaśniana dotycząca nabycia nieruchomości ze znacznym upustem – sam pan stwierdził, że mogło to dotyczyć pana, czy tak?

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy, w tamtym czasie było wiele medialnych informacji, że, tak, że uzyskałem pożyczkę z prokuratury w sposób bezprawny czy niezgodny z prawem, dlatego, że to była pożyczka na poprawę sytuacji mieszkaniowej a nie na zdobycie mieszkania nowego. Dużo… Przychodzili dziennikarze, faktycznie pytali, gdzie ja mam to mieszkanie – i wysnuli tezę, że skoro wziąłem taką i taką pożyczkę to, to mieszkanie na rynku, na wolnym rynku musiało kosztować tyle i tyle – i skąd różnica.

No, różnica jest, zdaniem dziennikarzy… była z tego, że deweloper, u którego kupiłem to mieszkanie, no, zapłacił za to, czyli… albo wziął ode mnie mniej… mniejszą kwotę niż wynikałoby to z ogólnych warunków, jakie wtedy… jak sprzedawane były mieszkania na wolnym rynku.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Rozumiem.

Natomiast chciałem zapytać o coś innego, czy ten deweloper, od którego pan miał nabyć to mieszkanie, to był ten sam podmiot, wobec którego później toczyło się postępowanie dotyczące budowy budynku sądu w Gdańsku w trybie bezprzetargowym za kwotę 157 mln zł? To był ten sam, tak?

Świadek Dariusz Różycki:

Tak, ten sam.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Świadek Dariusz Różycki:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wysoka Komisjo, proszę świadka, proszę powiedzieć, dlaczego śledztwo w całości zostało powierzone Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego a nie Centralnemu Biuru Śledczemu? Kto zdecydował o tym, że to właściwie ABW ma prowadzić to śledztwo w całości? Czy miał pan wpływ na tę decyzję?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam, ale wydaje mi się, że decyzję podjęliśmy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, tak?

Świadek Dariusz Różycki:
…podjęliśmy już na pierwszym spotkaniu albo na drugim spotkaniu, bo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A to czego świadek nie pamięta, bo zaczął od „nie pamiętam”?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam dokładnie, jak to było, ale skoro kontakt w sprawie Amber Gold nawiązało ze mną ABW to wydawało mi się normalne, że kontynuujemy tę pracę w dalszym ciągu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A proszę powiedzieć, czy – ze świadka doświadczenia zawodowego – nie wynika to, że właściwie takimi sprawami na pograniczu oszustwa prawa bankowego powinny zajmować się właśnie wyspecjalizowane jednostki policji jak CBŚ?

Świadek Dariusz Różycki:
Sprawa była znana Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, wyrazili zgodę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Momencik… bo, proszę świadka, była znana komendzie miejskiej, komendzie wojewódzkiej, była znana również innym instytucjom…

Świadek Dariusz Różycki:
Nie wiem, czy w takim zakresie jak… no, być może, być może. Ja o sprawie Amber Gold dowiedziałem się od ABW i stąd czerpię tę informację. Jeżeli oni zdecydowali się sami… bo ustalenie kontrahenta jest dosyć trudne do prowadzenia postępowania… co do których może występować kilka podmiotów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale to nie jest ich decyzja, tylko prokuratury.

Świadek Dariusz Różycki:
No tak, ale nigdy się nie robiło takich rzeczy bez rozmowy wcześniejszej czy, czy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To co, to był taki targ, ile dajecie od siebie…

Świadek Dariusz Różycki:
A ile razy ja… powierzaliśmy postępowanie na przykład Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i sprawa wracała wówczas z centrali… mówię przykładowo, nie pamiętam, jaki to był przykład, ale… że to jest niezgodnie z klasyfikacją przestępstw i temu podobne.

Jeżeli ja miałem zgodę z ABW, a ABW była jedną z bardziej prężnych instytucji, jeśli chodzi o prowadzenie postępowania przygotowawczego… wykonywali terminowo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale to znaczy, na czym ta prężność miała polegać w prowadzeniu postępowania przygotowawczego – na przesłuchiwaniu osób, które wpłaciły do Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:
Według mojej oceny agencja, wydział dochodzeniowo-śledczy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, nie prowadził aż tak dużo postępowań jak na przykład CBŚ czy komenda wojewódzka.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli co, mieli siły przerobowe, tak, o to tu chodzi?

Świadek Dariusz Różycki:
Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Mieli moce przerobowe, czy o to chodzi?

Świadek Dariusz Różycki:
Wydaje mi się, że to… znaczy, dla mnie to było… zawsze prokuratorzy mówili, że najlepiej pracuje się z ABW.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Którzy prokuratorzy tak mówili – ci ze sprawy Amber Gold, tak?

Świadek Dariusz Różycki:
No, z którymi rozmawiałem, oczywiście, często największym… prokuratorzy zazwyczaj wyłącznie narzekali na pracę jednostek policji: nieterminowość, może niezrozumienie a ABW dawała gwarancję, że to postępowanie będzie toczyło się… no, tak jak powinno.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To, kto podjął tę decyzję?

Świadek Dariusz Różycki:
Że ABW?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak.

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam, kto podjął decyzję. Myślę, że ja podjąłem tę… inaczej, że po uzyskaniu zgody…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyjej?

Świadek Dariusz Różycki:
…od ABW…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale czyjej zgody?

Świadek Dariusz Różycki:
…od dyrektora albo od jego zastępcy, nie pamiętam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A czy chodzi o delegaturę gdańską, tak?

Świadek Dariusz Różycki:
Tak, tak, zdecydowaliśmy się (po jej zgodzie), żeby powierzyć w całości postępowanie ABW.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A czy to prawdą jest, że ABW nalegało, aby to właśnie im to śledztwo powierzyć?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie zrozumiałem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy prawdą jest, że ABW nalegało, aby właśnie to im to śledztwo powierzyć tak, aby sterować jego przebiegiem i móc pomijać niewygodne z punktu widzenia Trójmiasta wątki a które, na przykład, mogły się wiązać z koniecznością przesłuchania syna premiera czy ministra Cichockiego, czy też innych polityków, ewentualnie, tych lokalnych?

Świadek Dariusz Różycki:
Ja nie pamiętam, jakie rozmowy na ten temat toczyliśmy… myślę, że to była dwustronna zgoda na to, żeby to poprowadzić wspólnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę świadka, świadek bardzo mało pamięta, ale my za to wiemy już więcej, proszę zatem powiedzieć, czy pamięta świadek plan śledztwa?

Świadek Dariusz Różycki:
Nie pamiętam… wydaje mi się, że nigdy się z nim nie zapoznawałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

„Wydaje mi się”?

Świadek Dariusz Różycki:

Wydaje mi się.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm.

To w jaki sposób możemy to ustalić, czy świadek pamięta, czy nie pamięta; czy mu się wydaje, czy nie?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam, czy ktoś mi przedłożył plan śledztwa. Mógł tego nie zrobić, bo w tym zakresie, na tym poziomie decydowali bezpośredni przełożeni, czyli naczelnik i zastępca, oni konsultowali sposób napisania, pisania. Mi się wydaje, że plan śledztwa tutaj sporządziło ABW.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, ale pytanie jest, czy świadek się z nim zapoznawał, to jest to?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam… myślę, że mogłem się nie zapoznawać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jaki miał wpływ? Bo tam było wiele takich wątków, których nie udało się wyjaśnić, na przykład – czy doszło do spotkania w domu biznesmena Mariusa Olecha z Marcinem P., czy kiedykolwiek się spotkali? Czy takie i inne szczegóły, zawarte w ogóle w tym planie śledztwa, kiedykolwiek zyskały możliwość domknięcia w postaci jakichś konkretnych ustaleń?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm.

To bardzo dziwne, że świadek nie pamięta tego planu śledztwa, bo w sumie to chyba taki najważniejszy element tych czynności, które miało ABW wykonać…

Świadek Dariusz Różycki:

Tak jak już mówiłem wcześniej, bezpośrednią pracą prokuratora… bezpośrednia praca prokuratora była nadzorowana przez prokuratora Paszkiewicza i naczelnika wydziału przestępstw gospodarczych. Ja często w tę kuchnię nie wkraczałem i nie uważałem tego za konieczne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

24 lipca 2012 r. prokurator okręgowy w Gdańsku dostaje niejawne pismo z ABW (obecnie już jest odtajnione) dotyczące wyprowadzenia przez Marcina P. około 90 mln zł na prywatne konta oraz planowanej jego ucieczce za granicę. Jak widać z materiałów śledztwa, informacja ta nie wpłynęła na większą intensyfikację czynności prokuratury.

Proszę powiedzieć, czy przypomina pan sobie taką informację i…

Świadek Dariusz Różycki:

Kiedy ona została przedłożona w prokuraturze?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

24 lipca 2012 r.

Świadek Dariusz Różycki:

No to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jak traktowaliście w ogóle takie informacje, które wydawały się być niecierpiące zwłoki, wręcz mogły być przełomowe? Czy to była wyłącznie chęć ze strony ABW przymuszenia

prokuratury do podjęcia bardziej zdecydowanych działań? I dlaczego pozostało to bez żadnej reakcji z państwa strony?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie potrafię się ustosunkować do tego, bo nie wiem, czy w ogóle byłem wprowadzony w ten temat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, no bo ja mam takie poczucie, że myśmy dzisiaj zaprosili świadka na to przesłuchanie, żeby finalnie ustalić, czy to jest prawda to, co mówią funkcjonariusze ABW, że takim głównym „hamulcowym" w sprawie była prokuratura, bo działaliście asekuracyjnie, bo baliście się oskarżenia o doprowadzenie spółki do upadku, czy tym „spowalniaczem" było w tej sprawie ABW, które robiło wyłącznie te czynności, na które miało zielone światło, nie wiadomo skąd padające.

Proszę mi to wyjaśnić.

Świadek Dariusz Różycki:

Jak mam zrozumieć to pytanie?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, w bardzo prosty sposób, ABW mówi, że byliście „hamulcowym" tego śledztwa…

Świadek Dariusz Różycki:

…a ja mówię, że nie byliśmy „hamulcowym" tego śledztwa. Dla mnie interes…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie chcieliście zatrzymań, baliście się…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kto był „hamulcowym", panie prokuratorze?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, momencik… baliście się oskarżenia o to, że doprowadzicie spółkę do upadku a nie baliście się tego, że to prywatne majątki ludzi upadają w tym czasie?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, nas interesowało to, czy zostanie skutecznie zastosowane tymczasowe aresztowanie a, w konsekwencji, później…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli statystyka, panie prokuratorze, was interesowała, tak, żebyście mieli w statystyce…

Świadek Dariusz Różycki:

Nie… no, proszę sobie wyobrazić, tak jak już mówiłem wcześniej…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…pozytywne notowania?

Świadek Dariusz Różycki:

Tak jak już mówiłem wcześniej, decyzja chybiona o zastosowaniu… wystąpieniu z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie, która skończyłaby się odmową takiego wniosku…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Przy takich dowodach, przy takiej liczbie…

Świadek Dariusz Różycki:

Przy takich dowodach, które my ocenialiśmy (a nie ABW) mogło zakończyć się tym, że ten areszt zostałby niezastosowany. Jak ja bym wyglądał (czy ja, czy prokuratura) medialnie, jak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

O, to pana martwiło, jak pan będzie medialnie wyglądał?

Świadek Dariusz Różycki:
No, chociażby.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To dobrze wiedzieć.

Świadek Dariusz Różycki:
Jak wyglądałoby postępowanie przygotowawcze, gdyby takiego środka nie zastosowano a ja… a prokuratura nie ma formalnie wtedy żadnych możliwości…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Panie prokuratorze, ale pan przecież mówi teraz, że wam chodziło o statystyki i o wizerunek.

Świadek Dariusz Różycki:
Nie chodziło nam o statystki, chodziło o skuteczne aresztowanie – tylko i wyłącznie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I na czym ta skuteczność miała polegać…

Świadek Dariusz Różycki:
Na tym, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…na przedłużaniu tego w nieskończoność?

Świadek Dariusz Różycki:
Na tym, że Marcin P. „usiądzie”.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No i co? A reszta na ławie oskarżonych, to kto?

Świadek Dariusz Różycki:
Jeżeli my nie mieliśmy pełnych dowodów na temat działalności…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie mieliście, bo nie chcieliście mieć.

Świadek Dariusz Różycki:
Panie pośle, to jest kwestia ocenna.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, ale dzisiaj już wiemy.

Świadek Dariusz Różycki:
Prokuratura inaczej widocznie podchodziła do tego materiału niż ABW.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dobrze, to mam pytanie: czy to podejście, inne niż ABW, wynikało wprost z tego, że obawialiście się oskarżeń o doprowadzenie spółki do upadku?

Świadek Dariusz Różycki:
Takiej teorii nikt nie stawiał. Oczywiście, mogliśmy brać to też pod uwagę. Natomiast najważniejsze było udowodnienie, że on popełnił przestępstwo opisane w art. 286, służyło temu postawienie zarzutów wcześniej z art. 171 i jeszcze z jakichś innych artykułów, po to, żeby wejść na jego konta.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I to był jedyny możliwy zarzut do postawienia w całej piramidalnej budowie…

Świadek Dariusz Różycki:
Wtedy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…spółek Marcina P.?

Świadek Dariusz Różycki:

…wtedy, jak mieliśmy pewność, że on nie ma możliwości płatniczych, że… to nam dopiero zobrazowało, jak duża to jest piramida. No, żaden bank nie musi mieć nigdy pełnych środków na spłatę, ale przynajmniej w jakimś zakresie. To postępowanie, postawienie zarzutów, przekonało nas (mnie też, tak przynajmniej to wspominam) do tego, że jednak nie mając środków, jest to piramida finansowa i możemy postawić dopiero wtedy skutecznie wniosek o tymczasowe aresztowanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, to wróćmy do mojego pytania.

Czy prawdą jest to, co mówiła ABW, że spowalnialiście te czynności ze względu na asekuracyjne podejście do własnych statystyk i…

Świadek Dariusz Różycki:

Nie jest to prawda.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To, kto spowalniał te wszystkie czynności decy…

Świadek Dariusz Różycki:

Nikt nie spowalniał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nikt, tak?

Świadek Dariusz Różycki:

To bardzo szybko…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szybko to było?

Świadek Dariusz Różycki:

Moim zdaniem, bardzo szybko.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale które czynności miały takie tempo?

Świadek Dariusz Różycki:

Od momentu, kiedy przejęliśmy sprawę, do zastosowania aresztu upłynęło chyba dwa albo trzy miesiące.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, a do aresztu Katarzyny P. ile upłynęło?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam, kiedy ona została aresztowana, to już chyba przez Łódź, chyba tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale bardzo długo później.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Połowa kwietnia 2013 r., jak mogę, panie pośle Zembaczyński…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mogliście to zrobić szybciej, bo to dziewięć miesięcy różnicy…

Świadek Dariusz Różycki:

Znaczy na pewno…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…czyli dokładnie prawie osiem miesięcy później niż pan Marcin P.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Świadek Dariusz Różycki:

Na pewno dokumenty wymagały analizy pod kątem, kto podejmował jakie decyzje, bo nie można… można założyć z góry, że to było wspólnie i w porozumieniu, ale trzeba było…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, to do czego w ogóle prokuratura była w tej sprawie potrzebna, jak sam (dzisiaj oskarżony) Marcin P. musiał się wyłożyć, potknąć o własne nogi, żebyście mogli w ogóle cokolwiek z nim zrobić?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie rozumiem pytania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, pytanie jest bardzo proste: proszę świadka, do czego w ogóle wyście byli potrzebni w tej sprawie, skoro do niczego żeście nie byli w stanie skutecznie doprowadzić i czekaliście, aż sami się zgłoszą pokrzywdzeni, aż Marcina P. konta będą puste? No i wtedy, jak już leżało na talerzu, to żeście grzecznie skonsumowali.

No, to tylko ta obawa o to, jak sąd oceni ten wniosek o tymczasowe aresztowanie? A co z tymi ludźmi, którzy w tym czasie tracili pieniądze?

Świadek Dariusz Różycki:

Panie pośle, to jest inna ocena materiału dowodowego z pana strony.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, to już nie chodzi o ocenę, to już chodzi o fakty, naprawdę.

Ale proszę, bo tutaj kolega zgłosił pytanie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy zdarzyło się, żeby jakikolwiek wasz wniosek o zarządzenie podsłuchu… sąd nie podzielił zasadności podnoszony w tym wniosku… nie zarządził?

Świadek Dariusz Różycki:

Chodzi o podsłuch procesowy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak.

Świadek Dariusz Różycki:

…czy operacyjny?

Podsłuch procesowy, o ile dobrze pamiętam, stosowałem dwukrotnie ja, przynajmniej o tym byłem poinformowany – i zawsze wyrażał zgodę na to.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, to sąd uznawał argumentację funkcjonariuszy ABW.

Świadek Dariusz Różycki:

Że…?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Że zachodzi…

Świadek Dariusz Różycki:

Że jest wystarczający materiał dowodowy do tymczasowego aresztowania?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, że zachodzi prawdopodobieństwo wyczerpania znamion art. 286.

Świadek Dariusz Różycki:

To też zależało w jakim stopniu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan mówi, że po kilku tygodniach nadal nie mieliście uzasadnienia co do tego, czy można zastosować tymczasowy areszt wobec Marcina P.

Świadek Dariusz Różycki:
Panie pośle…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To, skoro sąd był jednomyślny w tej sprawie o tyle, że były te zarządzenia w sprawie kontroli operacyjnej i sąd jakby podzielał…

Świadek Dariusz Różycki:
Ale inne są…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…spostrzeżenia wasze, przez was kierowane to dlaczego pan mówi, że po kilku tygodniach…

Świadek Dariusz Różycki:
Inne…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…nadal wy mieliście wątpliwości co do zatrzymania Marcina P.?

Świadek Dariusz Różycki:
Inne są oczekiwania sądu co do „przyklepania”, w cudzysłowie, wniosku o podsłuch, a inne do zastosowania tymczasowego aresztowania.

A nas satysfakcjonowało tylko tymczasowe aresztowanie i zamknięcie tej firmy, żeby przestała działać. Myśmy jeszcze – po, pamiętam, że po tymczasowym aresztowaniu – mieliśmy informacje, że wpływają jeszcze, że ludzie płacą dalej pieniądze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Ale wy mieliście wątpliwości nawet co do przeszukania w siedzibie Amber Gold.

Świadek Dariusz Różycki:
O tym nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Po trzech tygodniach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, w zasadzie większość celów postępowania nie została osiągnięta, kompletnie. Dlatego, że faktem jest, że mimo toczącego się u państwa postępowania w pana okręgu od 2009 r., Marcin P. przeprowadził wszystko na swoich warunkach – sam zdecydował, kiedy upadnie, sam zdecydował, co zrobi z pieniędzmi. Prokuratura przez pana nadzorowana nie przeszkodziła, mając pełną wiedzę od 2009 r., nie przeszkodziła mu w tym w żaden sposób.

Jeszcze jakieś pytania?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak.

Proszę powiedzieć, czy wiadomo coś panu na temat tego, że prokuratura proponowała Marcinowi P. „małego” świadka koronnego w zamian za współpracę?

Świadek Dariusz Różycki:
Wiem, że na ten temat rozmawialiśmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Kto, z kim i kiedy?

Świadek Dariusz Różycki:
Znaczy, na pewno rozmawiałem z prokuratorem Paszkiewiczem… jeżeli rozmawiałem. Wydaje mi się, że myśmy się nad tym zastanawiali.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ale czy to jest poważne – pan mówi: *rozmawiałem, jeżeli rozmawiałem*.

Świadek Dariusz Różycki:
Bo nie pamiętam tej rozmowy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No to o czym pan mówi?

Świadek Dariusz Różycki:

No, dobrze… nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Świetnie.

Świadek Dariusz Różycki:

Próbowałem powiedzieć, co wiem w tej sprawie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć: czy składaliście tę propozycję?

Świadek Dariusz Różycki:

Wydaje mi się, że na ten temat rozmawialiśmy, czy w momencie przedstawienia zarzutu dać mu możliwość, żeby się mógł wygadać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No i co?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam, jakie były… mnie się wydaje, że wówczas prokurator prowadząca postępowanie, pani Gurska, przyjęła od niego wyjaśnienia w tym zakresie tej nieruchomości w centrum Gdańska.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I w zakresie Michała Tuska.

Świadek Dariusz Różycki:

A to już tego nie pamiętam, być może – tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja wiem, w zasadzie fakt, że w tej sprawie chcąc iść na „sześćdziesiątkę" mówi, że… syna premiera to, rzeczywiście, wierzymy panu, że to jest tak drobne, że nikt w prokuraturze nie zapamiętał i nie zauważył.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, a jak to wytłumaczyć opinii publicznej, że jest taka notatka z 15 sierpnia 2012 r., autorstwa ABW i tutaj czytamy, że nadzorujący prokuratorzy stwierdzili, że brak jest w dalszym ciągu podstaw do zatrzymania Marcina P.?

Świadek Dariusz Różycki:

Do zatrzymania?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Świadek Dariusz Różycki:

Z którego?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

15 sierpnia.

Świadek Dariusz Różycki:

A to wtedy to jest to spotkanie u prokuratora apelacyjnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To było omawiane szeroko, jak pana posła nie było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

No, ale jeżeli to było dwukrotnie rozmawianie okraszone słowami „nie pamiętam", to rozumiem, że dalej się więcej nie dowiemy.

Dobrze.

Proszę świadka, proszę mi powiedzieć teraz – świadka nazwisko wielokrotnie przetacza się wokół sprawy Amber Gold jako tej osoby, która wiedziała dużo albo może wytłumaczyć komisji, czym mógłby być tzw. układ gdański – proszę powiedzieć, czy taki układ działał na korzyść Marcina P.?

Świadek Dariusz Różycki:

Nic mi na ten temat nie wiadomo i jestem przekonany, że układu gdańskiego, który mógł wstrzymywać to postępowanie w sprawie Amber Gold, nie było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To, co wstrzymywało to postępowanie w sprawie Marcina P.?

Świadek Dariusz Różycki:

Ocena materiału dowodowego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Kto dokonywał oceny materiału dowodowego?

Świadek Dariusz Różycki:

Prokurator referent.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli kto wstrzymywał tę ocenę i decyzyjność: prokurator referent czy pan?

Świadek Dariusz Różycki:

Referent.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm.

Czyli, kogo ma komisja uznać za osobę będącą tym „hamulcowym" w sprawie Amber Gold?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie wie pan jako…

Świadek Dariusz Różycki:

Wydaje mi się, że hamulcowego w ogóle nie było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Aha, no, to – rzeczywiście – Formuła 1, prokuratorska.

Świadek Dariusz Różycki:

To nie jest jeden przypadek, panie pośle, gdzie toczyliśmy boje z kontrahentami czy z policją, czy z ABW, czy z CBŚ, czy CBA o to, żeby aresztować kogoś, kiedy my uznawaliśmy, że jest brak materiału dowodowego na skuteczne postawienie zarzutów i aresztowanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, bo ja słyszałam, że to legendy krążą, jak u państwa było ciężko uzyskać zgodę, żeby komuś zarzuty postawić.

Świadek Dariusz Różycki:

Nie usłyszałem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Arent.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, wielokrotnie, znaczy… powiedział pan o tym, że wielokrotnie prokuratorzy referenci nie zgadzali się z pana sugestiami w różnych sprawach, tak?

Świadek Dariusz Różycki:

Zdarzało się, pamiętam takie… znaczy, nie pamiętam spraw, ale takie przypadki były.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale pamięta pan, że tak było.

Świadek Dariusz Różycki:

Tak, bo to się rzadko zdarza, kiedy prokurator – mimo naszej rozmowy czy konsultacji – mówi, że zrobi inaczej niż ja to widzę. To się zdarzało.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To dlaczego pan nie pamięta akurat dokładnie tej sprawy dotyczącej Amber Gold? I czy wpływ na to ma…

Świadek Dariusz Różycki:

Wydaje mi się, że takich sytuacji…

Poseł Iwona Arent (PiS):

…to, że tam pracował syn premiera?

Świadek Dariusz Różycki:

…że takich sytuacji nie było w sprawie Amber Gold, żeby ktoś z prokuratorów referentów miał inne zdanie na temat dalszego toku postępowania niż ja czy prokurator Paszkiewicz, czy prokurator Siemczonek.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Pan tutaj dużo mówi, że nie pamięta, także pana zastępca też tak mówił – czy to jest normalne, że prokuratorzy z Gdańska mają tak słabą pamięć i w ogóle, czy osoby z tak słabą pamięcią mogą być prokuratorami? I czy mogą dalej być prokuratorami z tak słabą pamięcią czy może do jakiegoś ośrodka powinni iść?

Świadek Dariusz Różycki:

To już pani sobie odpowie na to pytanie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale proszę powiedzieć, czy prokuratorzy z tak słabą pamięcią mogą być prokuratorami?

Świadek Dariusz Różycki:

Jestem przekonany, że my, prokuratorzy, nie dysponując, tak jak ja, żadnym materiałem, którym mógłbym sobie tę pamięć wspomóc, nie jestem w stanie pamiętać każdego spotkania, każdej narady, każdych rozmów…wszystkich rozmów prowadzonych z wieloma osobami.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale pan nie pamięta (nawet nie mówimy o szczegółach, tylko ogólnie), pan nic nie pamięta.

Dobrze, ale przejdźmy dalej.

Pan dyrektor Dąbrowski powiedział, że na początku śledztwa współpraca układała się bardzo dobrze. Tak, że zeznawał też pan Dąbrowski, że spotykał się z panem (lub z pana zastępcą) i też ustalaliście sprawę podsłuchów, że na podsłuchach wyszedł syn pana premiera Tuska i, że pracuje w OLT Express.

No i stwierdził, że ta współpraca była na początku dobra, ale później nastąpiła jakaś dziwna sytuacja, że musiał aż interweniować u pana prokuratora Seremeta i prosić centralę o pomoc, ponieważ była blokada i *stanęli w miejscu*. I proszę powiedzieć, czy to prawda?

Świadek Dariusz Różycki:

Ale jaki był efekt tego, bo nie bardzo rozumiem.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ja panu zadałam pytanie.

Świadek Dariusz Różycki:

No, to proszę…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Na początku była współpraca bardzo dobra z prokuraturą, tak stwierdził pan dyrektor Dąbrowski, a potem nagle stała się dziwna sytuacja – z jakiegoś powodu prokuratura zaczęła blokować. Czy to nie było spowodowane tym, że wyszło na podsłuchach, że tam pracuje syn para premiera Donalda Tuska?

Proszę powiedzieć: „tak” czy „nie”, czy blokowaliście, czy nie?

Świadek Dariusz Różycki:

Nic nie blokowaliśmy.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czyli pan dyrektor Dąbrowski myli się?

Świadek Dariusz Różycki:

Inacze… inaczej ocenia fakty.

Trudno mi powiedzieć.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze, a proszę mi powiedzieć, to wróćmy do sławnego meczu: czy zna pan pana premiera Donalda Tuska?

Świadek Dariusz Różycki:

Już odpowiadałem na to pytanie – nie znam.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale to proszę mi odpowiedzieć: nie zna pan, a kiedykolwiek rozmawia pan z panem premierem Donaldem Tuskiem, czy na meczu, czy gdzieś indziej, zdarzyło się panu rozmawiać?

Świadek Dariusz Różycki:

Może inaczej… wydaje mi się (bo to już po przesłuchaniu wracałem pamięcią), wydaje mi się, że kiedyś przesłuchiwałem pana Tuska, on nie był wówczas premierem. I tak sobie to starałem…

Poseł Iwona Arent (PiS):

A w jakiej sprawie pan przesłuchiwał?

Świadek Dariusz Różycki:

No, właśnie starałem się to sobie przypomnieć… wydaje mi się, że to chodzi o reprywatyzację RSW Prasa-Książka-Ruch, ale mogę się…

Poseł Iwona Arent (PiS):

A w którym to roku było?

Świadek Dariusz Różycki:

Byłem wówczas w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Północ (albo Południe). Myślę, że to mogło być w latach… no, początkowych latach 90.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Czyli nie był jeszcze premierem wtedy, tak?

Świadek Dariusz Różycki:

No, nie…

Poseł Iwona Arent (PiS):

A w czasie, kiedy był premierem pan premier Donald Tusk, czy pan rozmawiał kiedykolwiek z panem…

Świadek Dariusz Różycki:

Nigdy nie rozmawiałem z premierem Tuskiem.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Nawet na meczu jak pan był, nie rozmawiał pan?

Świadek Dariusz Różycki:

Absolutnie.

Poseł Iwona Arent (PiS):

A na tym zdjęciu, tutaj, osoba, która rozmawia z premierem Donaldem Tuskiem (pan premier się uśmiecha) to nie jest pan, tyłem?

Świadek Dariusz Różycki:

Pani poseł, ja oglądałem to zdjęcie. To zdjęcie było zrobione w momencie, kiedy klub, któremu kibicowaliśmy, strzelił bramkę. Wtedy się wszyscy do siebie odwracają, klepią się…

Poseł Iwona Arent (PiS):

To klepnęliście się z panem premierem, tak?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja nie wykluczam, że podał mi rękę albo że się klepnęliśmy. No, tego nie wykluczam, ale na pewno nie rozmawiałem z nim.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Jeszcze jedno pytanie, pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze, panie prokuratorze, ponieważ zapoznałem się z poprzednim pana przesłuchaniem w całości i chciałem jeszcze dopytać o ten wątek zalegania akt głównych, jak i podręcznych, sprawy Amber Gold w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku, czyli ten okres od 5 stycznia do 4 kwietnia 2012 r., kiedy dokumenty Amber Gold nie zostały przekazane do prokuratury rejonowej, Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz dokładnie. Ponieważ po przesłuchaniu pana, zeznawała przez Komisją pani Małgorzata Syguła z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, to mam do pana pytanie: czy pan zapoznawał się z tymi zeznaniami pani prokurator Syguły?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie pamiętam, chyba raczej… nie, nie, nie słuchałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie słuchał raczej…

Świadek Dariusz Różycki:

A nie, słuchałem Syguły, tak… tak, tak, pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O, to bardzo się cieszę, że jednak ta pamięć wróciła, ponieważ chciałem tutaj zacytować fragment przesłuchania pani prokurator Syguły wtedy, kiedy dociekaliśmy, jakie były przyczyny nieprzekazania przez prokuraturę okręgową akt sprawy Amber Gold do prokuratury rejonowej mimo tego, że przez te trzy miesiące akta zalegały w prokuraturze okręgowej i nie podejmowano żadnych merytorycznych czynności w prokuraturze okręgowej w sprawie Amber Gold.

Dodatkowo jeszcze dodam od siebie, że w ciągu tych trzech miesięcy Polacy wpłacili do firmy Amber Gold ponad 160 mln zł na tzw. lokaty w złoto.

Ja pytałem panią prokurator Sygułę, w jakim celu w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku były przetrzymywane akta główne w sprawie Amber Gold przez prawie trzy miesiące i pani prokurator Syguła mówiła: „Panie pośle, zastanawiam się nad tym od czterech lat i nie wiem”.

I chciałbym przejść do kolejnego pytania – kiedy zapytałem panią prokurator Sygułę o spotkanie z panią prokurator Hanną Borkowską w tej sprawie i co pani prokurator Borkowska przekazała. I tutaj cytat z wypowiedzi pani prokurator Syguły: „Najpierw była rozmowa na temat tego – jak mogłaś to zrobić – jesteśmy na ty, więc nie mówiłam do niej tutaj pani prokurator, jak pani to mogła zrobić – i jak to się stało. Ona mówi – Gośka, nie wiem, zapomniałam. Ja się oczywiście wściekłam, może nie powinnam mówić. Zdenerwowałam się bardzo. I potem pani Borkowska przyszła i powiedziała, że mnie przeprasza".

Czy odnotował pan te zeznania pani prokurator Syguły w tym zakresie?

Świadek Dariusz Różycki:

Tak, tak odnotowałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani Hanna Borkowska również panu tłumaczyła się, dlaczego nie przekazała akt sprawy do prokuratury rejonowej przez trzy miesiące?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, pani prokurator Borkowska utrzymywała, że wysłała te akta wcześniej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, ale wiemy dzisiaj, że to była nieprawdziwa informacja, bo naczelnik wydziału i przełożona pani prokurator Borkowskiej zeznała przed komisją śledczą mówiąc, że pani prokurator Borkowska miała przyznać, że zapomniała o tej sprawie. A, jak widzimy, czasami kwestia pamięci jest bardzo ważna.

I chciałem zapytać świadka: czy świadek również uzyskał informację (albo od pani prokurator Syguły, albo od pani prokurator Borkowskiej), że pani prokurator Borkowska zapomniała przekazać przez trzy miesiące akta główne sprawy Amber Gold i w tej sprawie wtedy przez trzy miesiące zupełnie nic się nie działo?

Świadek Dariusz Różycki:

Więc – albo bazuję na tej wiedzy, którą mam z przesłuchania pani prokurator Syguły i tym, co pan odczytał, albo też nie wykluczam, że mi pani Syguła wówczas o tym powiedziała, nie pamiętam dokładnie, jak to było, ale… faktem jest, że te akta gdzieś zniknęły (przynajmniej, jeśli chodzi o korespondencję) na okres kilku miesięcy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeżeli uzyskałby pan informację, że prokurator z prokuratury, w której pełnił pan funkcje szefa prokuratury jako prokurator okręgowy, zapomniał przekazać dokumenty do prokuratury rejonowej, czy ciążyła na panu odpowiedzialność zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa?

Świadek Dariusz Różycki:

No, dowiedziałem się o tym prawdopodobnie już po przesłuchaniu, bo nie wiem, czy pamiętałem o tym zdarzeniu przed odczytaniem mi tych fragmentów, które pan odczytał i po przesłuchaniu pani prokurator Syguły.

Na pewno, w sprawie Amber Gold wszczęto postępowanie dyscyplinarne bez wcześniejszego postępowania wyjaśniającego, jakie by się toczyło w prokuraturze okręgowej, przejęto całą sprawę. I wydawało mi się, że wszystkie elementy dotyczące tego faktu, o którym pan mówi, czyli tego, że akta były przetrzymywane w prokuraturze okręgowej, zostaną wyjaśnione przez, przez rzecznika dyscyplinarnego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy zapomnienie przekazania przez trzy miesiące dokumentacji akt głównych i akt podręcznych sprawy Amber Gold do prokuratury rejonowej wyczerpywało znamiona niedopełnienia obowiązków?

Świadek Dariusz Różycki:

Panie pośle, nie znam okoliczności. Nie wiem, co prokurator Borkowska… jakie zeznania złożyła przed rzecznikiem dyscyplinarnym. To trzeba ocenić cały ten materiał, wtedy można sformułować wnioski. Ja nie miałem wglądu do postępowania dyscyplinarnego

w ogóle. A sam fakt, że one były w prokuraturze bez biegu przez jakiś większy okres, oczywiście, wskazuje na to, że coś nie zagrało, natomiast te ustalenia powinny być dokonane przez rzecznika dyscyplinarnego albo przez postępowanie przygotowawcze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pan dzisiaj mówi, że coś nie zagrało, podczas poprzedniego przesłuchania mówił pan, że coś nie „zatrybiło" w sprawie Amber Gold – i tak to pan nazywał.

Świadek Dariusz Różycki:

Chodziło mi konkretnie o to… o ten fakt, że akta znajdowały się przez dłuższy okres czasu w prokuraturze okręgowej, coś było nie tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy pan wezwał panią prokurator Hannę Borkowską, żeby postawić jej to samo pytanie, co jej postawiła jej naczelnik i jej przełożona bezpośrednia, pani prokurator Syguła? Czy pan również postanowił wyjaśnić, dlaczego pani prokurator Borkowska nie przekazała niezwłocznie akt sprawy Amber Gold do prokuratury rejonowej? Czy takie spotkanie nastąpiło?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie wykluczam, że rozmawialiśmy na ten temat, ale nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta pan… dlatego tak bardzo często podczas dzisiejszego przesłuchania również podkreślaliśmy, jak ważna jest kwestia dobrej pamięci, bo później dowiadujemy się po fakcie, że jedna z pań z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku stwierdziła, że – po prostu – zapomniała o aktach sprawy Amber Gold i trzy miesiące akta zalegały zupełnie niepotrzebnie w prokuraturze okręgowej.

Ale chciałem uzyskać od świadka dodatkowe informacje w tym zakresie.

Świadek Dariusz Różycki:

Ja pamiętam, że prokurator Borkowska twierdziła, że wysłała te akta wcześniej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja tylko przypomnę jeden fakt, nad którym już dzisiaj pracuje prokuratura, to jest to, że wszyscy państwo łącznie, którzy składaliście zeznania w postępowaniach dyscyplinarnych, broniliście pani prokurator Kijanko, twierdząc, że to postępowanie było prowadzone dobrze w ówczesnym okresie. I pani prokurator Kijanko, przypominam, wtedy została nawet uniewinniona z postępowania dyscyplinarnego, kiedy dzisiaj staje praktycznie… no, w niedalekiej przyszłości z faktem, że być może będzie musiała zmierzyć się z zarzutem karnym.

Panie prokuratorze, dziękujemy za stawienie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jeszcze jedno tylko pytanie, ostatnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Całość się wzięła z tego pisma – pan pamięta to pismo, to jest pismo szefa KNF…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ojej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…w prokuraturze generalnej, przekierowane do apelacyjnej i tak dalej, i tak dalej.

Kiedy rozmawiał pan ostatnio z panem Piotrem Wesołowskim z Gdańska, który nie dostarczył tego pisma panu prokuratorowi Seremetowi?

Świadek Dariusz Różycki:

Ja zostałem zobligowany przez sąd do wskazania bliżej okoliczności, kiedy z panem prokuratorem Wesołowskim miałem kontakt na jakimś szkoleniu. I to był ostatni moment, bo zadzwoniłem wówczas do prokuratora Wesołowskiego, żeby przypomniał, kiedy byliśmy razem na szkoleniu. Ja potem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, ale to pan opowiadał na poprzednim przesłuchaniu. Ja się pytam teraz, kiedy rozmawiał pan ostatnio z panem prokuratorem Wesołowskim?

Świadek Dariusz Różycki:

Więc po przesłuchaniu…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Po przesłuchaniu, kiedy rozmawiał pan?

Świadek Dariusz Różycki:

No, przez Komisję – to było półtora roku temu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale kiedy teraz w ciągu ostatnich miesięcy?

Świadek Dariusz Różycki:

Zaraz po tej… nie no, teraz – nie. Zaraz po tej Komisji zadzwoniłem do prokuratora Wesołowskiego, aby uściślić, gdzie było to szkolenie, na którym ja się z nim widziałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I to była jedyna rozmowa, więcej kontaktu nie mieliście przez ostatnie miesiące?

Świadek Dariusz Różycki:

Nie, nie, zresztą… nie, nie… to jedyna rozmowa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Po sporządzeniu protokołu poprosimy pana o jego podpisanie.

A ja ogłaszam przerwę do godz. 14, dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam serdecznie.

Otwieram drugą część posiedzenia sejmowej Komisji Śledczej.

Proszę państwa o zajęcie miejsc.

W tej drugiej części porządek dzisiejszego dnia przewiduje przesłuchanie pana prokuratora Ireneusza Tomaszewskiego.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy pan prokurator zrozumiał pouczenie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, wszystkie pouczenia, które na poprzednim przesłuchaniu odczytaliśmy państwu, oczywiście są aktualne. Gdyby była potrzeba, żeby coś przypomnieć…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…to w tej sytuacji naturalnie będziemy to wyjaśniać.

Pan prokurator rozumiem nie ustanowił pełnomocnika?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ireneusz Tomaszewski, lat 64, jestem prokuratorem w stanie spoczynku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy pan prokurator był prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie byłem skazywany.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę powtarzać za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Panie prokuratorze, czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, zaprosiliśmy tutaj pana w związku jakby… oczywiście z nowymi, znaczy nie nowymi, no dalszymi okolicznościami. Półtora roku temu rozmawialiśmy o tej pierwszej fazie toczącej się w Prokuraturze Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz i tym, co się później działo, włącznie z postępowaniami dyscyplinarnymi. Natomiast dzisiaj chcielibyśmy, aby pan prokurator zechciał złożyć zeznania w zakresie jakby toczącego się śledztwa w prokuraturze okręgowej i pańskiego nadzoru, czyli ten moment od przejęcia sprawy przez prokuraturę okręgową do momentu przeniesienia sprawy do Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Ja mam takie pytanie: na którym etapie pan prokurator uzyskał i od kogo wiedzę, że ta sprawa zostaje przeniesiona do Prokuratury Okręgowej w Łodzi, przepraszam – w Gdańsku? I nie chcę tutaj na razie niczego sugerować… kiedy, od kogo ta wiedza, jakie działania miały być podjęte?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Już nie pamiętam dokładnie, w jakich to było okolicznościach, ale wydaje mi się, że kiedy sprawa już była głośna, to ona ciągle pozostawała w moim zainteresowaniu. I w jakimś sensie też byłem zainteresowany, aby sprawa trafiła do prokuratury okręgowej, bowiem – zgodnie z zasadami obowiązującymi w prokuraturze wówczas, regulamin tak to regulował – mógłbym, znaczy mógłbym… mógłbym zlecić czy zarządzić sprawowanie nadzoru przez podległego mnie prokuratora z prokuratury apelacyjnej. W ten sposób mielibyśmy taki instytucjonalny bliższy wpływ i nadzór nad pracą podległych prokuratorów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…to było szeroko omawiane na Komisji półtora roku temu, to była kwestia nowej ustawy o prokuraturze i regulaminu, który (przynajmniej formalnie) umożliwiał jakby nadzór tylko jeden szczebel niżej dla prokuratora.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Mogę przypomnieć tylko dla, no, żeby też wspomnieć o tle, jak to wyglądało. Wręcz swoistym takim „nietaktem", ale w cudzysłowie, byłoby nadzorowanie przez prokuraturę apelacyjną z piętra wyższego niż do prokuratury okręgowej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest naturalne.

Panie prokuratorze, kiedy i z kim, jak się…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W przełomie półrocza musiało to być, bo chyba po półroczu ta sprawa trafiła do prokuratury okręgowej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto pana poinformował o tym, że przejmuje to okręg i będzie śledztwo prowadziła ABW?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie potrafię personalnie powiedzieć (być może nawet była informacja o tym pisemna jakaś)… i z korespondencji, z rozmów, ale – kto konkretnie, jak, to ja mogę tylko przypuszczać, jak to mogło być. Na pewno coś wiedziałem z rozmów, na pewno ostatecznie poinformowano mnie pisemnie, bo bym mógł…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kiedy pan się aktywnie włączył w to, co się w tej sprawie dzieje?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Formalnie to, na pewno, gdy sprawa została przejęta przez prokuraturę okręgową. Formalnie to wyglądało tak (i myślę, że teraz też podobnie to wygląda), że prokurator przełożony, nadrzędny prokurator wydaje stosowne zarządzenie o objęciu sprawy w podległej jednostce nadzorem. To zarządzenie składa się nie tylko z decyzji o tym właśnie, że taki nadzór się przejmuje, czy obejmuje się sprawę nadzorem, ale też wskazywanie… wskazanie osoby, która (czy wydział i osoba), która byłaby

za to odpowiedzialna. I na pewno takie decyzje podjąłem. One się powinny znajdować w aktach nadzoru, które są wówczas rejestrowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się, tylko pytanie jest moje takie o pana osobisty udział i zainteresowanie, dlatego że wie pan, tę kwestię nadzoru, przejęcia i tego wszystkiego robiliśmy półtora roku temu. Dlatego teraz byśmy chcieli zapytać… nie ukrywam, że głównym powodem pana wezwania tutaj jest, i wszystko, co się będzie z tym łączyło, jest ten fakt, iż to pana decyzja (przynajmniej tak wskazują świadkowie i dokumenty) spowodowała przełamanie stanowiska prokuratury okręgowej w zakresie realizacji zarzutów i zatrzymania… chyba, że pan ma odmienne zdanie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie, pani poseł, nie chcę tutaj jakichś, wprowadzać jakiegoś na pewno zamętu, ale… znaczy nadzór ma takie dwa aspekty, w moim przeświadczeniu, to znaczy ten formalny taki, który polega na tym, o czym opowiedziałem przed chwilą – i on się sprowadza do tego, że wyznaczony prokurator na bieżąco ma kontakt z prokuratorem prowadzącym to postępowanie, z naczelnikiem wydziału w podległej jednostce. Jego zadaniem jest analizować akta, czytając je, i wskazywać ewentualnie kierunki dalszego postępowania, gdyby stwierdził, że te kierunki są niewłaściwe, lub że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niewystarczające, uhm.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Niewystarczające.

Poza tym także, no, musi konsultować ewentualnie w przyszłości potrzebę przedłużenia postępowania przygotowawczego – i tak dalej, i tak dalej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, ale przejdźmy już do konkretów.

Panie prokuratorze, proszę…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

A poza tym prokurator funkcyjny, taki jakim byłem ja, no, jest, przynajmniej tak się starałem, żeby mieć bieżący kontakt ze sprawą, uczestniczyć w naradach w tej jednostce a także zwoływać narady…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

U siebie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…w prokuraturze apelacyjnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy pan w tej sprawie miał kontakt z panem dyrektorem Gruszką bądź panem dyrektorem Dąbrowskim?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Myślę, że wielokrotnie miałem taki kontakt (i w tej sprawie, i w innych sprawach) z szefami ABW w Gdańsku, no, i na pewno w tej sprawie, ale jakichś takich konkretów nie potrafię sobie w tej chwili przypomnieć. Na pewno mówiliśmy o tej sprawie, bo ona była głośna i było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja mam do pana takie pytanie: czy pan prokurator wiedział o tym, że jest prowadzona sprawa operacyjna, która jest zakreślona jakby w ramach wsparcia śledztwa?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jestem głęboko przeświadczony, że prokurator nie powinien wiedzieć w ogóle o działaniach operacyjnych – ja o działaniach operacyjnych, na pewno, nic nie wiedziałem.

Zresztą uważałem zawsze, że włączanie się prokuratora w działania operacyjne mogłoby szkodzić czynnościom operacyjnym, a zwłaszcza – czynnościom procesowym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan prokurator chce powiedzieć, że nikt z państwa w prokuraturze, już to zeznała pani prokurator Gurska, jak pan pewnie słyszał, prokurator Różycki i teraz pan…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie słuchałem zeznań pana prokuratora.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak powiedział… nikt z państwa nie miał wiedzy, że jest jakieś wsparcie dla śledztwa?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przypuszczam, że wsparcie operacyjne było jakieś, tylko – czy konkretnie i na czym ono polegało, naprawdę nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, proszę powiedzieć z pana doświadczenia – jeżeli jest wsparcie operacyjne, czy to prowadzone na poziomie komendy policji, czy ABW (tak jak tutaj) – to proszę powiedzieć, czy kierunki, w których to wsparcie powinno iść, czy ewentualnie weryfikacja materiału, który jeszcze nie jest, no, potwierdzony procesowo, jest uzgadniana z prokuratorem? Jeżeli tak, to jakiego szczebla?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Działania operacyjne nie są na pewno uzgadniane. Jeżeli coś…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wątki do weryfikacji też nie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jeżeli są jakieś czynności, które mogą się przełożyć na proces, czynności procesowe, no, to – z prokuratorem, który nadzoruje to postępowanie i prowadzi śledztwo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, a proszę powiedzieć (żebyśmy to tak powiedzieli obrazowo dla naszych widzów) – jest prowadzone postępowanie i, na przykład, są informacje (oczywiście niepotwierdzone procesowo), które wskazują, że – na przykład – za Marcinem P. stoi X i Y. Czy weryfikacja tych informacji,po pierwsze, może być zlecona do takiego wsparcia operacyjnego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Prokurator raczej nie mógłby nic w tym kierunku robić i niczego zlecać. A poza tym wydaje mi się, że prokurator o takich informacjach nie powinien wiedzieć, jeżeli miały charakter operacyjny. Jeżeli jakaś wiedza mogła być wykorzystana w procesie to mogłaby, ewentualnie, przybrać formę jakiejś notatki urzędowej, która by była włączona do akt postępowania przygotowawczego lub też w formie przesłuchania jakiegoś świadka, który mógłby dostarczyć konkretnych informacji, ale informacji operacyjnych nie wyobrażam sobie. To są rzeczy oklauzulowane i prokurator nie może brać w tym udziału.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, panie prokuratorze, ja nie pytam pana o to, czy on jakby jest na bieżąco uczestnikiem tego, co się dzieje w sprawie operacyjnej, ale pytam pana o to w kontekście zeznań choćby pana dyrektora Dąbrowskiego (którego będziemy gościć w czwartek po raz kolejny), który powiedział o tym, że on nieustannie przekazywał swoim funkcjonariuszom, że każde działanie operacyjne musi być skonsultowane z funkcjonariuszem, który jest w kontakcie z prokuratorem, właśnie po to, żeby funkcjonariusze nie weszli w drogę prokuratorom. Czyli… no to jest oczywiście pewna drabina piętrowa, bo funkcjonariusze mówią o tym (pewnie pana o to zapytamy), że to prokuratorzy zabronili im prowadzić czynności operacyjne, ale to jest jakby dalsza część, bo ich przełożeni mówią: *niczego żeśmy im nie zabronili, natomiast kazaliśmy im wszystko konsultować tak, aby nie wejść* (bym powiedziała) *nie pokrzyżować szyków prokuraturze*.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nic mi o tym nie wiadomo, żeby były takie konsultacje, nie potrafię sobie przypomnieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan dyrektor Dąbrowski w tym zakresie… on dość szeroko zeznawał w tym zakresie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam, aby mówił mi o jakichś efektach czynności operacyjnych a nie wyobrażam sobie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A – kierunkach? A w ogóle… a może… nie no, przecież pan przed chwilą powiedział, że pan nawet nie wiedział, że taka sprawa operacyjna jest wszczęta.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, właśnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli jeszcze raz: nigdy dyrektor Dąbrowski ani Gruszka nie informowali pana o tym, że jest wsparcie operacyjne dla śledztwa?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie potrafię tak wprost odpowiedzieć na to pytanie… na pewno nikt mnie nie informował, że jest jakaś sprawa operacyjna będąca wsparciem, aczkolwiek mogłem sobie to wyobrazić, że tak jest. Bo te służby działają w dwojaki sposób – właśnie drogą operacyjną i tą procesową. Przecież to są…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…oddzielne wydziały.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…to ja zapytam pana dokładnie, to ja zapytam pana inaczej w tej sytuacji – czy pan dyrektor Dąbrowski informował pana o tym, że funkcjonariusze mu podlegli mogą wykonywać tylko takie czynności operacyjne, które pozostają w harmonii… to znaczy, no właśnie nie kolidują z pracami prokuratury?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam takiej rozmowy, żeby była taka wprost informacja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O, już pan zaczyna a tak ładnie szło…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale jeżeli nie pamiętam, to nie mogę potwierdzić czegoś.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Panie prokuratorze, to proszę powiedzieć w takim razie – czy pan prokurator słyszał, aby którykolwiek z prokuratorów kazał przekazać funkcjonariuszom ABW, że jeżeli będą wykonywali czynności operacyjne jakby nie zlecone bezpośrednio w związku ze śledztwem to mogą się narazić na zarzut utrudniania postępowania?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie słyszałem o takich informacjach, a poza tym nie wyobrażam sobie, jak prokurator mógłby zlecać jakieś czynności operacyjne w jakimś kierunku, bo to byłoby nielogiczne.

Skoro prokurator nie ma prawa uczestniczyć w czynnościach operacyjnych to nie może też ich zlecać, poza konkretnymi czynnościami, ale mającymi charakter techniczny…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, a ja mam takie pytanie…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…podsłuchy, jakaś obserwacja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan powiedział, że nie wiedział o tym, że jest prowadzone wsparcie operacyjne – czy pan wie w takim razie, jaki jest cel prowadzenia sprawy operacyjnej w ramach wsparcia śledztwa?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Na technikach operacyjnych się, przyznam szczerze, nie znam, nigdy nie byłem w tym względzie szkolony, że tak powiem. Jestem prokuratorem, moim dokumentem, na którym pracowałem zawsze, był Kodeks postępowania karnego i ustawa o prokuraturze, i regulamin. Nigdy nie uczestniczyłem w takich zresztą czynnościach i uważam, podkreślę jeszcze raz, że łączenie prokuratora… czy włączanie prokuratora w czynności operacyjne może szkodzić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, panie prokuratorze, nikt nie pyta pana o włączanie się w te czynności, mówimy o… po pierwsze – wiedzy, że one się toczą, po drugie – celu (po co one są robione, skoro prokurator o nich nie wie i nie może określić kierunków, co ma być zweryfikowane) a po trzecie – czy były w zakresie tego z prokuratury jakieś dyspozycje.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pani mnie pyta, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja rozumiem, że odpowiedź jest prosta: nie miał pan wiedzy, że jest takie postępowanie, nie miał pan wiedzy, że…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie miałem wiedzy, że jest takie postępowanie, mogłem się domyśleć, oczywiście, że takie postępowanie operacyjne się toczy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze a proszę powiedzieć, czy spotkał się pan w swojej karierze z czymś takim, że prokurator mając właśnie to wsparcie operacyjne (czy to z poziomu policji czy służb specjalnych) prosi o weryfikację konkretnych wątków?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie mam takiej wiedzy i takich czynności sam nie wykonywałem nigdy. Nie wyobrażam sobie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć w takim razie, z pana…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…materiałem w aktach jest wyłącznie protokół…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nikt tego nie kwestionuje.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…dokument w postaci oględzin oraz wszystkie postanowienia i zarządzenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, rozróżniamy działania operacyjne od działań procesowych, wiemy, co może być w teczkach operacyjnych, co może być w aktach postępowania, tylko…

po coś się takie wsparcie robi, tak? Słyszał pan o tym, że takie wsparcie… udziela się takiego wsparcia do śledztwa?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pamiętam, że swego czasu była nawet taka szeroka dyskusja w prokuraturze (i nie tylko) przy pracach nad nowym regulaminem, aby właśnie szerzej włączać prokuratorów w czynności operacyjne. Z tego, co pamiętam, ostatecznie ta koncepcja nigdy nie przybrała jakiegokolwiek kształtu ustawowego… czy w formie dokumentu prawnego, wydawanego przez prokuratora generalnego czy przez Sejm.

Tak, że nie wyobrażam sobie, żeby prokurator mógł brać udział w czynnościach operacyjnych albo zlecać czynności operacyjne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

Panie prokuratorze, to ja mam takie pytanie do pana: od którego momentu, kiedy i czy w ogóle, pan dyrektor Dąbrowski (bądź Gruszka) zgłosił się do pana z taką informacją, iż jest gotowy do postawienia zarzutów Marcinowi P., natomiast prokuratura okręgowa (i tu pytanie, kogo panu wskazywali?) nie wyraża zgody na realizację?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja nie pamiętam, żeby taka rozmowa miała miejsce i kiedy miała miejsce.

Może jeszcze jedna rzecz. To postępowanie w prokuraturze okręgowej trwało chyba od początku lipca, zostało przekazane na początku lipca, może od końca czerwca, w każdym razie, jak na różne standardy i tego rodzaju sprawy, to ewentualnie miesiąc czy półtora miesiąca to nie jest ogromnie długi czas. Zresztą przypomnę tylko, że takim standardowym okresem trwania śledztwa są trzy miesiące. Oczywiście, wszystko zależy od charakteru sprawy, od jej implikacji, natury społecznej, ekonomicznej i tak dalej, i tak dalej.

Też w tej sprawie oczywistym jest, że mnie i prokuratorom tę sprawę prowadzącym powinno zależeć, żeby ona powinna być prowadzona w sposób skoncentrowany i szybki. I nie pamiętam, czy panowie Gruszka i Dąbrowski przyszli do mnie z konkretną informacją, że to postępowanie w prokuraturze okręgowej się ślimaczy i, że trzeba coś z tym zrobić. Zresztą wydaje mi się, że tym moim takim wewnętrznym imperatywem było też i to (niezależnie od tego, co oni by mówili) aby to postępowanie toczyło się szybko i sprawnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie musieliby w żaden sposób mnie do tego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zapomniał pan tylko o jednej rzeczy, o której wszyscy chętnie panowie i panie żeście zapomnieli, że to postępowanie toczy się od grudnia 2009 r., bo to jest ta sama sprawa, znana panu, w którą był pan włączony wtedy na etapie prokuratury okręgowej, z której później były postępowania dyscyplinarne.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Mnie była znana od listopada chyba (albo grudnia), wtedy kiedy wpłynęło pismo z KNF-u albo z prokuratury… już nie pamiętam w tej chwili dokładnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie zmienia… No, listopada i to był chyba rok, o ile pamiętam, 2010 r., tak?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Który?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Wtedy, kiedy sprawa trafiła do prokuratury, ostatecznie do prokuratury okręgowej i tam była analizowana… to było chyba rok przedtem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli 2011 r., dobrze.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

2011 r. …

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, tak, że proszę nie mówić o realizacji w półtora miesiąca, dlatego że sprawa była prowadzona w prokuraturze od grudnia 2009 r.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale ja nie neguję, pani poseł, pani przewodnicząca, że postępowanie toczyło się przewlekle i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę mi powiedzieć jeszcze jedną rzecz: czy pan prokurator chce powiedzieć, że nie uzyskał pan od funkcjonariuszy ABW informacji, jakie oni mają ustalenia w tym zakresie i od kiedy interesują się firmą Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam, żebym miał takie informacje, pamiętam jakieś pismo analityczne z ABW, w którym informowano prokuraturę apelacyjną chyba też (albo nawet pismem do wiadomości nam przesłanym). To było chyba krótko po przekazaniu sprawy do prokuratury okręgowej albo na krótko przed tą naradą, której co prawda daty nie pamiętam, ale ona mogła być gdzieś tak w połowie miesiąca sierpnia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę powiedzieć w takim razie (jeżeli pan nie przypomina sobie tej swojej interwencji), czy przypomina pan sobie to spotkanie przez pana zwołane 15 grudnia z panem prokuratorem Paszkiewiczem, Różyckim?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I proszę powiedzieć w takim razie, co było przyczyną, że pan w dniu wolnym od pracy zwołał u siebie taką naradę?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, chyba już uznałem… nie wykluczam, że to mogło być czy po rozmowie jakiejś, czy kontakcie z panami z ABW, ale nie potrafię sobie uzmysłowić tego faktu. Ta inicjatywa chyba wyszła ode mnie w sensie zgromadzenia się z prokuratorami, bo to się odbywało nie w ABW, nie byliśmy gośćmi ABW, tylko ja gościłem prokuratorów i funkcjonariuszy w swoim gabinecie.

I to pamiętam, tę naradę pamiętam w swoim gabinecie, że ją prowadziłem. Nie pamiętam już dokładnie, kto w niej uczestniczył. Chyba szef ABW uczestniczył, zastępca chyba też, uczestniczyli prokuratorzy, na pewno prokurator okręgowy… myślę, że pan prokurator Paszkiewicz. Nie pamiętam, czy z naszej strony byli jacyś prokuratorzy. Ta sprawa… znaczy myślę, że w aktach prokuratury apelacyjnej mogłaby… ale nie jestem tego pewien, ja już nie mam dostępu do akt nadzoru. Być może w aktach nadzoru jest jakaś notatka lub zapisek na temat tego spotkania. My mieliśmy, może mniej dokumentowaliśmy w formie notatek wszelkie tego typu zdarzenia. Robiło się dość często to na obwolucie lub na kopii jakiegoś pisma. Być może na kopii pisma z ABW lub w jakiejś innej informacji to mogło znaleźć swoje odzwierciedlenie w aktach nadzoru.

No i tyle z tej narady pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pan nie pamięta czegoś, co zostało określone przez funkcjonariuszy jako wielka kłótnia pomiędzy szefem delegatury a prokuratorem Paszkiewiczem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, może… może ja jestem… tutaj spokojnie mówię i opowiadam o tym wszystkim, ale jestem człowiekiem dość takim, jakby to powiedzieć, czasami mam tendencję do tego, żeby emocjonalnie się wypowiadać. Być może wypowiadałem się o pewnych kwestiach emocjonalnie, czasami żeby wzmocnić siłę swoich argumentów albo podkreślić ewentualnie to, do czego zmierzam.

Nie wykluczam, że jakieś tam tego typu zachowania miały miejsce, ale nie wyobrażam sobie, żeby to była jakaś karczemna lub wyjątkowa awantura.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Brejza teraz chciał, tak, dodać coś?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, pani przewodnicząca, ja może przytoczę panu zeznania jednego z funkcjonariuszy.

„Czy był pan uczestnikiem awantury? Obserwatorem. Awantura była pomiędzy dyrektorem Gruszką, prokuratorem Różyckim i prokuratorem Paszkiewiczem. Ale jakie były ustalenia z tego spotkania? Funkcjonariusz: Czy realizacja będzie, tak, i to dzięki stanowisku prokuratora apelacyjnego, który przychylił się do stanowiska dyrektora Gruszki. Ale czy blokada była po stronie prokuratury okręgowej? Z grubsza tak można to opisać.”

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak… nie odebrałem to jako, przepraszam, jako awantury, tak, czy… nie, nie pamiętam, aby to była awantura. Oczywiście, prokuratorzy i prawnicy często są dość tacy… przedstawiają swoje opinie na temat prawa i ustaleń, które polegają na ścieraniu się stanowisk. W związku z tym, być może, to zostało tak odebrane przez obserwatorów, bo prokuratorzy najpewniej przedstawiali swoje stanowisko co do oceny dowodów oraz faktów zgromadzonych w trakcie tego postępowania i ocen prawnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, to proszę mi powiedzieć w takim razie, czy pan pamięta, co pana skłoniło do tego, że nie stanął pan po stronie prokuratorów, tylko stanął pan po stronie ABW i wyraził pan wtedy, jak to oni powiedzieli (oni zrobili taką notatkę), że jest zmiana stanowiska i pana zgoda na realizację.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To pewnie oceniłem, że funkcjonariusze ABW mają rację i przekonali mnie do tego i to była moja osobista ocena tego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jeszcze ostatnie pytanie i ja już oddaję głos, proszę powiedzieć, czy to spotkanie 15., które się odbyło u pana w siedzibie, czy to było spotkanie na polecenie prokuratora Seremeta lub któregoś z prokuratorów z Prokuratury Generalnej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam, ale to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy była taka sytuacja, aby w tej sprawie interweniował prokurator Seremet bądź któryś jego prokuratorów lub zastępców, mam tutaj na myśli?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Akurat w tym przypadku nie pamiętam, aby ktoś interweniował i skłaniał nas do tego. Mnie się wydaje, że mnie nie trzeba było ponaglać i podkręcać, a o tym, że rozmawialiśmy o tej sprawie z panem prokuratorem generalnym, to jest oczywiste. Nie raz, na pewno nie dwa jeździliśmy do Warszawy, wcześniej i potem, rozmawiałem z nadzorcą z Prokuratury Generalnej. Nadzorca zresztą dość często kontaktowała się osobiście z naczelnikiem wydziału nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym w tej sprawie oraz z moim zastępcą, który miał… nadzorował pion dochodzeniowo-śledczy, że tak powiem… postępowanie, przepraszam. I on mi z kolei wszystko to relacjonował na bieżąco a potem czynił odpowiednie notatki. Tak, że często były takie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pytamy o to konkretne… o to…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, konkretnie nie jestem w stanie odpowiedzieć, czy jakiś impuls z Prokuratury Generalnej wywołał we mnie taką potrzebę odbycia tej narady.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, kto z państwa następny?

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, całość tej sprawy ze świadka udziałem wiąże się z pismem niedostarczonym w sekretariacie prokuratora Seremeta. Ja mam takie pytanie: co byłoby, gdyby sugestia szefa KNF została zrealizowana i gdyby jakimś cudem w grudniu doszło do decyzji prokuratora Seremeta, który przekazuje tę sprawę w trybie regulaminu (tam był paragraf, który dawał taką podstawę) do wydziału przestępczości zorganizowanej prokuratury apelacyjnej. Jak można było sprawę Amber Gold poprowadzić inaczej? W oparciu o lepszych prokuratorów, a nie panią prokurator…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale nie wiem, o co pan poseł pyta… to znaczy, czy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pytam pana o schemat, panie prokuratorze, postępowania z tą sprawą. Już mamy też informację o tym, że na szczytach Prokuratury Generalnej mogło dojść do zamiecenia sprawy pod dywan.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nic mi o tym nie wiadomo, żeby…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wiążemy to (przynajmniej ja wiążę) to z tym, że nie przedstawiono… pan prokurator Wesołowski, którego zapewne pan zna…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, znam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…pochodzący z Gdańska, był wicedyrektorem Biura Prezydialnego, samowolnie nie przedstawił pisma od ministra Andrzeja Jakubiaka w listopadzie 2011 r. Pisma, które zostało potem do państwa, do pana Popieniuka, przekierowane z Prokuratury Generalnej do rozpatrzenia, z apelacyjnej przekierowaliście to do okręgu. Bardzo sprawnie były spotkania organizowane na poziomie okręgu.

W ciągu kilku dni miały być rozstrzygnięcia i potem się okazało, że od początku stycznia do kwietnia, do maja, ta sprawa „umarła” na poziomie prokuratury okręgowej i doszło do cudów, o których pan wie: przetrzymania dokumentów przez trzy miesiące, antydatowania pisma przez panią prokurator (najpewniej Borkowską), pojechały z jakimiś kierowcami przetrzymane akta do prokuratury rejonowej. Potem się okazuje, że jest pani prokurator referent, która jest prokuratorem delegowanym, i potem się okazuje, że są jakieś narady z prokuratorami okręgowymi, którzy niezbyt skłonni są do realizacji sugestii funkcjonariuszy ABW, żeby wejść, na przykład, do klasztoru albo żeby stawiać zarzuty panu Marcinowi P.

Pytam pana o schemat postępowania z tak dużą aferą na poziomie grudnia, kiedy można było 300 mln zł zaoszczędzić, bo to są takie kwoty przez siedem miesięcy funkcjonowania tej piramidy finansowej.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, oczywistym jest, że trzeba było nadać właściwy bieg takiemu pismu i kontynuować postępowanie sprawnie, szybko, z dobrze przemyślanym planem czynności. Taka jest moja recepta.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Lepiej poradziłaby sobie prokuratura apelacyjna, wydział przestępczości zorganizowanej, gdyby na początku grudnia 2011 to było przejęte?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale prokuratura apelac… bym chciał coś wyjaśnić, bo być może to też wyjaśni pewne wątpliwości.

Zgodnie z regulaminem, a nawet z ustawą o prokuraturze, była wyraźna kognicja dla poszczególnych szczebli prokuratur. Prokuratury rejonowe najprostsze sprawy prowadziły, prokuratury okręgowe miały wydziały śledcze i gospodarcze, a prokuratura apelacyjna prowadziła postępowania związane z poważną przestępczością narkotykową, korupcyjną i zorganizowaną o charakterze kryminalnym. To wprost wynikało z regulaminu i z ustawy o prokuraturze. Przejmowanie postępowania do prokuratury apelacyjnej wbrew tej kognicji było niedopuszczalne.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Absolutnie nie mówię o przejmowaniu wbrew kognicji, panie prokuratorze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tym bardziej, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…mówię zupełnie co innego.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie wolno prowadzić postępowania w prokuraturze apelacyjnej, gdy – zgodnie z regulaminem – nie należy to do właściwości prokuratury apelacyjnej. Na dowód tego chciałbym też powiedzieć, że przecież chyba sprawa w prokuraturze łódzkiej nie była ostatecznie prowadzona przez wydział PZ, tylko przez prokuraturę okręgową (z tego, co mnie pamięć nie myli), bośmy materiały przekazywali do prokuratury okręgowej, a nie do prokuratury apelacyjnej. I stamtąd też został ostatecznie skierowany akt oskarżenia. …prokurator okręgowy to prowadził albo zastępca prokuratora okręgowego, tak że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie ma pan wrażenia, że sprawa przez Prokuraturę Generalną została zamieciona pod dywan?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie mam takiego wrażenia i nie wydaje mi się, że szczebel, na którym ona jest prowadzona, ma kolosalne czy najważniejsze znaczenie w kwestii szybkości i jakości. We wszystkich tych jednostkach mogą być prokuratorzy sprawni, rozważni, dobrzy prawnicy, jak i po prostu bałaganiarze i tacy, którzy nie potrafią prowadzić postępowania. Oczywistym jest, że w prokuraturze okręgowej są prokuratorzy o dłuższym stażu, a w prokuraturze apelacyjnej no powinni być w zasadzie o jeszcze większym stażu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jeszcze raz… minister, przewodniczący Andrzej Jakubiak, szef KNF, kieruje do prokuratora Seremeta pismo. „Szanowny Panie Prokuratorze Generalny…", jest odręczne pismo ministra. Wicedyrektor Biura Prezydialnego, pan prokurator Wesołowski (pochodzący z Gdańska, znany panu, panie prokuratorze), decyduje samowolnie, że tego pisma nie przekaże Andrzejowi Seremetowi. I, żeby nie bagatelizować tej sprawy, powiem panu, że w sierpniu Andrzej Seremet w Sejmie z mównicy, wyjaśniając aferę Amber Gold, twierdzi, że to pismo powinno być mu doręczone i wszczyna postępowanie wyjaśniające w tej sprawie, dlaczego to pismo nie zostało mu doręczone. W tym piśmie (to jest 24 listopada, na osiem miesięcy przed upadkiem Amber Gold), w tym piśmie jest punkt po punkcie opis piramidy finansowej, że Marcin P. zmienił nazwisko, że toczy się nieudolne postępowanie w prokuraturze rejonowej, że dojdzie, istnieje ryzyko pokrzywdzenia wielu osób w wyniku utraty znaczących środków finansowych, które będą sięgać setek milionów złotych – stało się to po ośmiu miesiącach.

„Mając na uwadze dotychczasowy przebieg tego postępowania, uprzejmie zwracam się o rozważenie w ramach nadzoru służbowego możliwości powierzenia w tych sprawach postępowania przygotowawczego do dalszego prowadzenia innemu prokuratorowi, bądź też rozważenie wykorzystania innych uprawnień nadzorczych, wskazanych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie nadania regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury.”

I, panie prokuratorze, nie mam tego regulaminu przed sobą, ale gwarantuję panu, że jest tam paragraf… już mam, 17, który mówi…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ówczesnego regulaminu?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…ówczesnego regulaminu, że do zadań departamentu do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji na poziomie prokuratury apelacyjnej należą inne zadania…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie było departamentów na szczeblu prokuratury apelacyjnej, były wydziały – wydział do spraw PZ, przestępczości zorganizowanej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zaraz to wyjaśnimy, w każdym razem istniała możliwość nadzorowania postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwa inne, które ze względu na wagę, być może mówię o Prokuraturze Krajowej, inne, które ze względu na wagę sprawy na podstawie polecenia (to jest prośba o polecenie na osiem miesięcy przed upadkiem Amber Gold i wypływem kilkuset milionów złotych, bo nie było linii lotniczych), na podstawie polecenia Prokuratora Generalnego zostały przekazane do prowadzenia w wydziałach do spraw przestępczości zorganizowanej i korupcji prokuratur apelacyjnych. Istniała możliwość w regulaminie…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Moim zdaniem, nie istniała.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…wydania polecenia przez pana prokuratora Seremeta…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…ale Prokuratury Generalnej… być może.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i przeniesienia tego w drodze polecenia, bo w oparciu o ten punkt, ta sprawa została przeniesiona do Łodzi.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale do prokuratury okręgowej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Okręgowej, ale tutaj była możliwość na apelacyjną przeniesienia.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, to… Czy Prokuratura Okręgowa w Łodzi, czy PZ w Łodzi, czy Prokuratura Okręgowa w Gdańsku?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nieważne.

Czy sprawa Amber Gold, gdyby zostało doręczone to pismo i wykonana została sugestia ministra, szefa KNF Andrzeja Jakubiaka, powołanego przez Donalda Tuska, bo to „Tuskowy” człowiek, można powiedzieć, powołany przez Tuska w miejsce Stanisława Kluzy, przyszedł do KNF-u i zobaczył, że jest sprawa Amber Gold i opisuje sprawę Amber Gold, przekazuje to do sekretariatu Seremeta, wskazując mu wprost rozporządzenie regulaminu funkcjonowania jako podstawę prawną do wyrwania tego z Gdańska.

Gdyby to zostało przeniesione do dobrego PZ w Warszawie, w Łodzi, w Katowicach, albo może w Gdańsku, czy ta sprawa mogłaby być szybciej poprowadzona i sprawniej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja nie potrafię odpowiedzieć na tak postawione pytanie, bo to jest swoiste założenie, że na pewno tam by było prowadzone efektywniej i sprawniej – nie wiem, po prostu, nie wiem, żadnej takiej gwarancji nie ma. Każde postępowanie jest inne, wymaga innych zdolności i umiejętności, a poza tym prokurator zawsze, czy w PZ, czy w okręgu, czy nawet w rejonie, zawsze jest sam… chyba, że prokurator przełożony, jak w tej sprawie, powoła jakiś zespół dwóch prokuratorów…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To do tej sprawy należało powołać taki zespół od razu?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, chyba był zespół powołany. W tej sprawie na pewno było dwóch prokuratorów w prokuraturze okręgowej, chyba pani prokurator Gurska ostatecznie i pan prokurator Pik chyba…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, tak.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…jeśli mnie pamięć nie myli, nie pamiętam dokładnie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ma pan bardzo dobrą pamięć.

Panie prokuratorze, z całym szacunkiem dla pana roli, bardzo dobrej, 15 sierpnia, gdzie wstrząsał pan „mistrzami”, można powiedzieć, prowadzenia postępowań, czyli prokuratorami prokuratury okręgowej, którzy sobie nie radzili z sugestiami funkcjonariuszy ABW, to była pana decyzja, żeby realizować 16 sierpnia wejście do centrali ABW… Amber Gold, żeby zabezpieczać dokumenty – szacunek dla tej roli.

Ale w grudniu zadziałaliście jako prokuratura apelacyjna jak automat, przekazując instrukcje do prokuratury okręgowej – mogliście coś więcej zrobić?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przedmiot postępowania wówczas był taki, jaki był. I wiedzieliśmy, że to postępowanie ma swój początek w prokuraturze rejonowej. Ja już poprzednio zaznaczyłem, jaki był schemat podporządkowania prokuratur poszczególnych. I prokuratura apelacyjna jedynie w tym wypadku mogła zadziałać jako poczta, nie mogliśmy nadzorować postępowania w prokuraturze rejonowej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A w okręgu badać tę sprawę, jak ona jest rozpatrywana dalej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Okręg – oczywiście, ale tylko wówczas, kiedy prokuratura okręgowa prowadziłaby jako prowadzący postępowanie tę sprawę a nie – jako nadzorca. Nadzór sprawdzany był w ramach wizytacji. Kwestia nadzoru, jak jest zorganizowana praca nadzoru, ale nie było piętrowego nadzoru.

Ja przypomnę panom… państwu, że była taka głęboka dyskusja w prokuraturze, która zakładała, że ciężkim grzechem dla prokuratorów z wyższych szczebli jest sprawowanie piętrowego nadzoru. Był taki prokurator (czy taka anegdota) przecież też, że powinno się zabrać prokuratorom nadrzędnym telefony z biurek, bo się ciągle do czegoś mieszają. I na tym tle być może m.in. taki zakaz powstał. W trakcie wizytacji ci, którzy wizytowali prokuraturę apelacyjną, a i my, wizytując prokuratury okręgowe, bardzo często na ten aspekt żeśmy zwracali uwagę, bo chodziło o to, żeby nie ubezwłasnowolniać – taka była filozofia tego postępowania – tego, który nadzoruje postępowanie, on ma być niezależny w tym…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To było skuteczne podejście?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja często, mimo wszystko (mogę się przyznać po latach, kiedy jestem w stanie spoczynku), często starałem się jakoś to obchodzić… no, dzwoniłem, organizowałem narady, wykorzystywałem w różny sposób, ale formalnie nie miałem absolutnie prawa, aby sięgać do spraw prowadzonych na niższych szczeblach.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie prokuratorze, jak to się stało, że prokuratura okręgowa sama wnioskuje o podsłuch telefonu komórkowego, załączając bardzo bogaty materiał z kontroli operacyjnej – do sądu? Sąd wydaje postanowienie zarządzające kontrolę, utrwalanie przy użyciu środków technicznych treści rozmów w sprawie o przestępstwo z art. 286, to jest 25–26 lipca a po trzech tygodniach prokuratorzy okręgowi nadal podnoszą, że niemożliwe jest zatrzymanie Marcina P. w oparciu o ten przepis.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie potrafię odpowiedzieć, dlaczego akurat tak.

No, wydaje mi się, że tak ocenili materiał dowodowy i tylko tyle mogę powiedzieć. Może ta ocena była błędna, tylko tak, ale nie jestem w tej chwili w stanie jednoznacznie tego określić, nie mam dostępu do akt, nie wiem.

A tak, na marginesie – no, wydaje mi się, że tego typu działania mające charakter operacyjny (już wracając do tej poprzedniej naszej… tej mojej wypowiedzi) to była jedyna możliwość ewentualnie uczestniczenia prokuratora w czynnościach o charakterze operacyjnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nikt tego nie kwestionuje, tylko tutaj jest całkowita rozbieżność pomiędzy tym, jaki jest przekaz w ABW (i z ABW) a pomiędzy tym, co państwo mówicie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja nie wykluczam, że funkcjonariusze ABW mając jakąś wiedzę operacyjną, być może chcieli „zapłodnić", że tak powiem w cudzysłowie, prokuratora nadzorującego czy tego, który planował czynności, poprzez wskazanie ewentualnie jakichś czynności. Ale nadal podtrzymuję stanowisko, że prokurator nie mógł, nie miał prawa zlecać czynności operacyjnych.

Powiem też, pani poseł…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, nas bardziej interesuje, czy to robił, dlatego że to, że nie miał prawa, to my sobie z tego zdajemy sprawę, natomiast mamy tutaj w tym zakresie zeznania, które już zaowocowały pierwszą konfrontacją.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Sam fakt, gdyby to robił robiłby to bezprawnie, nie wolno tego robić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, panie prokuratorze, nie komentujemy tego. Pan mówi, że nie miał takiej wiedzy i nie wiedział o tym, aby taka sprawa była prowadzona – przyjmujemy to.

Pan poseł Brejza jeszcze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jeszcze jedno chciałbym dodać, jeśli można, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Znaczy, ja zawsze uważałem, że prokurator nie powinien wręcz być infekowany wiedzą z postępowań, bo tam wiedza jest… ma inny charakter, ta wiedza ma charakter taki bardziej… no, jak czytamy w kryminałach. Prokurator musi wszystko przełożyć na (pani doskonale to wie), przełożyć na materiał procesowy, bo bez materiału procesowego nie

poradzi sobie później w sądzie. I ja przestrzegałem prokuratorów też często, że takie, taki…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale rozmawiamy…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…sposób myślenia może ukierunkować ich na manowce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, panie prokuratorze, rozmawiamy o konkretnej sprawie i konkretnych zaniechaniach. I jedni je uzasadniają tak a drudzy – inaczej.

Pan poseł Brejza jeszcze ma pytania?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, jeszcze jest tutaj pismo Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego: „Uprzejmie informuję pana prokuratora…” – to jest do pana Różyckiego – „…że w toku prowadzonego postępowania zgromadzono materiał dowodowy, który dostatecznie uzasadnia sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów Marcinowi P. Następujące przestępstwa…” – tu jest 171, 286…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Czy mogę poznać datę tego pisma?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale tylko dokończę. To jest, co ciekawe, z 14 sierpnia 2012 r. Tu jest też informacja o przedłożeniu sfałszowanych potwierdzeń o dokonaniu przelewów, ale – co istotne – to jest pismo do prokuratora okręgowego w Gdańsku, ale do wiadomości pana.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak ja o tym wspominałem właśnie w trakcie wypowiedzi na pytanie pani poseł, że być może było jakieś pismo z ABW i ja potwierdziłem, że inspiracją – ewentualnie – do tego spotkania 15. mogło być jakieś pismo z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, rozmowa z funkcjonariuszami i tak dalej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I to jest dzień przed tym spotkaniem, na którym miało dojść do awantury, gdzie pan Gruszka…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja opisałem charakter… ja opisałem ten charakter tak, jak opisałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…z panem Paszkiewiczem się ścięli, tak… zablokowała ich pomysły?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja ten charakter tego spotkania opisałem tak jak opisałem, może nasi goście zewnętrzni mieli takie odczucie. No, może emocjonalnie się zachowałem, ale nie miało to – w moim przeświadczeniu – charakteru awantury.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale kto się zachował emocjonalnie, pan?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja… tak, być może, bo ja mam taki, po prostu, sposób…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Co, krzyknął pan na prokuratorów okręgowych…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie… nie… nie… nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…*dajcie spokój, wchodzimy następnego dnia*?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, myślę, że – nie, myślę, że nie. W innych okolicznościach pewnie by to mogło i tak też wyglądać, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to myśli pan, że frustracja prokuratorów okręgowych i ich blokowanie pomysłów ABW była…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie… nie… nie chcę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…związana z tym, że oni śmieli do wiadomości pana wysłać to pismo?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie… nie… myślę, że nie, to było normalne, to…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To była normalna procedura…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie… nie, nikt się nie obraża, przecież…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…że oni takie pisma przesyłali do prokuratury apelacyjnej, do wiadomości?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…nikt się nie obraża, że prokurator…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale dostawał pan wcześniej takie pisma…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

A zdarzało się, oczywiście… oczywiście.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…z ABW do wiadomości? Nie jest to jednak sygnał, że funkcjonariusze ABW nie ufają do końca prokuratorom?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Oczywiście, że tak… tak…. tak, och, ile to razy, ile notatek, myślę, jest sporządzanych różnych tego rodzaju, tak, że to jest normalna praca.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nic nadzwyczajnego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Na styku organy prowadzące… operacyjne i organy procesowe często dochodzi do różnych napięć, bo – jak podkreślam – oczekiwania organów operacyjnych wynikające… i ich wiedza jest często szersza od tej wiedzy, którą dysponuje prokurator, mając materiał procesowy.

Panie pośle, trzeba sobie zdać sprawę, że – aby jakiś materiał operacyjny został przetransponowany na materiał procesowy – to trzeba sporządzić protokół, to jest dowód w sprawie. A nie wszyscy ci uczestnicy… czy osoby, które uczestniczą w postępowaniu operacyjnym jako obiekty, później niechętnie chcą się godzić pod groźbą odpowiedzialności karnej na składanie zeznań, które mogłyby kogokolwiek obciążać. Wiedzą, się dzielą, ale potem przełożyć to na proces często jest bardzo trudno, stąd te takie obawy moje.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mam jeszcze takie pytanie do pana, panie prokuratorze: jak pan ocenia powołanie do tej sprawy na prokuratorów prokurator referent panią prokurator Gurską, świeżo delegowaną do prokuratury okręgowej? Później pani prokurator Daliga, świeżo też z rejonu delegowana do prokuratury okręgowej. Czy chodziło o to, żeby móc

prokuratorami, którzy liczą dopiero na awans, móc sterować przez kierownictwo prokuratury okręgowej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Wydaje mi się, że prokurator Gurska była jednym z bardziej doświadczonych prokuratorów tam, gdzie pracowała i ona chyba była też w wydziale śledczym czy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Prokuratury rejonowej.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
No tak, no taka jest droga, no z prokuratury rejonowej z działu śledczego awansuje się do…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
To dlaczego nie wybrano do tej sprawy doświadczonych prokuratorów prokuratury okręgowej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Być może dlatego, że pani prokurator Gurska spotkała się z tą sprawą, czy była na jakimś jej etapie referentem, już w prokuraturze rejonowej a była taka zasada (przy dużych sprawach) przekazywania, czy delegowania prokuratorów, wraz ze sprawą, żeby – po prostu – no trochę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
W tym przypadku tak nie było, ale to…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Ale nie… nie pamiętam, czy tak było, nie jestem w stanie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie miała tego doświadczenia akurat dużego w gospodarczych.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Wydaje mi się, że była dobrym prokuratorem. Wie pan, panie pośle, oceniać po takim czasie kolegów jest…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Nie, ja nie oceniam, broń Boże, pani prokurator, oceniam pewien mechanizm działania kierownictwa prokuratury okręgowej w tamtym czasie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie sądzę, żeby to…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Że prokuratora delegowanego informuje się w… ABW, tak, zatrudnimy tutaj, zaangażujemy panią, przejdzie do nas z prokuratury rejonowej i ona jako taka „świeżynka" zajmie się bardzo poważną aferą finansową. Nie swoi, którzy są w wydziale przestępczości gospodarczej, nie ci najbardziej doświadczeni liniowi prokuratorzy zaangażowani w innych aferach finansowych, ale taka osoba, która potem będzie przez nas oceniana, ona o tym wie, że będzie oceniana, bo będzie mogła liczyć na awans…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie wydaje mi się, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…bo jest delegowana.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie wydaje mi się, że jakieś tutaj kalkulacje były. Nie, chodziło o czystą pragmatykę, być może, że to był prokurator, który zostawiał sprawy pozostałe w rejonie, a brał tę i tylko tą się zajmował, a ci prokuratorzy, którzy pracowali w wydziale gospodarczym prokuratury okręgowej, kończyli swoje postępowanie czy kontynuowali swoje. No, zresztą, niestety bolączką, myślę, że i dzisiaj jest problem delegacji… jest problemem, że prokuratorzy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Może zejdźmy z tych dywagacji teoretycznych, przejdźmy na taką bardziej praktyczną stronę.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja już…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam pana, tylko czas biegnie… jak byśmy rozmawiali…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jasne.

Dobrze, ja oddam pytania, proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam takie pytanie: kto pierwszy raz poinformował pana o treści podsłuchów, no i występującej tam kwestii ministra Cichockiego i Michała Tuska?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam, aby ktoś mnie informował o treści podsłuchów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jest pan kolejną osobą, która nie wie, żeby te osoby…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pani poseł, ja nie prowadziłem postępowania przygotowawczego, tylko…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pan miał nadzór nad postępowaniem.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ależ absolutnie, pani poseł, gdybym ja czytał jakieś podsłuchy, to byłbym… zapewniam panią…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, ale ja pana nigdy bym nie posądziła, chociaż może to się czasem zdarza, żeby osobiście prokurator prokuratury apelacyjnej coś czytał – ja pana pytam o to…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie czyta…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie, nie umniejszając, nie o to mi chodzi, żeby pan osobiście czytał akta pojedynczo, z wyjątkiem czegoś, co pana zainteresuje. Ja pytam pana o to, czy pozyskał pan taką wiedzę, że przez materiał się przewijają te dwa nazwiska.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie pamiętam, żebym taką wiedzę pozyskał – i nie byłem informowany o treści podsłuchów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli pan nie wiedział o tym, że w sprawie przewija się Michał Tusk?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nic nie wiedziałem na ten temat. Co to znaczy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To mnie fascynuje u państwa.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale chciałbym wiedzieć, co to znaczy, że „przewijał się” pan Michał Tusk.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

„Przewijał się…” od tego trzeba rozpocząć, że…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Z tego, co pamiętam, było postępowanie (chyba nawet w związku z jakimś doniesieniem obywatela lub czasopisma, które było początkowo zarejestrowane w prokuraturze okręgowej) w kwestii zatrudnienia pana Michała Tuska, samego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W kwestii przekazywania, działania na niekorzyść portu lotniczego.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale to było drugie postępowanie, tak – jeśli mnie pamięć nie myli. To pierwsze w kwestii zatrudnienia i jakichś podejrzeń o machinacje karne zakończyło się prawdopodobnie (ale nie jestem tego pewien) wydaniem postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego. A drugie postę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, że co, to, żeby pan prokurator powiedział tutaj państwu nas oglądającym, to znaczy, że jeżeli jest odmowa wszczęcia to, proszę powiedzieć, czy w tej sytuacji były przeprowadzone jakiekolwiek czynności, choćby przesłuchanie Michała Tuska.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie… nie, w postępowaniu dotyczącym… kończącym się postanowieniem o odmowie, nie wykonuje się najmniejszych czynności w charakterze procesowym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak żebyście państwo wiedzieli, jak zajmowano się…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale chciałbym dodać…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm, proszę.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…że było drugie postępowanie – z tego, co mnie pamięć nie myli, oczywiście – w kwestii nieprawidłowości w działalności portu lotniczego. A jak ono się skończyło, tego nie wiem, bo te postępowania chyba zostały potem przejęte.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jak pan pytał to ja panu uzupełnię.

Pan Michał Tusk, ja mówię o sprawie głównej, którą państwo żeście prowadzili, gdzie występuje na korespondencji mailowej z Marcinem P. i z jednym z dyrektorów firmy lotniczej, posługują się osobą pana Michała Tuska w rozmowach, na które są stenogramy. Są zeznania świadków, którzy mówią o tym, że widzieli, jak wchodził do siedziby Amber Gold, ale nie wiedzą po co, no, bo tylko widzieli, jak wchodził.

Następnie pan Michał Tusk (no, taki drobny fakt), był zatrudniony tylko w tej firmie, z którą zakończył współpracę. Więc to mam na myśli, mówiąc o tym, że „przechodził” przez postępowanie. Dlatego, że proszę mnie wyprowadzić z błędu, ale – jeżeli jest taka sprawa i są różne osoby, które przewijają się przez to postępowanie, to się ocenia, czy te osoby powinny być przesłuchane i, po prostu, się tę czynność realizuje. A pan chce powiedzieć jako kolejna osoba, że pan nie słyszał o tym, że w tych materiałach występuje syn premiera, tak?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, tak nie powiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To, co pan…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Najpierw powiedziałem o panu ministrze Cichockim…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
…bo zaczęła pani od pytania o podsłuchy dotyczące pana ministra.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Mhm.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Na pewno takich informacji nie miałem, natomiast kwestia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli pan… nie przekazano panu informacji, że…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie, takich informacji nie pamiętam, nie czytałem żadnych podsłuchów w tej materii. No, zresztą to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nieistotne, wiemy.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie… nie, to nie jest nieistotne – gdyby miało to wymiar prawnokarny to, na pewno, jest istotne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a do kogo należało podjęcie decyzji, żeby to miało wymiar prawnokarny w momencie, w którym jest ujawniony na procesowym podsłuchu?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Oczywiście, że prokurator prowadzący postępowanie, który powinien wyłączyć ewentualnie materiał lub rozstrzygnąć, czy nie trzeba prowadzić jakichś czynności w tej głównej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, proszę powiedzieć, czy taką decyzję prokurator prowadzący postępowanie podejmuje sam czy w porozumieniu ze swoim przełożonym?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Samodzielnie prokurator podejmuje decyzje procesowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie prokuratorze, proszę powiedzieć w takim razie, czy prokurator z ramienia prokuratury apelacyjnej nadzorujący to postępowanie zgłosił panu, że czytając akta, zapoznał się z taką informacją?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie, nikt mi takiej, nie pamiętam przynajmniej, żeby ktoś nadzorujący akta postępowania przygotowawczego zgłaszał mi coś takiego. Zresztą doskonale pani wie, pani poseł, że nadzoruje konkretny prokurator i on czyta akta. Prokuratura apelacyjna…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I on rozmawia ze swoim szefem.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tak… tak… nie pamiętam takiej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie zgłosił panu.

Proszę powiedzieć, czy zgłosił panu taką sytuację, że na choćby samych podsłuchach pojawia się nazwisko Michała Tuska.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie pamiętam takiej sytuacji, żeby ktoś mi zgłaszał, że na podsłuchach zjawia się nazwisko, pojawia się nazwisko Michała Tuska. Przypominam sobie, że były jakieś informacje na temat tego, że on tam pracował. I kwestia zatrudnienia była przedmiotem oceny w postępowaniu wpisanym na „Ds”, które zakończyło się odmową wszczęcia

postępowania przygotowawczego, ale w tej samej materii to tyle mogę tylko na ten temat powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Na początku jeszcze chciałbym zapytać pana prokuratora o to, czy w aferze Amber Gold prokuratura apelacyjna, pan, posiadaliście państwo informację na temat wątku korupcyjnego jako tła sprawy Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie wiem, o jaką korupcję mogłoby chodzić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jakiekolwiek informacje odnośnie do wymiaru sprawiedliwości, prokuratorów, urzędników, pracowników urzędu skarbowego, urzędu kontroli skarbowej. Czy takie informacje jako jeden z wątków dotyczących afery Amber Gold, państwo… czy państwo posiadaliście takie informacje?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Prokuratorzy (nie pamiętam, na którym szczeblu) prowadzili takie postępowania w kwestii odpowiedzialności sędziów, prokuratorów, te kwestie chyba też kuratorów, ale konkretnie nie potrafię w tej chwili sobie przypomnieć, jakie były tam efekty ustaleń…. toczyły się.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pan miał informację na temat jednego z prokuratorów z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, który miał otrzymać samochód za pozytywne załatwienie sprawy karnej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam czegoś takiego, żeby jakiś prokurator miał dostać samochód za…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Takie informacje zostały pozyskane operacyjnie przez funkcjonariuszy ABW odnośnie do braku odpowiednich działań ze strony instytucji państwa w sprawie Amber Gold.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam takich sytuacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Sprawa dotyczyła między innymi sędziów, prokuratorów…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam takiej sytuacji, żeby prokurator jakiś miał dostać samochód za załatwienie sprawy, nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w momencie, kiedy był pan prokuratorem prokuratury apelacyjnej, czy toczyły się postępowania dotyczące korupcji, jeśli chodzi o Prokuraturę Okręgową w Gdańsku?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Gdyby pan zechciał przybliżyć coś, bo tak w tej chwili nie jestem w stanie sobie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy były jakiekolwiek sprawy dotyczące korupcji?

To jest chyba bardzo proste pytanie…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jak znam życie, jak znam życie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja rozumiem, że pan by chciał pewnie konkretne nazwiska i konkretne zarzuty…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, oczywiście… oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…a ja pytam ogólnie – czy pamięta pan, żeby było prowadzone na przykład przez prokuraturę apelacyjną postępowanie wyjaśniające odnośnie do korupcji w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Panie pośle, zasada jest taka, że podejrzani i ci, którzy są niezadowoleni z działań prokuratury, często składają różne doniesienia. I one…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A należy je weryfikować?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale mogę… ale, czy mogę dokończyć?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja tylko zapytam: czy należy je zweryfikować?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

O, i tu jesteśmy zgodni.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Każdy taki przypadek z zasady jest przedmiotem postępowania, ale reguła jest taka, że te postępowania nie są najczęściej prowadzone w danej jednostce apelacyjnej, okręgowej czy rejonowej, tylko są przekazywane do Prokuratury Generalnej, aby ta ewentualnie wyznaczyła jakąś inną jednostkę do prowadzenia takiego postępowania. I być może… na pewno były takie sprawy, na pewno.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Właśnie, bo o to chciałem zapytać, czy prokuratura gdańska…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nawet była, pamiętam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…była po prostu wolna od korupcji i pan to może zaświadczyć, rękę dać tutaj…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja powiem tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w Komisji za wszystkich prokuratorów?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, mogę dać rękę, że prokuratura była wolna od korupcji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Że w sprawie Amber Gold nie było korupcji?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, mogę dać rękę, że nie było korupcji…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…bo gdyby była korupcja, byłoby jakieś postępowanie i byłby ktoś skazany za to.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy można?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy było takie postępowanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, proszę pana (ja już oddam głos…), gdyby postępowanie prowadzone było prawidłowo, to byłyby postawione zarzuty w urzędach skarbowych, w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego, wyjaśniona kwestia kto, po co stworzył spółki lotnicze, jaka była rola prezesów, co tam robił Michał Tusk, dlaczego powołali się na ministra Cichockiego, czy on o tym wiedział, czy wykorzystywano to?

Wie pan, byłoby wyjaśnione mnóstwo rzeczy, natomiast ktoś zdecydował o tym, że kierunek śledztwa będzie taki, że tak jak powiedział funkcjonariusz: *przesłuchaliśmy prawie 20 tys. pokrzywdzonych i na tym żeśmy skończyli*.

W związku z powyższym to jest… więc proszę nie mówić o tym, że byłoby postępowanie, bo nie było postępowania w szeregu wątków, które w tej sprawie wychodzą. A to, co mówi pan poseł, nie jest bezpodstawne, bo posiada odzwierciedlenie w materiale, którym dysponuje Komisja.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W materiale, który został odtajniony i…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Chciałbym… chciałbym tylko…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…którego fragmenty możemy zacytować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z policji – czy pan wiedział, że na nagraniach wychodził ten funkcjonariusz policji, który mógł się z nimi kontaktować?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie wiem nic na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Też pan nie wiedział – a było wyłączenie w tym zakresie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pani poseł, być może nie wiedziałem wielu rzeczy a poza tym chciałbym tylko zaznaczyć, że postępowanie *de facto* toczyło się pod naszym nadzorem od przełomu czerwca, lipca do początku…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Października 2012 r.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…października. I ewentualne wątki, które trzeba byłoby kontynuować, gdyby była taka potrzeba, na pewno w prokuraturze okręgowej zostałyby podjęte.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na pewno będziemy również pytać o to prokuratorów łódzkich.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A dodatkowo jeszcze przypomnę świadkowi (ponieważ świadek nie musiał oglądać choćby przesłuchania dyrektora delegatury gdańskiej Centralnego Biura Antykorupcyjnego, który zeznawał tutaj przed Komisją, i wiemy o tym), że w ogóle nie pozyskiwali nawet informacji ani nie prowadzili czynności, które miałyby zweryfikować, czy choćby wpisanie pana Marcina P. do KRS-u wielokrotnie, ponieważ pełnił funkcję prezesa sześciu lub siedmiu spółek z Grupy Amber Gold, czy to wszystko to miała być kwestia zbiegów okoliczności, przypadków czy kwestia świadomych działań – ale CBA w tej sprawie nic nie zrobiło.

Rozumiem, że prokuratura apelacyjna również nie miała takich postępowań w sprawie korupcji odnośnie do Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Było szereg spraw, o których powiedziałem przed chwilą (szczegółów już oczywiście nie pamiętam) dotyczących różnych podmiotów zaangażowanych w tę sprawę, dotyczących sędziów, kuratorów i innych osób.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, niech pan nawet nie przypomina tego postępowania tego kuratora, gdzie w wyniku nadzwyczajnych działań doszło do przymuszenia prokuratora z Gdańska, żeby postawił zarzuty w tej sprawie, bo to był taki wstyd i taka hańba, że nawet niech pan o tym nie mówi, bo prokuratura umarzała tę sprawę tak jak każdą inną.

W związku z powyższym to był jedyny przypadek, gdzie doszło do postawienia zarzutów i był akt oskarżenia w wyniku interwencji wszystkich, którzy mogli, odwoływania się.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przepraszam, ale ja tylko odpowiadam na pytania pana posła i mówię to, co powinienem powiedzieć, tak mi się wydaje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To chciałem przejść do kilku narad z pana udziałem, w których uczestniczyli prokuratorzy z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, ale również funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ponieważ pan brał kilkakrotnie udział w takich naradach, między innymi 6 sierpnia, 13 sierpnia 15 sierpnia. I chciałem zapytać, czy podzielał pan sposób pracy prokuratury okręgowej w sprawie Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To znaczy… nie wiem, co pan ma na myśli – co to znaczy „sposób”?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tempo wykonywania czynności w sprawie Amber Gold. Pan na tych naradach miał krytyczną ocenę działań ze strony prokuratury okręgowej – i to wyrażał, a nie ma tego w notatkach służbowych, które zachowały się do dzisiaj. Czy jest tak, że na tych naradach pan był osobą bierną nic… nie wypowiadał się w tej sprawie. Czy przyjmował pan stanowisko prokuratury, że robi w tej sprawie wszystko, co może zrobić?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Trudno jest tak odpowiedzieć wprost na to pytanie, mimo że pan tego się ode mnie domaga. Narady były po to, aby zapoznać się z przebiegiem postępowania. Nie wydaje mi się, że wówczas to postępowanie nadmiernie się ślimaczyło, ono było prowadzone na tyle skoncentrowanie, na ile można było wymagać tego od prokuratorów. Prokurator nadzorujący to postępowanie na bieżąco oceniał szybkość tego postępowania. Zresztą trzeba też mieć….

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, że na tych naradach nie oceniał pan krytycznie tempa pracy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Zawsze można szybciej, oczywiście.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ja pytam nie, co można zawsze, bo panie prokuratorze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam, jakie konkretne opinie wyrażałem, nie w tym stanie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta pan tego?

Rozumiem, to mamy tutaj tą notatkę z 17 sierpnia 2012 r. ze spotkania w Prokuraturze Generalnej w Warszawie, w którym pan uczestniczył, która odbyła się 13 sierpnia. I tutaj jest informacja pana dyrektora Adama Gruszki, czyli dyrektora delegatury gdańskiej ABW, który pod pismem odręcznie odnotował: „Zapoznałem się. Zmiana ustaleń nastąpiła

dopiero po mojej rozmowie telefonicznej z prokuratorem Ireneuszem Tomaszewskim tj. prokuratorem apelacyjnym”.

W treści tego pisma jest informacja, że pan prokurator Paszkiewicz był zdania, iż aktualnie brak jest dostatecznych przesłanek do przedstawienia zarzutów i stosowania zatrzymania pana Marcina P.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak jak powiedziałem – samą tę naradę 15. Pamiętam, ale daty 17 nie potrafię sobie przypomnieć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie… 17. została sporządzona notatka służbowa…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Aha.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…ze spotkania w dniu 13 sierpnia w Prokuraturze Generalnej w Warszawie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak w tej naradzie… powiedziałem już poprzednio, że tę naradę pamiętam. Nawet sobie ją zakodowałem w pamięci, potrafię odtworzyć.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy na tej naradzie pan krytycznie oceniał brak zgody ze strony prokuratury okręgowej, żeby postawić zarzuty i zatrzymać pana Marcina P.?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Wyraziłem pogląd, że zarzuty trzeba postawić i zmierzać do tymczasowego aresztowania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W sprawie tylko pana Marcina P., czy i pani Katarzyny P.?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie pamięta pan… tego nie ma w tej notatce i dlatego pytam pana prokuratora.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam konkretnie, kto… nie pamiętam konkretnie, kto. Ja zresztą, panie pośle, nie mogłem wypowiadać się, to byłoby… złe słowo „byłoby” nieeleganckie, ale wbrew przepisom, aby prokurator z prokuratury apelacyjnej, nawet nadzorującej to postępowanie mówił konkretnie, jaką czynność prokurator powinien wykonać. Prokurator nadzorujący to postępowanie… w tym i ja, jako przełożony służbowy, mogłem ewentualnie sugerować i podpowiadać i – albo się by zgodzili lub nie, niekiedy prokuratorzy się uprą i tego nie zrobią. W tym wypadku się nie uparli i zrobili tak, jak….

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jakie było stanowisko pani prokurator Gurskiej? Bo już wiemy, jakie było Paszkiewicza i…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam, jakie było jej stanowisko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam, czy ona wypowiada się konkretnie, czy pan prokurator Paszkiewicz, kto konkretnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No dobrze, ale mamy naradę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale to jest….

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…i po tej naradzie dzwoni do pana dyrektor pan Adam Gruszka. I telefonicznie, rozumiem, nakłonił pana…. ale tu jest informacja…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie, nikt nie musiał… ale…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
… „zmiana ustaleń nastąpiła dopiero po mojej rozmowie telefonicznej z panem prokuratorem…" – dzisiejszym świadkiem.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Mnie się wydaje, że na tej naradzie jakieś ustalenia zapadły i one były skonsumowane dopiero później.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale, czy chce pan, żeby okazać panu tą notatkę służbową…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Panie pośle, panie pośle…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…delegatury gdańskiej ABW?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Wybaczy pan, nie pamiętam….i, poza tym, nie wiem, co pisał pan Gruszka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Dobrze, a czy pan dysponuje swoimi notatkami służbowymi z tego spotkania?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Wyszedłszy z prokuratury zdałem wszystkie dokumenty, jakie miałem. I jeżeli…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy była sporządzona notatka służbowa z tego spotkania ze strony prokuratury?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie pamiętam, czy sporządzałem osobiście. Jeżeli jest taka notatka to ona powinna być w aktach nadzoru w prokuraturze regionalnej dzisiaj, bo ta jest „spadkobiercą" prokuratury apelacyjnej.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale widzi pan, panie prokuratorze, bo nie mamy notatek ze strony prokuratury. Mamy te notatki, które zachowały się w aktach sprawy dotyczących ABW i tu jest konkretne ustalenie…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie wiem, czy dysponujecie….

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…które wskazuje, że to pan dokonał zmiany ustaleń. I, tak jak pan poseł Brejza wspominał (ja też się mogę pod tym podpisać), że to była dobra zmiana, jeśli chodzi o kierunek działania...

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Panie pośle, mogę powiedzieć… przepraszam, że przerwę…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…odnośnie tempa prowadzonych postępowań, tylko interesuje mnie to, czy pan – jako prokurator apelacyjny – po rozmowie telefonicznej z panem Adamem Gruszką wziął za telefon i zadzwonił do prokuratora Różyckiego? Paszkiewicza? Czy… jakie pan wydał dyspozycje?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Mnie się wydaje, że decyzje zapadły 15 sierpnia, taką mam intuicję w tej chwili. I tak… może mnie pamięć zawodzi.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to mamy, powiem panu tak… mamy kolejną notatkę z 15 sierpnia ze spotkania w Prokuraturze Apelacyjnej w Gdańsku, u pana – tak jak pan przed chwilą wspominał. I nadal mamy informacje, że – po pierwsze prokuratorzy – stwierdzili, że brak jest w dalszym ciągu podstaw do zatrzymania Marcina P. i, dodatkowo, jest tutaj informacja, że „brak jest podstaw na chwilę obecną do postawienia zarzutów przestępstwa oszustwa z art. 286 Kodeksu karnego". To jest też kolejne ustalenie z 15 sierpnia, ale rozumiem, że świadek sobie tego nie przypomina?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Dyskusja… dyskusja wśród prokuratorów często tak wygląda, że referenci sprawy przedstawiają swoją ocenę materiału dowodowego, wartość, jakość. Przedstawiają stanowisko w kwestii tego, jaka kwalifikacja prawna czynu powinna mieć miejsce – do sporu dochodzi. W tym wypadku doszło do sporu, być może, na temat tej kwalifikacji i okoliczności tej sprawy – czy one przemawiają za aresztem, przemawiają za zarzutem. Ja zająłem stanowisko takie jak zająłem i, ostatecznie, pewnie je wyraziłem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pamięta pan, jaką rolę odrywał pan prokurator Ryszard Paszkiewicz, zastępca prokuratora okręgowego w Gdańsku, jeśli chodzi o te narady, kwestie współdecydowania o tym, jakie będą działania prokuratury?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Myślę, że pan prokurator Paszkiewicz przedstawiał swoje stanowisko jak prokurator, który czytał akta, oceniał dowody. I wyrażał swój pogląd na temat tego, czy te dowody przemawiają za postawieniem zarzutów, czy też nie – i tylko tyle mógł zrobić. I tak pewnie robił.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy oglądał pan przesłuchanie pana prokuratora Paszkiewicza w ubiegłym tygodniu?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Troszeczkę… troszeczkę oglądałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy ta postawa pana prokuratora Paszkiewicza przed komisją śledczą jest miarodajna dla pana oceny pracy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku w związku ze śledztwem w sprawie Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja nie wiem… znaczy, jakby pan powiedział, jaką ocenę pan tutaj chciał wyrazić na temat pana Paszkiewicza, bo ja oglądałem to i tylko odbierałem te…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jaka była pana ocena…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ach, moja ocena.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…nie pytam o moją ocenę, bo tutaj to jest naturalne.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja się nie zawiodłem na panu Paszkiewiczu w tym sensie, że nadal uważam, że – po prostu – on tak przedstawia swoje poglądy w sprawie, w tym wypadku dość emocjonalnie relacjonuje dowody. Wielokrotnie… wielokrotnie ceniłem go zresztą za to, że jest dobrym prawnikiem i miałem z nim kontakt dość częsty, że tak podchodził do sprawy i wielokrotnie przedstawiał wiele wątpliwości. Zresztą, w sporze między prokuratorami

dochodzi często do tego, ten spór polega na tym, że te wątpliwości wzajemnie się obala – albo nie… dochodzi się do jakiegoś konsensusu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie prokuratorze, zacytuję tutaj wypowiedź pana prokuratora Paszkiewicza, do której chciałbym, żeby pan się odniósł. Pan prokurator Ryszard Paszkiewicz zeznał przed komisją śledcza, że „opłacało się chwilę zaczekać, żeby Amber Gold upadł i dopiero wtedy postawić zarzuty, procesowo się opłacało.”

Czy pan zgadza się z tą wypowiedzią pana prokuratora Paszkiewicza?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Słowo „opłacało się”, nawet gdyby było w dużym cudzysłowie (a było najwyraźniej w dużym cudzysłowie), nie powinno paść, ale to miało znaczyć mniej więcej tyle (w moim przeświadczeniu, tak odbieram tę wypowiedź), że mogą być trudności dowodowe z udowodnieniem zamiaru w chwili, kiedy byłby stawiany zarzut, że prokuratura niepotrzebnie i za wcześnie wtrąciła się do sprawy i dałaby, ewentualnie, asumpt podejrzanemu do tłumaczenia się tym, że to „dzięki prokuraturze”, w cudzysłowie oczywiście, doszło do zamknięcia tej działalności.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy te słowa pana prokuratora Paszkiewicza były wypowiadane podczas narad z pana udziałem w sierpniu 2012 r. i czy dostrzegał pan, że prokuratura okręgowa woli zaczekać z postawieniem zarzutów panu Marcinowi P. do momentu ogłoszenia upadłości przez tę firmę?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Takich słów, na pewno, nie używał pan prokurator Paszkiewicz, na pewno, dyskusja polegała na tym, czy już jesteśmy na tym etapie, że mamy do czynienia z występkiem z art. 286 § 1 Kodeksu karnego w związku z art. 294 Kodeksu karnego a zwłaszcza, gdy chodzi o sferę zamiaru, to znaczy, że oni, znaczy sprawcy… sprawca doprowadził swoim działaniem do niekorzystnego rozporządzenia mieniem po uprzednim wprowadzeniu w błąd – i na tym cały spór się zasadzał.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy kiedykolwiek był pan świadkiem rozmowy prokuratorów, którzy zajmowali się sprawą Amber Gold, którzy wyrażaliby obawy, że prokuratura zostanie obciążona doprowadzeniem do upadłości firmy Amber Gold, ponieważ postawiła – na przykład, tydzień przed upadłością – panu Marcinowi P. zarzuty?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie chciałbym, oczywiście, tutaj jakiś kategorycznych opinii wyrażać, czy tak było w tej sprawie, czy też nie (nie pamiętam takiej sytuacji, że tak należy postąpić, że taka powinna być taktyka), ale oczywiście musi pan też pamiętać, panie pośle, że gdy chodzi o ten czyn z art. 286 i tym podobne, to wielokrotnie już zdarzało się w przeszłości, że prokuratorzy byli posądzani o tego typu zachowania i doprowadzenie do upadku firm. No, wspomnę chociażby przykład tego sławnego, czy sławetnego, filmu na temat organów skarbowych i roli tychże w upadku firm i zniszczeniu działalności, zresztą to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, ale to nie może być uzasadnieniem, panie prokuratorze, dla braku działań…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Oczywiście, że nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…ze strony prokuratury, ponieważ zawsze ktoś może nakręcić film i pokazać, że prokurator, który postawił zarzuty panu Marcinowi P., to może działał, po prostu, na szkodę klientów.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak jest, dlatego wymagamy od… wymagaliśmy (bo ja już nic nie mogę wymagać), wymagaliśmy od prokuratorów, żeby byli ofensywni i żeby byli odważni, ale ryzyko pracy prokuratorskiej zawsze jest duże.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To dobrze, że pan to określił jako odwaga – czy w sprawie Amber Gold…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ryzyko pracy prokuratorskiej…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…prokuratorzy z prokuratury okręgowej byli odważni?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ostatecznie – tak, bo postawili zarzut… i na to, oczywiście, złożyło się wiele, wiele czynników. Jednym z tych czynników był też fakt, że ta sprawa była szczególnie nagłośniona. Myślę, że pozostawali też pod dużą presją.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ta presja, rozumiem, była również ze strony mediów, które bardzo mocno relacjonowały sprawę Amber Gold…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Właśnie o tym mówię.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…po upadłości firmy Amber Gold w dniu 13 sierpnia, wtedy kiedy pan Marcin P. nie miał żadnego zarzutu z tytułu zajmowania się działalnością Grupy Amber Gold.

I jeszcze jedna tutaj kwestia, ponieważ pan uczestniczył w naradach, które zmierzały do postawienia zarzutów panu Marcinowi P. – czy rozmawialiście państwo również na temat odpowiedzialności innych osób, oprócz pana Marcina P., za aferę Amber Gold, wtedy – w sierpniu 2012 r.?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Czy konkretnie, to… nie pamiętam, żebyśmy już nakreślali jakiś plan działań wobec innych osób…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale o pani Katarzynie P. na przykład państwo rozmawialiście, że jest to osoba, wobec której również stosowany jest podsłuch…?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Na pewno w przyszłości – tak, na pewno w przyszłości – tak, ale czy konkretnie już teraz, stawiamy zarzuty i jakie… nie wiem, nie pamiętam, żeby to było… Z tego, co pamiętam, to chyba jeszcze w prokuraturze okręgowej już tych zarzutów jeszcze nie postawiono, chyba potem dopiero postawiono…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Pani Katarzyna P. usłyszała zarzuty dopiero 10 października 2012 r. …

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, właśnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku, ale to śledztwo zostało przekazane do Prokuratury Okręgowej w Łodzi a pani prokurator referent Gurska, zeznając przed komisją śledczą, powiedziała, że to ona przygotowywała postawienie zarzutów pani Katarzynie P. i ona te zarzuty przedstawiła.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Decyzja o postawieniu komuś zarzutów w śledztwie jest decyzją kluczową, bo to zmienia całkowicie rolę procesową danej osoby – i podjęcie decyzji o postawieniu zarzutów musi być poprzedzone bardzo dogłębną analizą…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie prokuratorze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…bowiem musi zachodzić uzasadnione podejrzenie graniczące prawie z pewnością, że ta osoba jest sprawcą przestępstwa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Zgadzam się, ale tu powstaje naturalne pytanie: dlaczego w sprawie Amber Gold zarzuty i tymczasowy areszt otrzymał pan Marcin P. 30 sierpnia 2012 r. a pani Katarzyna P. została tymczasowo aresztowana w połowie kwietnia 2013 r., prawie osiem miesięcy później.

I to jest pytanie, czy na ten temat państwo rozmawialiście, żeby to nie prowadzić sprawy i tego śledztwa tylko i wyłącznie w kierunku odpowiedzialności karnej pana Marcina P., ale również innych osób?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Na pewno nie było takiej rozmowy, która by świadczyła, że krąg osób podejrzanych ma być ograniczony do pana Marcina P., nie wykluczano niczyjej odpowiedzialności. A dlaczego postawiono te zarzuty… a poza tym, zarzut i areszt to są rzeczy z sobą związane, oczywiście – bez zarzutu nie ma aresztu i decyzja o zarzutach musi poprzedzać tymczasowe aresztowanie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze mogę tutaj podać dodatkowo informację, że nawet w aneksie do planu śledztwa pojawia się choćby informacja, że – po analizie danych z telefonów, iPhone-ów, tabletów – wystąpi do operatorów telefonii komórkowej celem ustalenia użytkowników numerów telefonów osób, które kontaktowały się z panem Marcinem P.

Nie ma tutaj mowy o pani Katarzynie P., która przez kilka miesięcy pełniła funkcję prezesa zarządu firmy Amber Gold. Od samego początku do samego końca, zasiadała w zarządzie tej firmy i ustalenia podjęte w lipcu przez funkcjonariuszy ABW jednoznacznie wskazywały, że ta pani współuczestniczy, czyli współdecyduje o sprawach związanych z działalnością firmy Amber Gold. Mimo tych ustaleń ze strony funkcjonariuszy ABW, prokuratura nie przedstawiła zarzutów pani Katarzynie P. w tym samym czasie, co panu Marcinowi P. – i o tym mówiłem.

Ale chciałem zapytać pana prokuratora…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie… no, proszę, tylko jeśli można prosić się o jakiś komentarz.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Widocznie prokurator uznał, że na tym etapie tej pani zarzuty nie należy… czy to były względy takie lub inne, czy to chodziło…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Myślę, że każdy z naszych widzów również tak to ocenia, rozumiem, że prokuratura…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Czasami jest…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…nie planowała…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Panie pośle, czasami jest też tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…wtedy postawić takich zarzutów.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
…że swoista taktyka śledcza też ustawia kolejność stawiania zarzutów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czy był stosowany podsłuch, według pana prokuratora ,wobec pani Katarzyny P. …

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie wiem tego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…w momencie, kiedy pan Marcin P. …

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tego nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…otrzymał trzymiesięczny tymczasowy areszt a pani Katarzyna P. chodziła na wolności?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie wiem tego. No, myślę, że panu Marcinowi chyba telefon zabrano, jak był areszt.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
No, ale mówię o pani Katarzynie P. – i takich podsłuchów nie stosowano.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie wiem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale to ja pokazuję, że brak tutaj logiki postępowania.

Ale, czy ma pan wiedzę, dlaczego śledztwo w sprawie Amber Gold nie było prowadzone w kierunku przestępstwa… przestępczości zorganizowanej, czyli art. 258 Kodeksu karnego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
No, podstawowym… podstawową cechą tego rodzaju działalności jest to, że trzeba udowodnić, że w proceder przestępny zaangażowane są nie tylko dwie osoby współdziałające, ale muszą być co najmniej trzy. Tak długo, jak nie ma takiego ustalenia, że należy postawić zarzuty nie tylko współsprawstwa, ale udziału w grupie… no, nie ma art. 258.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A czy wie pan, że pod koniec czerwca Centralne Biuro Śledcze policji prowadziło czynności w sprawie zorganizowanej grupy przestępczej…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
…ale nie z naszym udziałem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…pod nazwą Amber Gold.

Nie, bez udziału prokuratury.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
…ale bez naszego udziału.

Organom tego typu, operacyjno-kontrolnym, wolno prowadzić jakie chcą postępowania, byleby to było zgodnie z ustawą o CBA albo o ABW. A prokurator przychodzi…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…w przypadku policji, ale jakby… panie prokuratorze, chodzi o jedną rzecz – czy był pan świadkiem rozmowy, narady, na której pojawiałaby się kwestia zorganizowanej grupy przestępczej i pojawiałaby się kwestia dotycząca zastosowania szerszych czynności operacyjno-rozpoznawczych przez ABW w celu ustalenia roli innych osób niż tylko, i wyłącznie, pana Marcina P.?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Ja zakładam, że takie działania były podejmowane.

A poza tym, postawienie komuś zarzutu z art. 258 nie jest począt… jest efektem dopiero pewnych ustaleń, że w takim procederze zaangażowane są osoby inne niż dwie (czyli co najmniej trzy) a nie odwrotnie – to znaczy zakładanie, że jest 258, żeby do tego dojść.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, ale panie prokuratorze, to jest sprawa naprawdę oczywista, tak, tylko musi być zebrany materiał…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, właśnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…i musi być wola ze strony prokuratury, żeby ten temat zbadać.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale nie odwrotnie, zawsze musi być…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale dlatego o tym mówię.

Panie prokuratorze, to jest kwestia kluczowego pytania: dlaczego prokuratura nie poszła tym tropem odnośnie zorganizowanej grupy przestępczej? Rozumiem, że nie ma pan wiedzy, z którą by chciał się (i mógłby) pan się podzielić z komisją śledczą w tym zakresie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja staram się, panie pośle, bardzo unikać słowa „nie pamiętam", „nie wiem", staram się usilnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Doceniamy to, bo mieliśmy takich świadków (nawet dzisiaj), którzy nadużywali tego słowa, w mojej ocenie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Staram się bardzo usilnie, ale – proszę mi wybaczyć, jeszcze raz powiem, że i gdyby takie ustalenia były w jakiejś tam przyszłości to na pewno nikt by tego nie poniechał. A sprawa zakończyła się ostatecznie w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi – z tego, co wiem…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, tak i takiego zarzutu… takiego zarzutu nie postawiono…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie było…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…mimo tego wielu funkcjonariuszy mówi, że postępowanie było dziwne. Tak określają to postępowanie, wskazując na to, że oni nie mają wątpliwości, że jeszcze kilka osób świadomie uczestniczyło z panem Marcinem P. w działalności firmy Amber Gold, wiedząc o tym, że firma Amber Gold pozyskuje środki klientów na tzw. lokaty w złoto, ale na przykład z tych środków nie zakupuje metali szlachetnych.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Czy mogę coś skomentować?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Wielokrotnie zdarzało mi się, że funkcjonariusze byli przekonani o wielu różnych rzeczach i różnych dowodach, o różnych sprawach i gdy prokurator – temu przekonaniu, bez dowodów formalnych, materialnych, w postaci protokołów przesłuchania lub dowodów rzeczowych w sprawie – szedł na taką decyzję, kończyło się to uniewinnieniem i Skarb Państwa ewentualnie musiał pisać… płacić odpowiednie odszkodowania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to nie jest sprawa Amber Gold, chyba że świadek uważa, że to jest sprawa Amber Gold.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Każda inna, każda inna. W tej sprawie – nie, oczywiście powiedziałem, co miałem do powiedzenia w tej sprawie, ale chciałem tylko…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Muszę stanąć w obronie funkcjonariuszy, którzy w tej sprawie odnośnie Amber Gold mieli rację, że naciskali na prokuraturę, żeby zwiększyć intensywność czynności podejmowanych przy współpracy prokuratury z delegaturą gdańską ABW i myślę, że doprowadziłoby to jednak do szybszego postawienia zarzutów państwu P., ale również innym osobom, które stały za działalnością firmy Amber Gold.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Gdyby się udało im takie osoby ujawnić inne, które stały za państwem P. …

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, tylko my dysponujemy całością materiału pozyskanego…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Państwo jesteście w lepszej sytuacji, bo ja dostępu do materiałów prokuratury nie mam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…w sprawie Amber Gold, ale rozumiem, że świadek nie miał dodatkowych informacji, kto chciał…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

A na pewno dostępu do materiałów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…postawić zarzut (zorganizowanej grupy przestępczej)… z prokuratury, ale takie działanie byłoby zablokowane.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Absolutnie – nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Mogę powiedzieć, że nigdy… myślę, żaden prokurator nie blokowałby komukolwiek stawienia jakichkolwiek zarzutów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo serdecznie.

Kto z państwa następny?

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, proszę powiedzieć, to może to jest wadliwe ujęcie definicji piramidy finansowej w prawie, no’ bo ja rozumiem, że tu prokuratorzy czekali po prostu, aż ci wszyscy pokrzywdzeni (czy tam poszkodowani) się zgłoszą, aż to się wyklaruje. Czy może tu leży problem, no, bo chciałbym, żeby to jakoś znalazło głębsze uzasadnienie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie ma takiego typu przestępstwa jak piramida finansowa w polskim kodeksie karnym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jak prokuratura ma dzisiaj np. postępować w takich sytuacjach, prawda?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jednym typem, jedynym typem przestępstwa jest ten, który tutaj został…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Oszustwo.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
…wykorzystany art. 286 § 1 Kodeksu karnego. On jest tak obwarowany szeregiem znamion odnoszących się do zamiaru bezpośredniego sprawcy, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No i tu jest kłopot w prawie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Ja nie jestem ustawodawcą, prokuratorzy nie są ustawodawcami.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ja rozumiem, no, ale teraz widzi świadek, no, czas mija a tu wcale niewiele się zmienia w tym…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie wykluczam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
…że doszło do takiej sytuacji, że być może jest potrzeba wykreowania nowego typu przestępstwa, które by miało charakter tzw. piramidy finansowej, ale to nie jest rolą prokuratorów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Tak, ja to wszystko doskonale rozumiem, ale może była możliwość postawienia… rozszerzenia tych zarzutów na działanie na szkodę spółki, na…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Prokurator nie może stosować prawa wbrew temu, co jest zapisane w jego literze, to znaczy. obowiązuje go ścisłe rozumienie znamion i nic nie może wychodzić na zasadzie analogii.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czyli ta…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
A ja postawię zarzut 286 do sytuacji…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
I to była…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
…która miała charakter piramidy finansowej – nie można tego robić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę świadka, czyli to jest ten 286 § 1 to jest możliwy, jedyny możliwy zarzut w…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…mając już w tej chwili ogrom całej działalności Marcina P.?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
No tak, to jest ten najważniejszy i jedyny, innego się nie da, no bo to było przestępstwo o charakterze oszustwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A proszę powiedzieć, czy rozmawialiście o np. takiej sprawie, na którą zwrócił uwagę zastępca prokuratora okręgowego, że w tych umowach nie było takiego dokładnego wskazania terminu, kiedy spółka ma zakupić złoto. Czy dostrzegaliście takie niuanse?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Być może…być, prokuratorzy, być może tak, pan prokurator ma status… ma stopień naukowy doktora, brał udział w jakichś szkoleniach, pewnie szkolił prokuratorów. Nie wykluczam, że kiedyś takie poglądy wyrażał, ale to są jedynie poglądy takie, które mogą być wykorzystane przy formułowaniu wniosków na temat nowych typów przestępstwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, czy te umowy zawierane z klientami były jakimś takim ważnym dla was wyznacznikiem przy podejmowaniu decyzji związanych…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Te umowy były analizowane chyba przez UOKiK…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, były – tak… tak, oczywiście.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…i tam wyrażona była opinia UOKiK-u.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Opinia UOKiK-u, jak najbardziej, ale zmierzam do tego, jakie okoliczności musiały nastąpić, żeby te działania prokuratury były przyspieszone, bo to co my mamy teraz jako komisja za obraz jest taki, że ABW zwala… mówi, że prokuratorzy nie chcieli a prokuratorzy mówią: *no, mieli agenci rozbujałą wyobraźnię dlatego myśmy nie mogli*, no a czas upływał i chcemy dowiedzieć się, no, gdzie leży tutaj problem…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Art. 286 ma zastosowanie i w tej sprawie, i w sprawie, która polega na tym, że ktoś metodą „na wnuczka” wyłudzi jakieś pieniądze…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, tak.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…z tym, że ta sprawa jest sprawą wielce skomplikowaną i składa się z takiego mnóstwa czynności, które ewidentnie wiążą się z czasem, z pieniędzmi… trzeba by zaangażować ogromny aparat, żeby taką sprawę prowadzić. Nie wykluczam, nie wykluczam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kto dysponował takim aparatem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie wykluczam, że – być może – zmiana prawa w tym względzie coś by poprawiła, to znaczy gdyby miało to taki charakter…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, ja pytam, czy wyście wtedy dyskutowali o tym: *no tak, no jest to piramida, ale nie mamy w tej chwili wyczerpanych…*

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Mówiłem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…znamion 286 i co mamy z tym zrobić?

Czy to był realny problem wtedy, w tamtym czasie i w trakcie tej narady?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Właśnie to co… to co wyjaśniałem na pytania pani przewodniczącej i pana wiceprzewodniczącego to właśnie do tego zmierzało, że mówiliśmy podczas tej narady na temat tych ustaleń i każdy z nas wyrażał swój pogląd.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm.

A kto proszę, według świadka, dysponował wystarczającym zasobem, żeby skutecznie przerobić cały ten materiał? Czy to rzeczywiście było ABW?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Prokurator nigdy nie dysponuje żadnym zasobem. Prokurator ma tylko długopis, okulary, kodeks jeden, drugi, trzeci – i głowę i doświadczenie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…na karku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To, o czym świadek, to, o czym świadek mówi, kiedy…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Głowę na karku, oczywiście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…wspomniał, że trzeba dysponować było ogromnymi mocami przerobowymi, mówiąc wprost, żeby się uporać z tą… z ogromem tej sprawy.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Osób, które by wspomagały prokuratora. Później do tego postępowania chyba nawet zaangażowano analityków kryminalnych też…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zewnętrzny raport zamówiono.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…asystentów.

Raport to raczej kwestia opinii, ale chodzi o wzmocnienie całego zespołu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

OK, no…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

A tak najczęściej to jest tylko ten prokurator, który na początku z tą sprawą się styka.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to nie był błąd, że to właśnie ABW miało być tym kooperantem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, chyba nie. ABW jest służbą…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A może bardziej CBŚ według takiego, właściwości powiedzmy sobie, tego, czym na co dzień się zajmują te służby.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

ABW jest służbą wysoce wyspecjalizowaną i ma w swoich szeregach (z tego, co pamiętam i na pewno wówczas), w pionie dochodzeniowo-śledczych bardzo dobrych funkcjonariuszy i panie funkcjonariuszki i funkcjonariuszy, którzy no, bardzo dużo postępowań przygotowawczych prowadzili.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To czemu tak winę dzisiaj zwalają na was, na prokuratorów? Mówią, że oni chcieli, ale wyście hamowali to.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja nie potrafię odpowiedzieć co… kto na kogo zwala winę, ja nie wiem kto na kogo zwala winę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, my wiemy – ABW mówi, że to prokuratura była hamulcowym a prokuratura mówi, no…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie chcę tego komentować, nie wiem, czym się kierują funkcjonariusze ABW i czy tak w ogóle było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To było tak czy nie było?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

A ja nie wiem, że prokuratura zwalała na kogoś winę… na pewno nie zwalała.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No nie, teraz z zeznań (i poprzednika również) wynika, że… i z tego, co również powiedział świadek, że jest taka różnica między tym zasobem wiedzy, który oni posiadają z tych czynności operacyjnych, wy nimi nie dysponujecie, oni go mają, to jest ta…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To są fakty, panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Oczywiście, o tym rozmawiamy, tak, tylko że…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…to nic innego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…tylko, że mamy teraz do zważenia dwa obrazy – jeden to są zeznania prokuratorów (do których również zaliczam pana, do tego jednego worka), gdzie jest jakiś obraz tej sytuacji a drugi jest przeciwległy, ten ABW – i kto tu mówi prawdę?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Dlatego, panie pośle, chciałbym też prosić… czy zasugerować taką dużą dozą powściągliwości. To znaczy, że ci, którzy prowadzą śledztwo, które ma się zakończyć aktem oskarżenia (a ostatecznie – wyrokiem) nigdy nie powinni się kierować tym, co służby mówią na temat tego, że – *jesteśmy przeświadczeni, przekonani*. Dla prokuratora jest tylko to, co mieści się w tych dwustu kartkach danego tomu i ocena, czy te dowody są wystarczające do skierowania aktu oskarżenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Takie dywagacje, panie prokuratorze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Zresztą ja ich nie rozpocząłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Moment, momencik.

Na ten temat, jakby to sprowadzało się tylko do faktu postawienia zarzutów czy nie. Ale pan wie doskonale, że to… to, kiedy zostawione zarzuty miało zasadnicze znaczenie dla tego, jakie czynności procesowe kolejne można było wykonywać już tylko w stosunku do osoby, która posiada zarzuty.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W śledztwie oczywiście organem procesowym, który ma tylko takie (*nieczytelne*) i tylko takie, tylko taki organ, to jest prokurator. No, to oczywiste.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się.

I teraz, wie pan, to nie polegało na tym, że to nie miało żadnego praktycznego znaczenia czy te zarzuty będą miesiąc wcześniej czy później, tylko znaczenie to miało takie, że choćby była kwestia zabezpieczeń majątkowych, choćby była kwestia wykonywania dalszych czynności… nie wiem, czy przeszukań, czy innych. I wie pan, w tej sytuacji to miało zasadnicze znaczenie dla pozyskania wrażliwego materiału, czy podsłuch założono by w maju albo wcześniej (tak jak powinien być założony), czy 27 lipca, czy weszliby do klasztoru, czy by nie weszli, czy zastaliby jeszcze jakieś pieniądze

na kontach Marcina P. i mogliby je zabezpieczyć, czy ich by nie zabezpieczyli – i tak dalej, i tak dalej.

Więc, bo tak mam wrażenie, że pan prokurator sprowadza to tylko do troszkę takiej wypowiedzi, czy to szybko dwa tygodnie czy miesiąc w tę, miesiąc w tamtą. Ten okres, kiedy wszystkie służby w Polsce o tym wiedziały łączenie z prokuraturą, to był ten moment, kiedy Marcin P. wypompował do końca pieniądze. Największe wpłaty do Amber Gold to jest kwiecień, maj, czerwiec, lipiec 2012 roku. I teraz sytuacja jest taka, gdzie prokuratura wie od dawna, służby już wiedzą wszystko, wszyscy wiedzą wszystko a Marcin P. w jakiś sposób skutecznie na swoich warunkach „położył" te firmy, zabrał pieniądze.

No, więc o tym rozmawiamy tak naprawdę w rzeczywistości. Ja mam takie pytanie uzupełniające: kto koordynował – i na jakim – wszystkie sprawy Amber Gold? Około, no bo sprawa jedna jest główna i sprawy związane.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie było chyba takiej koordynacji. Od czasu, kiedy postępowanie przejęła prokuratura okręgowa a my nadzór, Prokuratura Generalna miała wgląd we wszystkie czynności, byli informowani. Pamiętam chyba w tej lub… chyba też w tej sprawie, udzielano nam pomocy w kwestii wysyłania materiałów do innych prokuratur o pomoce prawne, czy uzgadnialiśmy przy udziale Prokuratury Generalnej fakty rozdziału różnych czynności między poszczególne jednostki. Ale nie dam sobie w tej chwili ręki odciąć za to, że tak właśnie było, ale na tym… z Prokuratury Generalnej taka koordynacja mogłaby polegać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Proszę świadka, poza tym to tempo pracy prokuratury już na terenie apelacji gdańskiej było wystarczające do potrzeb?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Znaczy, wystarczające nigdy nie jest, zawsze można robić szybciej, ale wydaje mi się, że nie było przestojów ani sytuacji takich, że jakieś były zaniechania. No, na bieżąco to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A ten moment zaginięcia akt u jednej z prokuratorek?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No tak, to jest fakt… no i tylko tyle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, czy to świadczy o tym, że Marcin P. rzeczywiście miał jakieś, nazwijmy to sobie – „wtyki" w prokuraturze, czy…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie ma takiego przełożenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To z czego to wynika? Pan, jako taki doświadczony prokurator, przecież może to dzisiaj poddać jakiejś ocenie komentarzowej… jak, z czego to takie sytuacje się biorą, czy dużo jest takich sytuacji?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, na pewno nie dużo. Nie wiem, dlaczego. No, z… przypadek.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Przypadek…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie chcę dalej mówić, bo każde słowo moje tutaj zostanie skomentowane w różnoraki sposób. Oczywistym faktem jest, że coś takiego miało miejsce i tego się nie da po prostu zanegować, tak było.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, ale dzisiaj jest pan już w stanie spoczynku, jest poza prokuraturą, tak że…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja z prokuraturą jestem związany na całe życie, myślę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale może składać te zeznania no, tak powiem – z wolnej stopy wręcz, jeżeli można tak to określić…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja dzisiaj mam chęć być, panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…bo, jak przesłuchujemy tych świadków, którzy dalej są w czynnej służbie, dalej są w prokuraturze, to ta doza tej ostrożności, o której pan teraz powiedział, jest znacznie większa. Tak, że ja nie chciałbym świadka postawić w roli…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Trochę pan mnie rozkojarzył, panie pośle, w tej chwili nie potrafię zebrać myśli. Bo ta myśl mnie wprowadzi w tej chwili na jakieś manowce. I widzę siebie w jakimś pasiaku…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jestem blisko już, jeszcze trochę się pokiwamy i będzie. Ale zmierzam do tego, że… no, pan już nie musi tej postawy asekuracyjnej przyjmować, pan już może być krytyczny wobec tego, co my tu mamy, no, czarno na białym.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Zapewniam pana, że się nie asekuruję. Powiedziałem już panu posłowi Krajewskiemu, że staram się odświeżyć swoje meandry pamięci jak tylko mogę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm, no, dobrze.

No, ale mamy na przykład taki punkt zapalny, bym powiedział, w którym prokuratura ma świadomość, że z analizy GIIF-u wynika, że na przykład jest co najmniej 24 różnego rodzaju podmiotów, które wpłaciły powyżej miliona złotych do Amber Gold. I dzisiaj wiemy, że to byli bezrobotni… były to osoby, które nie posiadały dochodów, które można by było w jakikolwiek sposób wyciągnąć z ich PIT-u. To proszę powiedzieć dlaczego , na przykład, takie wątki nie zostały przez prokuraturę rozwinięte? Czy to wynikało z tego, że – jak gdyby – uważaliście, że to jest wtórne dla tej skuteczności procesowej postawienia w skuteczny stan oskarżenia Marcina P., czy nie szukaliście w ogóle…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Chciałbym też powiedzieć tak, że w odpowiedzi na to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, na przykład.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Może obok tego troszkę, dlatego, że – panie pośle – myśmy (ja jeszcze raz przypomnę) postępowanie prowadziliśmy w tym czasie, w którym prowadziliśmy. I wątki mogły być rozwijane w różnych kierunkach.

Z tego, co mnie pamięć nie myli, ten czas, kiedy nadzorowaliśmy to postępowanie, kiedy ono było nadzorowane… gdy było prowadzone w prokuraturze okręgowej, głównym dążeniem tego było, żeby zabezpieczyć wszystkie (w najlepszy sposób)

dowody i doprowadzić do postawienia zarzutów – i do zastosowania środka lub środków zapobiegawczych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale – czy to, na przykład, nie były dowody na to, że jest to piramida: dwadzieścia cztery „słupy" wpłacają pieniądze, „piorą" te pieniądze w Amber Gold, wyciągają z zyskiem i napędzają tą spiralę?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Takie ustalenie powinno być sygnałem dla kogoś (być może też dla opiniujących w tej sprawie, bo chyba w tej sprawie też powołano biegłych i oni wydawali opinie), ale to są fakty i ja nie będę… nie mogę z nimi dyskutować. I być może, jest…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ale opinie opiniami, trzynaście (na przykład) raportów analitycznych ABW i też to jak gdyby donikąd nie prowadziło, w sensie tej skuteczności, której byśmy oczekiwali.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, skuteczność była, bo areszt został zastosowany ostatecznie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, taka z opóźnionym zapłonem troszeczkę.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale był zastosowany wtedy, kiedy postawiono zarzuty. I…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A pan sobie wyobraża teraz, że na przykład Marcin P. się wybroni z tych zarzutów, bo…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Panie pośle, proszę mi wybaczyć, ja nie będę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie, nie o to mi chodzi, tylko…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie chcę mówić, co ma robić sąd albo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…widzi pan, jest tak wiele braków…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…zrobi sąd,…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To nie o to chodzi.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…bo zaraz spotkam się z zarzutem, że ja tutaj robię zaraz…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie musi pan się asekurować, jest w stanie spoczynku. Jest to komisja śledcza, my będziemy zadawać pytania różne a widać, że nawet ten materiał dowodowy, który został zgromadzony, jest tak opracowany, bym powiedział, „średnio", w tym sensie, że jest wiele wątków, które były w planie śledztwa, a nigdy nie zostały rozwinięte. I pozostawiają wiele wolnego pola do różnych dywagacji i, być może, również przez to obnażają nieskuteczność instytucji państwowej jak prokuratura i podpowiadają przyszłym przestępcom jak łatwo jest was po prostu „okiwać".

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przestępstwa były i będą, prawdopodobnie, zawsze.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tylko czemu w Gdańsku?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W całej Polsce są przestępstwa, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No tak, pewnie tak, ale tam to jakieś takie wyjątkowe okoliczności,…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie ma wyjątkowych, prokuratura…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…ginące akta…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie ma wyjątkowych miejsce a zapewniam pana…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak, zapewniam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wszędzie akta giną na dwa miesiące?

Trzy??

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Zapewniam pana posła, że spraw tego typu jest w całej Polsce mnóstwo… oszustwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, to może by jeszcze świadek powie, czy ma wiedzę na temat takiej propozycji, która miała paść ze strony prokuratury odnośnie tego, żeby Marcin P. był takim „małym” świadkiem koronnym? Czy to były jakieś tematy…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam takiej sytuacji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…obgadywane przez was na jakichś naradach?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam takiej… nie, nie pamiętam takiej sytuacji. Jeżeli już, to tylko mógłby być ewentualnie przesłuchiwany… (nie wykluczam zresztą, bo taka jest taktyka procesowa), że często przypomina się osobom podejrzewanym, czy podejrzanym w tym konkretnym przypadku, że jest taka możliwość z art. 60 Kodeksu karnego, gdy wykaże się skruchą i tak dalej, i tak dalej.

Ale na temat tej konkretne instytucji nie pamiętam, żeby była taka rozmowa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, czy mecenas Daszuta jest to osoba znana panu z działalności zawodowej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja osobiście pewnie się z nim zetknąłem, pewnie, bo on był aplikantem pozaetatowym w prokuraturze i uczestniczył w zajęciach a potem, kiedy skończył aplikację, przystąpił do jakiegoś zespołu i został adwokatem, na fali, że tak powiem, takiej…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy to może być…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…nowej możliwości zasilenia zawodów prawniczych. Pamiętam, taka była…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy to właśnie mecenas Daszuta mógł być tym „pilotem" Marcina P. przez meandry prawne…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale, panie pośle, ja nie wiem, czy ja powinienem… czy ja powinienem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…kontaktów trójmiejskich?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przepraszam, pani przewodnicząca, nie wiem, czy ja powinienem w ogóle mówić o takich rzeczach, bo one dotykają sfery dość osobistej drogi…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, trudno, już rzekło się.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Panie pośle, ja nie czuję się kompetentny, aby opowiadać o drodze zawodowej kolegów, adwokatów…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli ta solidarność zawodowa to jest coś, co…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…bardzo mocno pana tutaj kotwiczy w tych zeznaniach?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Panie pośle…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, proszę świadka…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To nie jest żadna solidarność zawodowa, solidarność zawodowa to by była z prokuratorami ewentualnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, prawnicza solidarność, z całym szacunkiem.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tego typu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…istotne tylko w zakresie, po pierwsze, nie dywagacji, bo one rzeczywiście są jakie są, natomiast w zakresie informacji, dlatego że praprzyczyna, prokurator wybrany do sprawy…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Proszę mi wybaczyć, z całym szacunkiem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, oczywiście, ale to jest ważne to, co pan powiedział, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i wszystko…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…mecenas był blisko prokuratury, prawda?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja właśnie chcę to powiedzieć, że to jest ważne, dlatego że jest materiał, który wskazuje na to, że te wszystkie czynniki nie były przypadkowe.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, właśnie i ta nieprzypadkowość mogła mieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Więc, panie prokuratorze, oczywiście…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Jeszcze raz podkreślam, że ja nie miałem dostępu do materiałów operacyjnych, czy tego typu podobnych. Ja tylko mówię o faktach,…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

…na pytania pana posła

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie prokuratorze, jeżeli w jednostce… w prokuraturze gdańskiej nie wyjaśniono niczego, pomorzono wszystkie wątki, jeżeli panowie twierdzicie, że… jak pan chce mi powiedzieć, że ani pan ani nikt w ogóle w tej prokuraturze nie wiedział o tym, jaki wrażliwy materiał przez te akta przechodzi, to wie pan, rzeczywiście, nie trzeba tego komentować, to będzie podlegało ocenie – i tyle.

Niech pan kontynuuje.

(*Sygnał telefonu komórkowego*)

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przepraszam najmocniej, popełniłem duży błąd.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nic nie szkodzi, to tylko smartfon.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Popełniłem duży błąd.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Chyba, że to mecenas Daszuta, ale nie…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie… nie… nie, mój brat.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę pozdrowić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę kontynuować, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, widzi świadek, my tu się doszukujemy takich różnych łączników i między innymi to, co świadek powiedział o tym, że mecenas ma swoje korzenie w prokuraturze jest też dla nas jakimś…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przepraszam najmocniej – nie, pan mecenas nie ma swoich korzeni w prokuraturze…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, robił aplikację, tak?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No tak, ale to nie są jego korzenie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to jak to nazwać?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Wielu prawników… wielu prawników robiło aplikację i w sądach i w prokuraturach, i w adwokaturze…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, różne są drogi dojścia do palestry – ja wiem, natomiast to jest też dla nas istotne.

A proszę powiedzieć, czy świadek słyszał może albo czytał ten raport analityczny z 16 sierpnia sporządzony przez CBA na zlecenie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego dotyczący zagrożeń…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam, aby taki raport był mi przedstawiony.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…tak, ekonomicznych państwa… Amber Gold i Finroyal? Czy ta nazwa Finroyal też dla świadka jest tutaj jakimś sygnałem pewnych powiązań między tymi podmiotami?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Finroyal chyba nie był prowadzony w gdańskich prokuraturach. To była sprawa, która była we właści… we władaniu prokuratur warszawskich chyba.

Nie pamiętam, ale tak mi się wydaje.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm, czyli raportu świadek nie zna?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dobrze, dziękuję bardzo.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie prokuratorze, a jak pan sądzi, dlaczego nie przesłuchano pana mecenasa Daszuty nawet w charakterze świadka? Zasiadał we władzach jednej ze spółek, był członkiem rady nadzorczej, zatem wiem (z dokumentacji i nie tylko), że był człowiekiem naprawdę blisko związanym z małżeństwem P.?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie wiem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Aż się prosiło nawet rozważyć tutaj kwestie postawienia zarzutów, wówczas wchodziłaby w rachubę sprawa, o którą wcześniej był pan pytany, czyli kwestia art. 258 Kodeksu karnego.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie wiem, dlaczego, widocznie nie było to… nie wynikała taka potrzeba na tym etapie, podkreślam. My postępowanie prowadziliśmy przez… znaczy w okręgowej prokuraturze pod naszym nadzorem… od przełomu czerwca i lipca do początku października. Może w przyszłości taka sytuacja by nastąpiła, nie mogę tego wykluczyć.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A dlaczego, pańskim zdaniem, nie przesłuchano w charakterze świadka Michała Tuska?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie wiem, czy on się łączył w jakiś sposób ze sprawą 286 Kodeksu karnego…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie, z tą sprawą się nie łączył, ale…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Czy był przesłuchiwany w tych innych sprawach, tego nie wiem, bo już myśmy się ich wyzbyli, na mocy decyzji Prokuratora Generalnego.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Jeżeli syn premiera, jego nazwisko wychodzi w dokumentach, wychodzi na podsłuchach, zaangażowany jest w prace dla człowieka wielokrotnie karanego, czy to nie powinno skłonić prokuratorów do właśnie jakiejś większej wnikliwości?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Sam fakt pracy dla kogoś, jeżeli to nie ma charakteru przestępnego… no, nie jest powodem do tego, żeby mu czynić z tego zarzuty. No i chyba…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie mówię o zarzutach, mówię o samym przesłuchaniu jako świadka?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale słuchać jako świadka tylko po to, żeby słuchać, to nie ma sensu. Trzeba słuchać tylko po to, żeby uzyskać jakieś konkretne informacje, jeżeli mają poprowadzić postępowanie w jakimś kierunku.

Ja nie potrafię tego kierunku zidentyfikować w tej chwili. Jeżeli byłaby taka potrzeba, to pewnie by to zrobiono w przyszłości.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Proszę pana, a jak pan sądzi, dlaczego prokurator generalny Andrzej Seremet zdecydował się przenieść sprawę śledztwa ABW… śledztwa Amber Gold z Gdańska do Łodzi?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja pamiętam, że też złożyłem w tym przedmiocie wniosek, pana prokuratora generalnego zresztą indagowałem na ten temat, czy nie dobrze byłoby… zresztą taka decyzja chyba była poprzedzona jakąś rozmową.

Ja już o tym mówiłem na poprzednim przesłuchaniu, nie chciałbym czegoś w tej chwili zmieniać z tamtych zeznań, bo półtora roku to jest jednak odległy czas. Ale wydaje mi się, że na tej naradzie (w generalnej) chyba ostatniej (albo wkrótce potem), była jakaś rozmowa na ten temat, że ja uważam też, że to postępowanie już w tej chwili osiągnęło taki etap, że mamy zarzut, mamy areszt – nie chcę powiedzieć, że w ten sposób zaspokoiliśmy czyjekolwiek oczekiwania, ale oczekiwania procesowe na pewno.

I niedobrze byłoby już, żeby to postępowanie się tutaj toczyło dalej, bowiem prasa ciągle naciskała, chciała nowych informacji (prasa i całe otoczenie). Byliśmy indagowani zewsząd, Atakowani w różnoraki sposób. I to na pewno nie sprzyjało, jakości tego postępowania. Moglibyśmy być pod presją.

W związku z tym wystąpiłem do… napisałem jakiś pismo do Prokuratora Generalnego prawdopodobnie i złożyłem je, w którym prosiłem o rozważenie takiej potrzeby – i Prokurator Generalny był takiego zdania, znaczy Prokurator Generalny miał takie zdanie. Moje zdanie było tylko ewentualnie doradcze w sensie takim, że byłem wnioskodawcą, ewentualnie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Wie pan, panie prokuratorze, bo to troszeczkę nie przekonuje – pod wpływem prasy przenosiliście?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie…no, może zostałem źle zrozumiany.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pytam o to dlatego, że…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Może dopowiem dalej, panie pośle.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dobrze.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Znaczy nie może być tak, że postępowanie prowadzone jest pod czyjąkolwiek jakąś presją, myśmy to tak odczytywali. Wie pan, jak pod gmachem prokuratury ze trzy radiowozy… radiowozy? Przepraszam… wozy transmisyjne urzędowały non stop. I co chwilę łapano rzecznika i prokuratora – i szukano z nimi kontaktu. Ukazywały się różne opracowania na ten temat. Wypowiedzi dziennikarzy. W mediach ciągle huczało. Pokrzywdzeni byli ciągle niezadowoleni z przebiegu postępowania.

To uznawszy, że my już na tym etapie wyczerpaliśmy swoje możliwości a pozostawanie tej sprawy w tej prokuraturze mogło tylko jej szkodzić taką decyzję podjęliśmy. Wydaje mi się, że ta decyzja była słuszna.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Funkcjonariusze ABW, których przesłuchiwaliśmy chyba nie podzielą tej opinii, bo skarżyli się potem na duże utrudnienia, jeśli chodzi o…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale, panie pośle, proszę też zważyć uwagę, że pan prokurator generalny zagwarantował takie miękkie przejście tej sprawy, pamiętam. Myśmy delegowali swoich… znaczy prokurator generalny delegował swoich… naszych prokuratorów z okręgu, chyba dwoje. I analityków kryminalnych, że oni to postępowanie pilotowali i prowadzili przez kilka miesięcy (z tego, co pamiętam). Nie pamiętam dokładnie, do kiedy, ale byli w prokuraturze łódzkiej, jako równoprawni prowadzący to postępowanie – nic innego już nie można było zrobić.

A poza tym, niekiedy tak się zdarza w trakcie postępowania karn… przygotowawczego, że zmiana referenta sprawy (albo organu prowadzącego) czasami daje jakąś dynamikę. Ja wielokrotnie spotykałem się z tym, że powtórne czytanie akt przez inną osobą, a nawet przeze mnie po jakimś czasie, dawało inny ogląd, inną inspirację, inny pomysł na sprawę.

To wcale nie jest tak, że to tylko było ze szkodą, czy mogło być ze szkodą, mogło osiągnąć swój pozytywny efekt.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie prokuratorze, od jak dawna zna pan prokuratora Ryszarda Paszkiewicza?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No myślę, że od początku jego kariery zawodowej, lata 90. chyba.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A czy miał pan okazję zetknąć się jeszcze w okresie PRL z jego ojcem, z Sylwestrem Paszkiewiczem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Panie pośle, jeśli mógłbym prosić o zwolnienie mnie z takich pytań… odpowiedzi na takie pytania, bowiem takie pytania, jakby to powiedzieć – nie mają związku ze sprawą tego postępowania i wydaje mi się, że troszkę…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Niekoniecznie, panie prokuratorze, bo mam kolejne pytanie.

Czy pan prokurator kiedyś słyszał o układzie gdańskim? Bo wie pan, jeden z szefów ABW nigdy w życiu nie słyszał, ale jego zastępca już słyszał.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Teraz mi się przypomniało, bo nie mogłem sobie przypomnieć, kiedy o filmie mówiłem, on się właśnie nazywał „Układ…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A jednak.

…zamknięty."

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

„Układ zamknięty" zresztą. O tych układach, panie pośle, to można opowiadać różne rzeczy tylko tak długo, jak ich się nie dotknie i nie udowodni, to nie można mówić w sposób sensowny o tym, że takie coś istniało.

Ja nie wiem nic o układzie gdańskim, po prostu, a – przede wszystkim – w takim układzie nigdy nie uczestniczyłem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A chciałem pana zapytać, czy w trakcie pańskiej kariery w prokuraturze zetknął się pan z przestępcami, którzy wcześniej byli funkcjonariuszami służby bezpieczeństwa, milicji obywatelskiej, wojskowej służby wewnętrznej?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

No, nie pamiętam konkretnie…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Zajmował się pan sprawą przecież Nikodema Skotarczaka.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, skądże, ja nie prowadziłem tego postępowania, nie, absolutnie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie podejmował pan tam żadnych decyzji?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie, na pewno nie, nie byłem referentem tej sprawy. Nie pamiętam nawet, kto to postępowanie prowadził. Ono było głośne, wiem nawet, gdzie do tego zabójstwa doszło, jakie były okoliczności. Pamiętam też, czym się skończyło, no ale sam żadnych czynności procesowych nie wykonywałem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Jeszcze chciałem pana zapytać, czy zna pan jakichś polityków?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Absolutnie… znaczy, jako kierownik jednostki to spotkałem się wielokrotnie w różnych towarzy… przepraszam, cofam, absolutnie, nie… służbowych okolicznościach, to chciałem powiedzieć, związanych z uroczystościami jakimiś…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie, nie pytam o to, po prostu, o relacje pozasłużbowe…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie mam żadnych relacji pozasłużbowych, starałem się zresztą unikać relacji pozasłużbowych, bo one nigdy dobrze nie robią w pracy w prokuraturze.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze chciałbym dopytać, ponieważ pan prokurator powiedział, że była bardzo duża presja – kto, oprócz dziennikarzy, taką presję na prokuraturę wywierał?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tylko miałem taką presję na uwadze, presję wywierali oczywiście przełożeni, też, na pewno, nadzorca…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Czyli Prokuratura Generalna?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Ale to była presja prawidłowo nakierowana na to… tak samo jak z mojej strony na podległych mnie prokuratorów… żeby podkręcić przebieg postępowania, przyspieszyć, wykazać się chęcią, że tak powiem, współuczestnictwa, wspierania prokuratorów – i tylko na tym to polegało.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Prokurator ostatecznie nie odpowiedział mi na pytanie, czy zna pułkownika Sylwestra Paszkiewicza.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie pamiętam, żebym go kiedyś spotkał, nie pamiętam.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
To jeszcze tylko chciałem odnośnie tej presji.

Czy ktoś wywierał presję, żeby postawić zarzuty panu Marcinowi P. i zatrzymać jego 29 sierpnia 2012 r.?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
To znaczy… z zewnątrz prokuratury, tak?

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Z zewnątrz prokuratury.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie było takich nacisków z zewnątrz prokuratury, żeby stawiać zarzuty.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
A z wewnątrz prokuratury, na przykład z Prokuratury Generalnej, czy ktoś sygnalizował… Czy świadek posiada taką informację…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Jeszcze raz podkreślę… podkreślę też taką rzecz, że prokuratorzy procesowo są wolni przy podejmowaniu swoich decyzji, oni decydują o tym…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
W teorii tak jest i tak zeznawała również…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
…i tak było w praktyce w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
…prokurator referent.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Tak było też w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):
Ale mówiła, że bardzo żywo interesowali się jej przełożeni tą sprawą i…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Gdyby się nie interesowali to mieliby zarzut, że nie interesowali się.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, więc właśnie o tym mówimy, że jest sieć naczyń połączonych i…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale ja mówiłem też o takiej presji, też mówiłem o takiej presji.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, ale ja chciałbym jeszcze raz wrócić do tego konkretnego pytania.

Czy ze strony Prokuratury Generalnej, według wiedzy świadka, naciskano na postawienie zarzutów i zatrzymanie pana Marcina P. 29 sierpnia?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Takich nacisków nie mogło być i nie było, że mamy zatrzymać, mamy stawiać zarzuty. Nie przypominam sobie…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Taka presja była a nie – naciski?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Presja zawsze jest, no, bo postępowanie musi być efektywne.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli zawsze była presja, żeby zatrzymać pana Marcina P…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, nie, nie…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…29 sierpnia, bo o to pytałem?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie, absolutnie.

Może źle się wyraziłem, to moja wina, niezbyt byłem wymowny w tym momencie. Presja zawsze jest, no przecież prokurator jest pod napięciem, że tak powiem. On ciągle musi sprostać jakiemuś zadaniu. Oczekiwania są ze strony opinii publicznej, przełożonych, szefów.

Ja sam taką presję zawsze wywierałem, na tym polegała moja praca między innymi.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tylko panie prokuratorze, presja ze strony dziennikarzy w sprawie działań lub braku działań…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To może powinienem użyć…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…ze strony prokuratury w sprawie Amber Gold…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Może złego słowa…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…była od stycznia….

Jak mogę tylko skończyć.

…była od stycznia 2010 r. i możemy wykazać ponad sto artykułów prasowych, w których był szereg nowych informacji dla sprawy Amber Gold. I to dziennikarze docierali do informacji, że pan Marcin P. był wielokrotnie karany, że pan Marcin P. (mimo zakazowi wynikającemu z art. 18 Kodeksu spółek handlowych) prowadzi działalność, teoretycznie nie mógł prowadzić takiej działalności a co więcej, to dziennikarze wskazywali w artykułach w prasie ogólnopolskiej, że pan Marcin P. łamie ustawę o rachunkowości.

I chodzi o to, że ta presja ze strony dziennikarzy była od stycznia 2010 r. i skutkowała tym, że pan Marcin P., on decydował o tym…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja może powiem…

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…kiedy zakończyć działalność Amber Gold i zakończył 13 sierpnia 2012 r. A dopiero później dostał zarzuty.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To, co mówiłem, na temat tej presji, którą ja odczuwałem jako presję i to, co mogli odczuwać prokuratorzy, to może powinienem użyć słowa „ciśnienie”, „parcie jakieś”, ale ono już było tak nieznośne… bo wtedy to nie było to takiego napięcia, że tak powiem, na temat tej sprawy.

Ja mówiłem o tym, co się wydarzało już wówczas, kiedy sprawa przybrała taki wymiar natury medialnej, jak przybrała i tak można było wtedy odbierać i tak uważałem, że to było niedobrze, gdyby ta sprawa pod takim ciśnieniem była prowadzona tutaj. Prokurator musi mieć czystą głowę. Musi decydować bez takich nawet… nawet takich nacisków.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Wojciech Zubowski.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Jedno tylko pytanie do świadka: czy – w wakacje 2012 r., tak jak i poprzednio, osoby, które ostatnio składały zeznania przed komisją – przebywał na urlopie kilkutygodniowym albo na zwolnieniu lekarskim.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja?

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Tak.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie pamiętam… nie pamiętam, czy miałem urlop wtedy.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

A zwolnienia lekarskie?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ze zwolnień raczej rzadko korzystałem, na pewno – nie.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka… panie prokuratorze, znalazłem jeszcze jeden artykuł na podstawę prawną, § 30 regulaminu: prokuratury apelacyjne, wydziały przestępczości zorganizowanej korupcji, do zadań należy prowadzenie postępowań przygotowawczych w sprawie o charakterze terrorystycznym, zorganizowana przestępczość, korupcja, ale też inne, które ze względu na wagę sprawy zostały przekazane przez prokuratora apelacyjnego do prowadzenia w wydziale.

Czy to dawało podstawę przejęcia tej sprawy?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

W tym momencie, na pewno – nie, moim zdaniem, taką wyraziłem ocenę. Lepiej było prowadzić to postępowanie w wyspecjalizowanym wydziale gospodarczym i mieć

ją w nadzorze niż prowadzić ją w wydziale PZ. Przy takiej decyzji też się kierowałem na pewno i tym, jakie były moce, tzw. moce przerobowe, w wydziale PZ w tym momencie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Wszyscy tak mówili też w prokuraturze okręgowej, że małe moce…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Taka jest po prostu prawda.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz nie była w ogóle wyspecjalizowana, bo wracamy znowu do stycznia 2012 r.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Ale wtedy to był czyn formalny, kiedy prokuratura rejonowa…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Jeszcze takie pytanie dotyczące tych nacisków, o których pan mówił.

Wzmożona akcja marketingowa pod koniec Amber Gold, zapewne pan prokurator też widział artykuły: „LOT jak krwiopijca – podnosi ceny po upadku OLT Express”, teraz – „Amber Gold: ktoś chce nas zniszczyć”, „KNF próbuje zniszczyć Amber Gold”, „Amber Gold nie ma pieniędzy, oskarża KNF ABW”, wreszcie „Amber Gold:…” – 3 sierpnia: czy to, nie – „…to KNF nas zniszczyła”.

Czy instytucje państwowe były atakowane, z inspiracji Amber Gold, przez marketingowców?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie wiem nic na ten temat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy to wpłynęło na takie a nie inne zachowanie prokuratorów prokuratury okręgowej,...

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie, nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…obawiali się ataku takiego medialnego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie wiem nic na ten temat, aby był tak atakowany w jakiś zorganizowany sposób przemyślany, nie wiem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A mamy informację, że taki plan był nawet opracowany przez pana Marata, doradcę…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Osobiście nic nie czułem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…Amber Gold, on taki plan na cały lipiec sobie rozpisał…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Osobiście, nie byłem przedmiotem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…wizerunku, powiedzmy – ratowania wizerunku Amber Gold, ale w części były to tego typu właśnie publikacje, atakujące instytucje państwa, które brały się za Amber Gold.

Pan nie odczuł tego?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:
Nie, na sobie – nie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Prokuratorzy tego nie odczuli?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie sygnalizowali mi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A to też specyficzne, że atakowane było ABW, KNF a nie – prokuratorzy…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ale ja stwierdzam fakt po prostu, nie sygnalizowano mi tego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobra, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pani poseł Iwona Arent.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prokuratorze, tutaj nawiązując jeszcze do pytań pana posła Pięty – proszę powiedzieć, z jakiego powodu oficjalnie w 2000 r. został pan odwołany ze stanowiska.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Pani przewodnicząca, czy… pani poseł, przepraszam bardzo, czy… ja nie widzę związku między tym pytaniem a przebiegiem postępowania.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ja panu powiem, jaki jest związek, dobrze, bo…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Przepraszam najmocniej, czy ja mogę złożyć formalny wniosek, pani poseł – chciałbym prosić o uchylenie takiego pytania, które nie zmierza w istocie do…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie sformułuję inaczej: czy pana odwołanie miało związek ze sprawą Amber Gold?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Nie miało żadnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy jeszcze jakoś inaczej…

Poseł Iwona Arent (PiS):

To znaczy w mediach… ja nawiązując do tego, wspomniałam o tym, że nawiązuję do pytań pana posła Pięty, który zapytał się o to, czy miał pan związek ze sprawą „Nikosia”, tak, Nikodema S. Pan powiedział, że absolutnie w ogóle do czynienia pan z tym nie miał a media szeroko rozpisywały się na temat, bo to chodzi o pana wiarygodność, wie pan, dlatego to pytanie zadaję. A media rozpisywały się, że oficjalnym powodem w 2000 r. odwołania ze stanowiska właśnie była sprawa umorzenia sprawy Nikodema S., pseudonim „Nikoś”.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Tym samym tropem pójdę i odpowiem, że ewent…, że moje odwołanie i to, jaką miałem wówczas wiedzę na temat sprawy „Nikosia” nie miało żadnego związku ze sprawą Amber Gold.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Pozwał pan dziennikarzy, chociażby „Dziennika Bałtyckiego”, za takie pomówienia?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Gdybym mógł panią poseł prosić o niekontynuowanie tego tematu, bo to…

Poseł Iwona Arent (PiS):

Ale ja chcę sprawdzić pana wiarygodność, tak, w tym momencie.

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

To znaczy… czy pani kwestionuje moją wiarygodność?

Poseł Iwona Arent (PiS):

No, jeżeli pan mówi, że nie miał pan nic wspólnego…

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Ja nie dałem chyba podstaw do tego, żeby być kwestionowanym, ja nie kłamię.

Poseł Iwona Arent (PiS):

To dlaczego nie pozwał pan dziennikarzy, którzy łączyli pana ze sprawą „Nikosia”?

Świadek Ireneusz Tomaszewski:

Bardzo uprzejmie informuję, że ja takiej potrzeby nie czułem, ale nie chciałbym odpowiadać na takie pytania… jeszcze raz to podkreślam, pani poseł.

Poseł Iwona Arent (PiS):

Dobrze.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie, na tym wyczerpaliśmy dzisiejsze… porządek dzisiejszego przesłuchania.

Panie prokuratorze, po sporządzeniu protokołu będziemy pana prosić o jego podpisanie.

A my jutro widzimy się 10.15, bo o 10. są głosowania i po głosowaniach przechodzimy tutaj na salę.

Dziękuję wszystkim, zamykam posiedzenie.